



MEDIUM

BIULETYN DOLNOŚLĄSKIEJ IZBY LEKARSKIEJ

ISSN 1213-0701

STYCZEŃ 1996

Nr 1/66



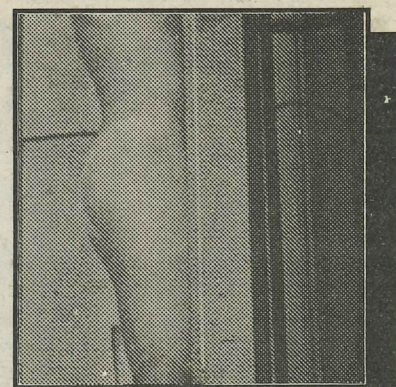
Wrocław, Taize, grypa i mróz

Pod koniec grudnia wrocławskie ulice ożywił różnokolorowy radosny tłumek młodzieży, mówiący językami rodem z wieży Babel. Od 28 grudnia 1995r. do 1 stycznia 1996r. odbyło się we Wrocławiu Europejskie Spotkanie

Młodych. Przybyło na nie ponad 70 tysięcy gości, zaproszonych przez wspólnotę braci z Taize. Przybyli z niemal wszystkich krajów Europy, a także Filipin, Kanady, Korei, Japonii. Spotykali się przed południem w parafiach, które ich przyjmowały, w połud-

nie i wieczorem zaś brali udział w modlitwie w Hali Ludowej i olbrzymich namiotach koło hotelu Wrocław.

str.9



str.14

Niewinne oparzenie

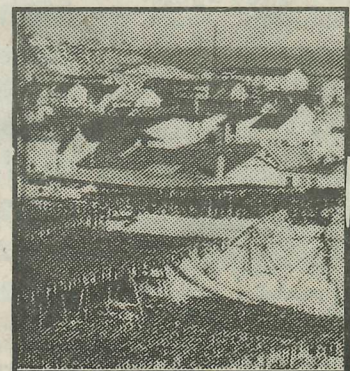
W imieniu dziecka, jego matka złożyła pozew w Sądzie, żądając od szpitala odszkodowania za zeszpecenie córki, zmniejszenie jej widoków na przyszłość i spowodowanie innych szkód dla jej zdrowia (ból, trudności w oddawaniu stolca, niemożność pozostawania w pozycji siedzącej).



str.17

Lekarze praktykujący indywidualnie

Zapisów w ewidencji podatnik musi dokonać nie później niż przed rozpoczęciem zapisów w dniu następnym.

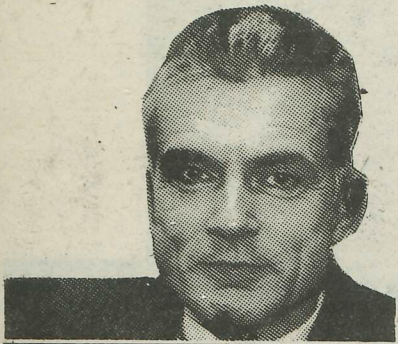


str.13

Boże Narodzenie w Norwegii

Pstragi łowione w potokach górskich mają o tej porze roku najsmaczniejsze mięso. Mięso pstrągów musi być przygniecione ciężkim, płaskim kamieniem, pochodzącym z tego samego potoku, w którym złowiono ryby.

Szpalta Naczelnego



Andrzej Wojnar

Ostatnio siedemdziesiąt tysięcy młodych ludzi wraz z bratem Rogerem gościło u 13 tysięcy wrocławskich rodzin. Przez kilka dni pełno było młodych ludzi i na ulicach, i w naszych domach, i w naszych sercach. Bo przecież zjazd tych kilkadziesiąt tysięcy młodych w mroźne zimowe dni to dowód, że młodzi nie tylko w naszym kraju wierzą w człowieka, wierzą w dobro. Uwierdzają nas starszych w przekonaniu, że młode pokolenie, mimo czasem hałaśliwej muzyki, ma takie same ideały ale i takie same problemy jak my kiedyś przed laty. Takie spotkanie to też budowanie pomostów zrozumienia między pokoleniami. O tym wszystkim myślę i piszę siedząc przy wiekowym sekretarzyku w komnacie zamkowej.

O takim wyjeździe marzyłem od dawna. Choćby na 2-3 dni odizolować się od problemów atakujących z zewnątrz, naszej polskiej rzeczywistości. Uciec na trochę od spraw zawodowych, rodzinnych i publicznych. I spełnić się - jestem wśród lasów, w zamku na wodzie, podobnym do widzianego kiedyś na francuskim filmie, którego tytułu już nie pamiętam. Wokół szeroka fosa pokryta lodem, ale nie całkiem, gdyż na małej części tafli pływa stadko pięknie ubarwionych dzikich kaczek. Z ładem łączy mnie tylko wąskie prześło mostu, który przed laty był zwodzony. Przez ten most wychodzę z żoną do parku na spacer po zaśnionych alejkach ale i na dłuższe eskapady po okolicznych lasach i wzgórzach, a że zmrok zapada teraz wcześniej, wracamy często już po ciemku. Gospodarze zamku dbają o wspaniałe posiłki, jem je w urokliwym małym wykuszu, w baszcie z jednym stolikiem, przy świecach, spoglądając przez okienka z małymi szybkami na otaczającą zamek ciemność. Ten pobyt to prezent od trzech córek i zięcia na nasze imieniny. Jedna z nich będąc tu w lecie wraz ze swoim mężem wpadła na ten wspaniały pomysł, a pozostałe poparły ją i dołączyły się finansowo. Dziś było ognisko na śniegu w zamkowym parku, a w nocy ma się ukazać biała dama, duch pierwszej właścicielki zamku z XVI wieku.

Nie chcę tutaj i teraz myśleć o tym jaka praca, oprócz tej najważniejszej, zawodowej czeka mnie w najbliższych dniach. A patrząc w kalendarz widzę, że jeszcze w tym miesiącu biorę udział w wielu posiedzeniach. I tak PTL organizuje spotkanie poświęcone problemom współczesnej onkologii, którego program naukowy przygotowali lekarze z Dolnośląskiego Centrum Onkologii, potem Polskie Towarzystwo Patologów zajmie się tematyką cyto-diagnostyki w onkologii, potem interesujące posiedzenie Polskiego Towarzystwa Chirurgów i Polskiego Towarzystwa Chirurgów Dziecięcych, potem prowadzę zebranie wyborcze Koła DIL Ziemi Oleśnickiej, potem zebranie delegatów i przewodniczących kół DIL, potem prowadzę zebranie Polskiego Towarzystwa Onkologicznego, na którym wykład wygłosi prof. Z. Paszko z Warszawy, potem zebranie zarządu Polskiego Towarzystwa Patologów i Polskiego Towarzystwa Onkologicznego, w końcu posiedzenie Rady DIL, cotygodniowe posiedzenie Prezydium Rady DIL. No i codzienna praca w redakcji "Medium", Uff! Acha i jeszcze zebranie rodziców w szkole u najmłodszej córki Mai. Myślę, że wszyscy tak pracujemy, z pierwszej pracy do drugiej, tej popołudniowej a potem na dyżur, a jak jeszcze pracujemy społecznie to jesteśmy kłębkiem nerwów i stajemy się czasem opryskliwi nawet dla najbliższych. Dlatego takie chwile wyciszenia są niezbędne. Nie musimy oczywiście jechać do zamku, możemy pojechać np. do cioci w innym mieście, czy na wieś - w piątek po południu i wrócić w niedzielę wieczór. Odswieżeni trzydniowym nieoglądaniem telewizji, nieczytaniem gazet, wypoczęci, wreszcie wyspani i wypacerowani. A jeśli jeszcze odbywać to będziemy w towarzystwie osoby, z którą się nie nudzimy nawet milcząc, to relaks będzie zupełny.

Maksyma, ponoć chińska, głosi: "obyś żył w ciekawych czasach". My żyjemy w aż za ciekawych. Wszystko co wydawałoby się niemożliwe, dzieje się na naszych oczach, bądź na ich przedłużeniu w polu widzenia telewizyjnych kamer. Od tego czasem bolać oczy, bolać czasem aż do łez.

Życzę Wam Drodzy Czytelnicy, by w Nowym Roku widoczne były w Waszych oczach tylko tylko szczęścia a na ekranach telewizorów w Waszych domach gościł obraz Polski i świata taki jaki sobie wymarzyliśmy.

P.S. Ten zamek naprawdę istnieje.



OPŁATEK Z BISKUPEM

4 stycznia w siedzibie DIL we Wrocławiu spotkali się członkowie Stowarzyszenia Lekarzy Katolickich, by podzielić się opłatkiem. Swoją obecność zapowiedział J.E. Henryk Kardynał Gulbinowicz Arcybiskup Metropolita Wrocławski, niestety nie mógł przybyć z powodu grypy, reprezentował go J.E. ks. dr biskup Jan Tyrawa. Ks. biskupa przywitał przewodniczący Dolnośląskiej Rady Lekarskiej dr Włodzimierz Bednorz. Ksiądz biskup powiedział, że członkowie stowarzyszeń spotykają się po to, by pogłębiać swoją formację duchową i intelektualną. Rozwijanie stowarzyszeń jest po myśli kościoła i katolickiej nauki społecznej. Im bardziej przestrzeń między rodziną - najmniejszą komórką społeczną, a tą największą jaką jest państwo i naród jest wypełniona stowarzyszeniami, tym bogatsze jest życie duchowe, życie intelektualne. W czasach komunizmu nasz naród był pozbawiony możliwości wypełniania tej przestrzeni, może dlatego nasze życie jest dziś ubogie - w wymiarze moralnym i intelektualnym. Ten dzisiejszy kryzys nazwałbym: irracjonalizmem.

Dziś gdy odradza się polskie społeczeństwo powinny odradzać się stowarzyszenia, które będą kultywować tradycję i kulturę. Będą się nawzajem dopingować do wzrastania w mądrości i rozwoju, także przez stosunki koleżeńskie. Spotkanie ze Stowarzyszeniem Lekarzy Katolickich jest powodem mojej radości. Życzę państwu, by to co się rozpoczęło w ubiegłym roku rozwijało się i potęgowało, żeby było przykładem dla innych grup zawodowych i społecznych. Takie życzenia pragnąłbym złożyć na ręce państwa. - Zakończył J.E. ks. biskup.

Na spotkanie przybył też asystent duchowy Stowarzyszenia Lekarzy Katolickich ks. kapelan Józef Gruszka. Po życzeniach ks. biskupa wszyscy dzielili się opłatkiem i składali sobie życzenia.

Zespół muzyczny młodych kleryków intonował kołędy, które chętnie podchwytывali obecni lekarze. Serdeczna i swobodna atmosfera prowokowała do rozmów, także z księdzem biskupem, który na spotkaniu był najbardziej obleganą osobą.

(EP)



Jaki będzie rok 1996?

Po spokojnych świętach i szampańskiej zabawie noworocznej składamy sobie życzenia noworoczne. Od paru lat moje życzenia brzmią jednakowo, aby ten nowy rok nie był gorszy od poprzedniego.

Ryszard Łopuch

Co nas czeka w ochronie zdrowia w 1996 r.? Wszystkie placówki służby zdrowia wchodzą w ten rok z olbrzymim długiem. Zadłużenie na działalność podstawową, w niektórych szpitalach i przychodniach będzie większe niż w przyszłoroczny budżet. Wydatki w 1996 r. będą wyższe o planowaną inflację, a podwyżka płac jednorazowa w II-gim kwartale. Nie napawa mnie to dużym optymizmem, gdyż brak pieniędzy spowoduje dalszy spadek świadczeń medycznych oraz zmniejszenie usług dla pacjentów. Propozycje rządowe tzw. "reformy" nie proponują nic dobrego ani nowego. Ma być wprowadzony tzw. "koszyk świadczeń" czyli ustalenie bezpłatnych świadczeń dla pacjenta. Dyskutuje-

my o tym od wielu lat, będzie to decyzja sprzeczną z obowiązującą obecnie Konstytucją, uderzy w pacjentów a odpowiedzialność za to poniosą lekarze. Przedpołem dla wprowadzenia ubezpieczeń zdrowotnych mają być kontrakty nie tylko dla stomatologów, ale także w szpitalach. Obecne propozycje są niedopracowane i dlatego są nie do przyjęcia przez środowisko medyczne. Braki finansowe w budżecie nie mogą być wyrównywane lepszą i cięższą pracą lekarzy. Propozycje zmniejszenia zatrudnienia lekarzy i przesunięcia niektórych do innych województw proponowane przez konwent wojewodów, są utopią. Nie istnieje możliwość przeniesienia kadry lekarskiej z województwa do województwa z kilku powodów, a przede wszystkim braku bazy mieszkaniowej, możliwości podnoszenia kwalifikacji, spraw rodzinnych (nauka, dzieci, praca dla współmałżonków). Dyskusja nad ubezpieczeniami zdrowotnymi wskazuje, iż mogą one być wprowadzone dopiero za kilka lat. Stany Zjednoczone mimo obietnic prezydenta Clintona przez 3 lata nie zreformowały służby zdrowia. Strajki służby zdrowia w Niemczech, Francji, Finlandii, Szwecji, Hiszpanii i innych krajach

bogatszych od Polski wskazują jak trudno reformować służbę zdrowia. My możemy porównać się do: Węgier, Czech, Słowacji, Litwy, Łotwy, Estonii, do terenów byłej NRD, gdzie nieudolne próby wprowadzenia ubezpieczeń zdrowotnych napotykały na opór nie tylko środowiska medycznego, ale również pacjentów. Strajki w Czechach i na Węgrzech są tego przykładem, w tych krajach protesty były bardzo drastyczne i niejednokrotnie zagrażające życiu i zdrowiu pacjentów. Nie udało się jednak przeprowadzić żadnych radykalnych zmian.

Z postkomunistycznych państw Polska przeznacza najmniej pieniędzy na ochronę zdrowia i dlatego mamy mniejsze szanse na wprowadzenie dobrego systemu ubezpieczeń zdrowotnych. Do dziś nie wiemy jakie podatki będziemy płacić czy ulgi już są w gabinetach prywatnych.

Koszty utrzymania całego społeczeństwa zwiększą się a z nimi i gabinetów prywatnych, wzrosną ceny naszych usług co spowoduje zmniejszenie się ilości pacjentów w prywatnych gabinetach. Przedstawiając ten smutny scenariusz życzę moim czytelnikom spokojnego i szczęśliwego Nowego Roku, zarobków zgodnych z ich oczekiwaniem, samych sympatycznych pacjentów, podnoszenia kwalifikacji i szczęścia w życiu osobistym.

Orędzie Ojca Świętego z okazji IV Światowego Dnia Chorego (11 lutego 1996) (skrót)

1. "Nie przejmuj się tą chorobą ani żadnym innym nieszczęściem. Czyż nie ja jestem twoją Matką? Czyż nie znajdujesz schronienia w moim cieniu? Czyż nie ja jestem twoim ocaleniem". Te słowa wypowiedziała Najświętsza Dziewica do pokornego Indianina Juana Diego z Cuautilan w grudniu 1531 roku, u stóp w górze Tepeyac, dzisiaj zwanego Guadalupe, gdy prosił o uzdrowienie dla kogoś bliskiego.

Podczas gdy Kościół w umiłowaniu narodzie meksykańskim, wspomina pierwsze stulecie ukoronowania cudownego obrazu Matki Bożej z Guadalupe (1895-1995), jest szczególnie wymowny wybór sławnego sanktuarium z miasta Meksyku na miejsce uroczystych obchodów najbliższego Światowego Dnia Chorego, 11 lutego 1996 roku.

Światowy Dzień Chorego przypada w ramach pierwszej fazy przygotowawczej (1994-1996) Trzeciego Tysiąclecia Chrześcijaństwa, który powinien "służyć ponownemu ożywieniu w ludzkiej chrześcijańskiej świadomości o wartości i znaczeniu Jubileuszu Roku 2000 w dziejach człowieka" (List Apost. Tertio Millennio Adveniente, 31). Kościół z ufnością patrzy na wydarzenia naszego czasu i wśród "znaków nadziei, dostrzegalnych u schyłku obecnego stulecia" uznaje przebytą drogę "w dziedzinie życia społecznego są to na przykład osiągnięcia nauki, techniki, a nade wszystko medycyny w służbie życia ludzkiego" (tamże, 46). Znakem tej nadziei, oświeconej przez obecność Maryi - "Uzdrowienie chorych", jest to, że w przygotowaniu IV Dnia Chorego zwracam się do wszystkich, którzy w ciele i duszy znoszą znamiona ludzkiego cierpienia, jak również do tych, którzy w okazywanej im braterskiej służbie, zamierzają realizować doskonale pójście za Odkupicielem. Rzeczywiście "Chrystus posłany został przez Ojca, aby głosić ewangelię ubogim... aby uzdrawiać skruszonych w sercu (Łk 4, 18), aby szukać i zbawiać, co było zginęło (Łk 19, 10); podobnie i Kościół darzy miłością wszystkich dotkniętych słabością ludzką, co więcej, w ubogich i cierpiących odnajduje wizerunek swego ubożego i cierpiącego Zbawiciela" (Konst. Lumen gentium, 8).

2. Drodzy Bracia i Siostry, którzy w szczególny sposób doświadczacie cierpienia, jesteście powołani do specyficznej misji w ramach nowej ewangelizacji, czerpiąc inspirację z Maryi Matki miłości i cierpienia ludzkiego. W tym nietłumionym świadectwie wspierają was pracownicy służby zdrowia, rodziny, wolontariusze, którzy towarzyszą wam w codziennej drodze próby. Jak już przypominałem w Liście Apostolskim Tertio Millennio Adveniente, "Najświętsza Maryja Panna będzie obecna poprzez całą fazę przygotowawczą" do obchodów wielkiego Jubileuszu Roku 2000 "jako doskonały przykład miłości Boga i bliźniego, abyśmy wszyscy byli wsluchani w Jej matczyną głos: "Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powiem" (por. List Apost. Tertio Millennio Adveniente, 43.54).

Przyjmując to zaproszenie wypływające z serca Uzdrowienia Chorych, będziecie mogli wyrzucić na nową ewangelizację szczególnie znamię poprzez głoszenie Ewangelii życia, o której w tajemniczy sposób świadczy Ewangelia cierpienia (por. Enc. Evangelium vitae, 1; List Apost. Salvifici doloris, 3. "Rzeczywiście organiczne duszpasterstwo służby zdrowia stanowi w sposób bezpośredni część ewangelizacji" (Przemówienie na IV Zgromadzeniu Plenarnym Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej, 8; 23 czerwca 1995 roku). (...)

5. Drodzy chorzy oraz wy, rodziny i pracownicy służby zdrowia, którzy dzielicie z nimi tę trudną drogę, czujcie się protagoni-

stami ewangelicznej odnowy w duchowej drodze do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. W niepokojącej panoramie starych i nowych form ataku na życie, jakie pokazuje historia naszych dni, jesteście jak tłum, który starał się dotknąć Pana, "ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich" (Łk 6, 19). To właśnie przed taką wielką rzeszą ludzi w "Kazaniu na górze", Jezus ogłosił błogosławionymi, tych którzy płaczą (por. Łk 6, 21). Cierpieć i być obok cierpiących - kto przeżywa w wierze te dwie sytuacje wchodzi w szczególny kontakt z cierpiącym Chrystusem i może stać się uczestnikiem "bardzo szczególnej części nieskończonego skarbu Odkupienia świata" (List Apost. Salvifici doloris, 27).

6. Drodzy bracia i siostry, którzy jesteście poddawani próbie, ofiarujcie wielkodusznie wasze cierpienie w komunii z cierpiącym Chrystusem i z Maryją, Jego najśladszą Matką. A wy, którzy codziennie pracujecie obok cierpiących, uczynicie z waszej służby cenny wkład w ewangelizację. Wszyscy czujcie się żywą częścią Kościoła, ponieważ w was wspólnota chrześcijańska jest powołana do spotkania z krzyżem Chrystusa, aby uzasadnić przed światem nadzieję ewangeliczną (por. 1 P 3, 15). "Prosimy o wsparcie was wszystkich, którzy cierpicie. Właśnie wy, którzy jesteście słabi, prosimy, abyście stali się źródłem siły dla Kościoła i dla ludzkości. W strasznej walce między siłami dobra i zła, której obraz ofiaruje nam nasz współczesny świat, niech zwycięży wasze cierpienie w zjednoczeniu z Krzyżem Chrystusa" (List Apost. Salvifici doloris, 31). (...)

7. I wy, pracownicy służby zdrowia - lekarze, farmaceuci, pielęgniarki, kapelani, zakonnicy i zakonnice - a szczególnie

Cierpieć i być obok cierpiących



**Cierpieć i być obok cierpiących
- kto przeżywa w wierze te
dwie sytuacje wchodzi
w szczególny kontakt
z cierpiącym Chrystusem
i może stać się uczestnikiem
bardzo szczególnej
części nieskończonego
skarbu Odkupienia świata.**

wy kobiety, które znajdujecie się na pierwszym miejscu w sanitarnej i duchowej służbie chorym, stańcie się animatorami komunii między chorymi, między członkami ich rodzin oraz we wspólnocie kościelnej.

Jesteście obok chorych i ich rodzin, troszcząc się, by ci, którzy są poddani próbie, nigdy nie czuli się zepchnięci na margines. W ten sposób doświadczenie cierpienia stanie się dla każdego szkołą wielkodusznego poświęcenia.

8. Chętnie zwracam się z tym apelem także do władz cywilnych na każdym szczeblu, aby uwagę i zaangażowanie Kościoła o świat cierpienia przyjęli jako okazję do dialogu, spotkania i współpracy w budowaniu społeczności, która troszcząc się o cierpiących wchodzi coraz bardziej na drogę sprawiedliwości, wolności, miłości i pokoju. Świat nie zazna spokoju bez sprawiedliwości; bez pokoju cierpienie będzie rozszerzać się coraz bardziej.

Dla cierpiących i tych, którzy poświęcają się służbie na ich rzecz wzywam macierzyńskiego wsparcia Maryi. Matka Jezusa, od wieków czczona w sławnym sanktuarium Matki Bożej z Guadalupe, niech wysłucha wołania tak wielu cierpiących, otrze łzy cierpiących, stanie obok wszystkich chorych świata. Drodzy chorzy, niech Najświętsza Dziewica przedstawi Synowi ofiarę waszych utrapień, w których odzwierciedla się oblicze Chrystusa na krzyżu.

Zycząc tego zapewniam o gorącej modlitwie, i z serca udzielam wszystkim mojemu Błogosławieństwu Apostolskiego.

Watykan, 11 listopada 1995 roku,
we Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła.

Joannes Paulus PP.II

Zasłużonemu - Polskie Towarzystwo Lekarskie



Fot. Elżbieta Pomorska

W bieżącym, 1996 roku mija 50 lat od pierwszych spotkań naukowych lekarzy polskich w powojennym Wrocławiu. Przenosiły one na teren Wrocławia chlubne tradycje naukowe Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i częściowo Stefana Batorego w Wilnie. Spotkania te później przekształciły się w Polskie Towarzystwo Lekarskie na terenie miasta Wrocławia. Rok 1996 jest rokiem jubileuszowym dla Oddziału Wrocławskiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Uczczeniem tych wydarzeń było nadanie w dniu 10 stycznia br. Odznaki "Zasłużonemu - Polskie Towarzystwo Lekarskie" lekarzom, którzy w ubiegłych latach szczególnie wydatnie przyczynili się do rozwoju Oddziału Wrocławskiego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Odznaka "Zasłużonemu - Polskie Towarzystwo Lekarskie" została ustanowiona uchwałą Walnego Zgromadzenia Delegatów Polskiego Towarzystwa Lekarskiego w dniu 16 kwietnia 1970 roku i zatwierdzona przez Ministra Spraw Wewnętrznych, w porozumieniu z Ministrem Zdrowia i Opieki Społecznej, decyzją z dnia 10

marca 1972 roku. Wyróżnia się nią członków Polskiego Towarzystwa Lekarskiego za szczególnie twórczy wkład w rozwój Towarzystwa oraz krzewienie godnego współzycia i postępu wiedzy w środowisku lekarskim.

Na wniosek Zarządu Oddziału Wrocławskiego, Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Lekarskiego wyróżnił tą zaszczytną Odznaką następujących członków Oddziału Wrocławskiego:

1. prof.dr hab. Jan Bieniek
2. dr n.med. Izabela Gasińska-Drozdowska

3. prof.dr hab. Antonina Harłodzińska-Szmyrka

4. prof.dr hab. Sabina Kotlarek-Haus

5. prof.dr hab. Barbara Kowal-Gierczak

6. dr n.med. Krzysztof Krzemień

7. prof.dr hab. Wanda Lubczyńska-Kowalska

8. prof.dr hab. Zuzanna Morawska

9. dr n.med. Zdzisław Obuszko

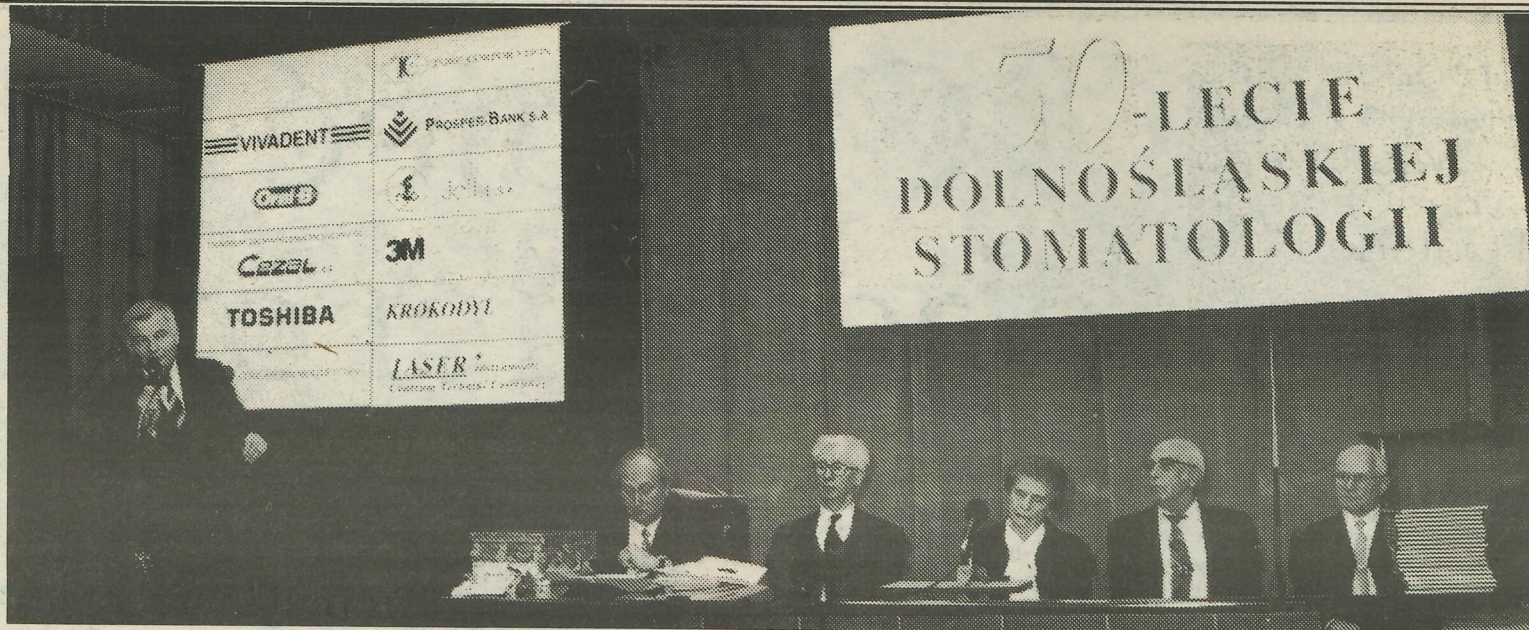
10. dr n.med. Aleksander Pietkiewicz

11. prof.dr hab. Zenon Szewczyk

12. prof.dr hab. Augustyn Wasik

13. prof.dr hab. Mięczyński

15.12.1995 r. w sali Dolnośląskiej Izby Lekarskiej odbyło się spotkanie stomatologów z okazji 50-lecia powstania stomatologii na Dolnym Śląsku, w wielu miastach Dolnego Śląska stomatolodzy rozpoczęli przyjmować pacjentów. 50 lat temu rozpoczęła działalność Akademia Medyczna we Wrocławiu, przez 50 lat wyszły tysiące absolwentów, wychowano wielu pracowników naukowych, specjalistów, którzy przekazywali i przekazują swoją wiedzę młodszemu kolegom. W ciągu tych 50-ciu lat stomatologia dolnośląska odniosła wiele sukcesów na polu naukowym i zawodowym.



Ryszard Łopuch

Za stołem prezydią od prawej: prof. Adam Masztalerz, prof. Stanisław Potoczek, dr Barbara Owińska, prof. Tadeusz Paweł, dr Ryszard Łopuch, na trybunie Rektor AM prof. Jerzy Czernik.

Patrząc w przyszłość nie możemy zapominać o przeszłości, nie tylko tej wspaniałej, były

Co słychać u stomatologów?

30 listopada

Przewodniczący kol. Włodzimierz Bednorz przedstawił najważniejsze sprawy omawiane podczas ostatniego posiedzenia kolegium redakcyjnego "Gazety Lekarskiej" - propozycja zmiany drukarni, sprawy programowe, a także kwestia sponsorowania dodatków "Gazety".

Delegowano przedstawicieli DIL do komisji konkursowych.

Podjęto uchwały finansowe na łączną kwotę 2200,- zł.

Omówiono grudniowy program uroczystości, spotkań i konferencji zorganizowanych we Wrocławiu (m.in. sympozjum kardiologiczne w ramach targów medycznych TAR-MED, 50-lecie Dolnośląskiej Stomatologii).

14 grudnia

W posiedzeniu uczestniczyli zaproszeni przez Dolnośląską Radę Lekarską kandydaci na specjalistów wojewódzkich, kol.kol. Krystyna Czernik, Maria Raczek-Jagas, Edward Lipiński, Barbara Żukowska, Jan Klempous, Włodzimierz Jarumundowicz i Lech Lenkiewicz. Wszyscy kandydaci po krótkich rozmowach indywidualnych zostali zaakceptowani. W wyniku dyskusji postanowiono w piśmie do Wojewody poruszyć problem prawny do wyjaśnienia: Czy w obecnym systemie

prawnym osoba pracująca w niepublicznym zakładzie może być konsultantem wojewódzkim?

Wiceprzewodnicząca DRL kol. Krystyna Kochman omówiła najważniejsze problemy dyskutowane na ostatnim spotkaniu delegatów (m.in. mówiono o warunkach przyznawania certyfikatów). Kolejne spotkanie delegatów odbędzie się 19 stycznia 1996 r. Wiceprzewodnicząca zaproponowała tematy dotyczące zatrudnienia i spraw finansowych oraz szkoleń lekarzy. Skarbnik kol. Andrzej Szmid zaproponował swoje wystąpienie na tematy finansowe, ze szczególnym uwzględnieniem preliminarza na 1996 r.

Przypomniano o konieczności dostarczania sprawozdań z pracy poszczególnych komisji.

Przyznano zapomogi kolegom znajdującym się w trudnej sytuacji finansowej.

Delegowano przedstawicieli DIL do komisji konkursowych na stanowiska ordynatorów.

21 grudnia

W wigilijnym posiedzeniu Dolnośląskiej Rady Lekarskiej uczestniczył ksiądz Janusz Kuraś, sąsiad z ul. Matejki 4, a także przedstawiciele poprzednich kadencji, kol.kol. Helena Markowa, Tadeusz Heimrath i Ryszard Maj. Przybyła także przewodnicząca Komisji Zdrowia kol. Izabela Musiał.

Po zakończeniu części uroczystej zebrani omówili bieżące sprawy. Skarbnik kol. Andrzej Szmid przedstawił i omówił założenia do preliminarza na przyszły rok.

Podjęto uchwałę w kwestii medalu - honorowego odznaczenia Dolnośląskiej Izby Lekarskiej i zaakceptowano propozycję umieszczenia na jego rewersie podobizny Jana Mikulicza-Radeckiego. Uchwalono również tryb przyznawania medalu proponowany przez kol. Andrzeja Wojnarę wraz z poprawkami wniesionymi w toku dyskusji.

Delegowano przedstawicieli DIL do komisji konkursowych.

również przykre chwile, o których należy pamiętać: lata 50-te, wydarzenia marcowe w 1968 r. czy stan wojenny w 1981 r. Znaleźli się również nieliczni stomatolodzy, którzy przeszukiwali swoich kolegów, pomagali ich usuwać z uczelni, śmieli nawet podnieść rękę na swoich nauczycieli.

Naszą uroczystość zaszczylił rektor naszej uczelni profesor Jerzy Czernik, list gratulacyjny przesłał prezes Naczelnej Rady Lekarskiej doktor Krzysztof Madej i prezes Dolnośląskiej Izby Lekarskiej doktor Włodzimierz Bednorz, życzenia złożył profesor Zbigniew Jańczuk - przewodniczący komisji stomatologicznej Naczelnej Rady Lekarskiej, doktor Andrzej Fortuna i inni. Wielu kolegów zostało uhonorowanych podziękowaniami za długoletnią pracę, wręczali je: rektor AM, dyrektorzy Wydziału Zdrowia, specjaliści wojewódzcy oraz Dolnośląska Izba Lekarska.

Wspomnienia snuli nasi wspólni nauczyciele Pani doktor Barbara Owińska, Panowie profesorowie: Tadeusz Paweł, Stanisław Potoczek i Adam Masztalerz.

Spotkali się koledzy, którzy dawno nie widzieli się z sobą, były wspomnienia wzruszenia i łzy. Minutą ciszy uczciliśmy pamięć tych wszystkich, którzy odeszli. Dalsza część obchodów połączona z kongresem i spotkaniem Komisji stomatologicznej Naczelnej Rady Lekarskiej odbę-

dzie się w Szczawnie na przełomie maja i czerwca. Gwarancją świetnego poziomu naukowego kongresu będzie patronat profesora Z.Jańczuka i naukowców wrocławskich. Nad organizacją będzie czuwał niezawodny doktor Maciej Żak.

Na zakończenie spotkania odbył się koncert ballad i piosenek wrocławskiego poety i satyryka Andrzeja Waligórskiego.

Imprezę tę mogliśmy zorganizować dzięki pomocy naszych wspólnych sponsorów, z którymi współpracujemy:

Centrum Techniki Laserowej
Colgate Palmolive
3M

Cezalu
Vivadent-Ivoclaru
Oral-B
Torf Corporation
Jelfy - Jelenia Góra
Toshiba
"Krokodyl" - wyroby ze skóry
Prosper-Banku S.A.
Banku Śląskiego.

Pragnę serdecznie podziękować wszystkim Koleżankom i Kolegom, a także Studentkom Medycznego Studium Zawodowego nr 4 we Wrocławiu, wszystkim tym, którzy swoją pracą i zaangażowaniem przyczynili się do zorganizowania obchodów 50-lecia stomatologii na Dolnym Śląsku. Wchodzimy w bardzo niepewną

Na sali obrad.
Fot. Krzysztof Drobiński

Pielgrzymka do ziemskiej ojczyzny Chrystusa

W dniach 9.06. - 21.06.1996 r. ks. Ryszard Kempia organizuje pielgrzymkę w jej programie jest pobyt w Egipcie (Kair, Giza, Memfis) i Izraelu (Jerozolima, Synaj, klasztor św. Katarzyny, Betania, Jerycho, Masada, Haifa, Kana Galilejska, Nazaret, Góra Tabor, Jezioro Galilejskie, Kafarnaum, Jordan i inne miejsca).

Koszt pielgrzymki 1100 dolarów USA i 200,00 zł.
Szczegółowych informacji udziela ks. dr Ryszard Kempia - salezjanin
tel. (071) 22 73 87
fax (071) 21 26 17

przyszłość. Brak pieniędzy w ochronie zdrowia odbija się głównie na stomatologach. Zadajemy sobie pytania: jak uczyć studentów, jak prowadzić szkolenia podyplomowe, co przyniosą kontrakty, jakie będą specjalizacje, jakie będą podatki w prywatnych gabinetach, czy wreszcie będziemy wykonywać prawdziwie wolny zawód, kiedy zostaną wprowadzone ubezpieczenia zdrowotne. Rozwiązanie tych zagadnień wymaga integracji całego środowiska stomatologicznego.

Z okazji zbliżającego się Nowego Roku życzę wszystkim moim czytelnikom wesołych, spokojnych Świąt, szampańskiej zabawy sylwestrowej, spokojnych i bogatych pacjentów, spełnienia wszystkich życzeń i marzeń w pracy i życiu osobistym.

i rady DIL

Z PRAC
PREZYDIUM
I RADY DIL

z prac prezydium

1 grudnia 1995 r. w Auli Politechniki Wrocławskiej odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów lekarza i lekarza stomatologa. Młodzi medycy odspiewali "Gaudeamus" i złożyli przyrzeczenie lekarskie. Podczas uroczystości przemówił do absolwentów Akademii Dziekan Wydziału Lekarskiego dr hab. Jan Kornafel prof. nadzw. AM i Przewodniczący Dolnośląskiej Rady Lekarskiej dr n. med. Włodzimierz Bednorz.

Magnificencjo, Przedstawiciele Wysokich Rad Wydziałów, Szanowni Goście, Drodzy Absolwenci, Panie i Panowie,

Każdy dokonany etap życia, a jest nim przecież ukończenie studiów i uzyskanie dyplomu, skłania do refleksji nad tym, co przeminęło i kieruje myśli ku przyszłości.

Dla Was, absolwentów Wydziału Lekarskiego i Oddziału Stomatologii przeszłość, to lata wyjątkowej pracy - uporczywego zgłębiania

wiedzy zawartej w podręcznikach i pokonywania kolejnych progów egzaminacyjnych. Przeszłość ta, to także wiele problemów bytowych, nie zawsze uzewnętrznianych. Ale jednak ta nieodległa przeszłość, to również swoboda i lekkość właściwa młodości, to wspólnie spędzony czas i nawiązane przyjaźnie i wspomnienia, które towarzyszyć Wam będą przez całe życie.

Dzisiaj wkraczacie oficjalnie w samodzielne życie. Choć część z Was założyła już własne rodziny, a większość już rozpoczęła pracę zawodową i zdążyła nawet odebrać swe pierwsze pobyty. Zgromadziście się tutaj tak licznie w otoczeniu bliskich Wam osób, by uroczystie odebrać dyplom lekarza, bądź lekarza stomatologa.

Wiemy, jak ważny to moment dla Was, gdyż sami przeżywaliśmy go przed laty. Wiemy, jak bardzo przeżywają tę chwilę Wasi bliscy.

I Wam i Im składam najserdeczniejsze gratulacje. Sukces to nasz wspólny - Was, drodzy absolwenci, Waszych Rodziców i bliskich, i nasz - nauczycieli akademickich Wydziału Lekarskiego i Wydziału Lekarskiego Kształcenia Podyplomowego.

Czego Wam życzyć, gdy rozpoczynacie pracę w tak odpowiedzialnym zawodzie? Jeśli rozglądnijemy się wokół siebie, bez trudu zauważymy



Fot. Paweł Golusik

my wszystkie trudności i ograniczenia, którym podlegamy. Jednakże mimo tych trudności życzę Wam owocnej pracy.

Filozofowie mówią, że praca jest taka, jaki jest poziom moralny społeczeństwa. Zgodzić się z tym stwierdzeniem, to pracować przeciętnie, wykonywać swoje obowiązki pod przymusem. Można jednak spojrzeć

na sprawę odwrotnie i powiedzieć, że to właśnie poziom moralny społeczeństwa jest taki, jaką jest praca. Któż inny, jak nie ludzie wykształceni, winni tę prawdę rozumieć najlepiej? Filozofię tę od dawna realizują

wydziału, po wtóre zaś - wśród Was, tegorocznych absolwentów Wydziału Lekarskiego, jest mój syn, są dzieci moich kolegów, przyjaceli i współpracowników. Zrozumiałe zatem, że kierując do Was słowa pożegnane

Filozofowie mówią, że praca jest taka, jaki jest poziom moralny społeczeństwa.

w praktyce lekarze i inni pracownicy służby zdrowia. Dzisiaj jeszcze nie przynosi ona spodziewanych efektów, lecz trzeba liczyć, że przemiany gospodarcze i społeczne dokonywane w naszej Ojczyźnie przywrócą właściwą wartość rzetelności, uczciwości i staranności w wykonywaniu obowiązków zawodowych, a zawód nasz odzyska należną mu pozycję w strukturze społecznej.

O tym będziecie decydować właśnie Wy, bo to Wy stanowicie naszą przyszłość i nadzieję.

Drodzy Absolwenci, Uroczystość dzisiejsza ma dla mnie szczególny wymiar osobisty z co najmniej dwóch przyczyn. Po pierwsze kończę już sprawowanie swojego urzędu i po raz ostatni biorę udział w nadaniu dyplomów w roli dziekana

przemówienia, chciałbym potraktować wszystkich wszystkich jak własne dzieci i przekazać jak najwięcej ciepłych myśli i najlepszych życzeń na bliższą i dalszą przyszłość.

Niech życie układa się według Waszych zamierzeń i marzeń, niech praca dostarczy Wam oczekiwanej satysfakcji. Bądźcie przekonani, że każdemu z Was towarzyszyć będą życzliwe myśli tych Waszych nauczycieli, którzy w Wasze wykształcenie włożyli rzetelny wysiłek i serce.

Życzymy Wam powodzenia w całym przyszłym życiu. Zanim jednak życzenia te będą miały szansę się spełnić, złożcie - jak każde prawo i obyczaj - przyrzeczenie lekarskie.

Przemówienie wygłoszone przez Dziekana Wydziału Lekarskiego prof. dr hab. Jana Kornafela

Wysoka Rado Magnificencjo Drogie Koleżanki Drodzy Koledzy!

Jest mi bardzo miło, że właśnie w ten sposób - mówiąc - kolego - mogę przywitać się z młodymi lekarzami.

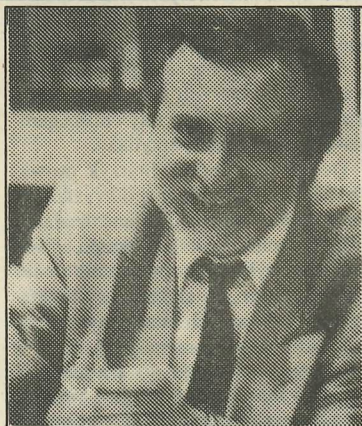
Staliście się bowiem po studiach członkami nieco tajemniczego zakonu - korporacji zawodowej - Izby Lekarskiej. Otrzymaście od niej Prawo

Wykonywania Zawodu. Na razie na próbę - na czas stażu, potem to prawo obdarzy Was władzą nad życiem chorych. Pragnę przypomnieć, że drogowskazem lekarza polskiego w kręgu naszej kultury, jest Kodeks Etyki. Oczywiście tego typu normy etyczne oparte są na przysiędze Hipokratesa. Wszyscy jesteśmy w jakiejś mierze jego uczniami. Jaki ma być współczesny lekarz? Otóż ma być mądry, dyskretny, kulturalny. Jak mówi stary mistrz - ma być lekarzem z istoty a nie z imienia. Takie potraktowanie zawodu stawia każdego z nas w bardzo trudnej sytuacji. Czy jest w ogóle możliwe, by być w każdej chwili dyspozycyjnym, kulturalnym, cierpliwym, wyrozumiałym. Czy to się opłaca?

Moralnie tak - zawsze!

A materialnie?

Nasze zarobki są niskie, wyposażenie przychodni i szpitali dalekie od marzeń. Staramy się zmieniać ten stan. Izba Lekarska włączyła się do pracy nad reformą ubezpieczeń zdrowotnych. Na naszym terenie rozwijamy wspólnie z Akademią Medyczną sy-



Fot. Elżbieta Pomorska

stem kształcenia podyplomowego. Rozwija się akcja ubezpieczeń od odpowiedzialności cywilnej - lekarzy stażystów ubezpieczamy w I roku ich pracy na koszt Izby. Udzielamy też gwarancji kredytowych w kilku bankach. Mam nadzieję, że włączycie się do naszego działania.

Życzę wszystkim absolwentom satysfakcji zawodowej, udanych diagnoz i wyleczonych pacjentów.

Przemówienie Przewodniczącego Dolnośląskiej Rady Lekarskiej dr. n. med. Włodzimierza Bednorza

Na Wydziale Lekarskim AM we Wrocławiu uzyskało dyplom ogółem:

na Wydziale Lekarskim - 382 absolwentów, w tym wyróżnionych - 30

Oddz. Stomatologii - 129 absolwentów, w tym wyróżnionych - 7

I. Odznakę "Wzorowego studenta" otrzymali:

1. Bartosz Chmielowski, sr. ocen 5,38 - dyplom z wynikiem celującym

2. Andrzej Rojek, sr. ocen 5,31 - dyplom z wynikiem celującym

3. Marcin Rak, sr. ocen 5,12 - dyplom z wynikiem b. dobrym

4. lek. stom. Ewelina Burak, sr. ocen 5,08 - dyplom z wynikiem b. dobrym

II. Dyplom z bardzo dobrym wynikiem (sr. ocen 4,51-4,99) oraz nagrodą przyznaną przez JM Rektora otrzymali:

Wydział Lekarski

1. Zbigniew Kunysz
2. Agnieszka Berdowska
3. Robert Liszka
4. Jacek Hobot
5. Bartosz Wicłajewski
6. Anna Solińska
7. Maciej Donotek
8. Agnieszka Aramowicz
9. Piotr Włodarczyk
10. Adriana Wąsowicz-Piotrowska
11. Renata Sobkowicz
12. Marek Tomaszewski
13. Beata Pączek
14. Magdalena Szmyrka
15. Krzysztof Kahwak
16. Olga Kielczyńska
17. Janusz Blabus
18. Agata Kosmaczewska
19. Marzena Selańska
20. Julita Świątek
21. Grzegorz Dzik
22. Beata Dobicka-Miś
23. Jacek Kijowski
24. Karol Turkiewicz
25. Iłona Winiarska
26. Katarzyna Dunajska
27. Bartosz Ludwik

Oddział Stomatologii

1. Ewa Jendrszok
2. Rafał Truchliński
3. Katarzyna Rucyk
4. Tomasz Meca
5. Paweł Ossowski
6. Agnieszka Sztandera

Senat Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu przyznał Złotą Odznakę Honorową:

Mgr Witoldowi Fałdrowiczowi

Mgr Gertrudzie Frejtag

Mgr Halinie Janiak

Mgr Halinie Kaczkowskiej

Stefanii Kobylarz

Marii Łapińskiej-Piechota

Dr n. med. Wiesławie Łazarkiewicz

Dr n. przyr. Władysławowi

Maruszewskiemu

Dr n. przyr. Teresie

Skarżyńskiej-Hetmaniuk

Mgr Elżbiecie Ziółkowskiej

akademii

Z ŻYCIA AKADEMII

Jaki ma być współczesny lekarz? Otóż ma być mądry, dyskretny, kulturalny. Jak mówi stary mistrz - ma być lekarzem z istoty a nie z imienia.

życia

8 grudnia w szacownych murach przy ulicy Marcinowski 1 odbyła się niecodzienna uroczystość. Spotkało się ponad 100 pracowników zakładu oraz członków Polskiego Towarzystwa Patologów od 1945 roku do chwili obecnej. Obrady zaszczylił Rektor AM prof. J. Czernik, Prezes DIL dr W. Bednorz, prorektorzy, dziekan i profesorowie Akademii Medycznej i Akademii Rolniczej, z których wielu pracowało kiedyś w ZAP.

Obrady uroczystego posiedzenia naukowego Oddziału Wrocławskiego Polskiego Towarzystwa Patologów prowadził jego prezes, prodziekan Wydziału Lekarskiego AM M. Jeleń. Na wstępie prof. J. Rabczyński przedstawił dorobek naukowy Katedry w latach 1945-1995, następnie dr P. Ziółkowski omówił wpływ terapii fotodynamicznej na leczenie nowotworów a na zakończenie części oficjalnej prof. B. Zawirska podzieliła się swoimi wspomnieniami z wieloletniej historii ZAP.

W pięknym wydany folderze z okazji tego jubileuszu, obecny kierownik zakładu tak przedstawia jego rys historyczny:

W dwa dni po kapitulacji "Festung Breslau", do palącego się jeszcze Wrocławia przybyła w dniu 9 maja grupa polskich naukowców pod kierunkiem prof. Stanisława Kulczyńskiego. Po kilku tygodniach prac zabezpieczających i organizacyjnych dekretem Rządu z dnia 24 sierpnia 1945 r. powołano do życia pierwszą Wyższą Uczelnię we Wrocławiu - Uniwersytet i Politechnikę. W skład Uczelni wchodził także Wydział Lekarski. Katedra i Zakład Anatomii Patologicznej jest czynna od pierwszego dnia wyzwolenia Wrocławia i mieści się od początku w starej siedzibie Pathologisches Institut der Universität Breslau.

Wśród pionierów Wrocławia i pierwszych organizatorów naszego Ośrodka byli: pierwszy Kierownik Zakładu prof. dr hab. Zygmunt Albert oraz dr med. Henryk Starzyk. Warto pamiętać, że większość kadry naukowej oraz pracowników technicznych stanowili Lwowiacy, w tym pracownicy Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. W styczniu 1946 r. w Zakładzie powstała Pra-

W dwa dni po kapitulacji "Festung Breslau", do palącego się jeszcze Wrocławia przybyła w dniu 9 maja grupa polskich naukowców pod kierunkiem prof. Stanisława Kulczyńskiego. Po kilku tygodniach prac zabezpieczających i organizacyjnych dekretem Rządu z dnia 24 sierpnia 1945 r. powołano do życia pierwszą Wyższą Uczelnię we Wrocławiu - Uniwersytet i Politechnikę.

cownia Histopatologiczna, która wykonywała początkowo badania dla placówek służby zdrowia województwa wrocławskiego i katowickiego, a obecnie dla większości placówek województw: wrocławskiego, jeleniogórskiego, wałbrzyskiego, legnickiego oraz części kaliskiego.

W styczniu 1950 r. Wydział Lekarski Uniwersytetu i Politechniki został przekształcony w samodzielną Uczelnię - Akademię Medyczną, która wkrótce przyjęła nazwę "Akademii Medycznej we Wrocławiu". W latach 1970-1981 Zakład Anatomii Patologicznej wchodził w skład Instytutu Biostruktury, w 1981 r. został przemianowany na Katedrę i Zakład Anatomii Patologicznej. Do

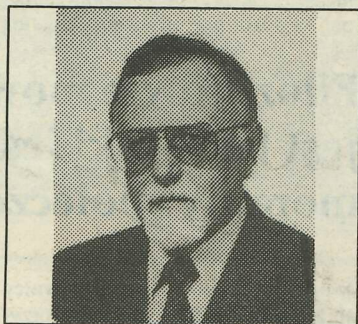
roku 1979 kierownikiem Zakładu był prof. dr hab. Zygmunt Albert, w latach 1979-1990 prof. dr hab. Bożenna Zawirska, a od 1990 r. Zakładem kieruje dr hab. Jerzy Rabczyński.

W blisko pięćdziesięcioletniej historii Zakładu jego 4 pracowników uzyskało tytuł doktora habilitowanego, 3 tytuł profesora, 33 uzyskało stopień doktora. Ponad 50 pracowników Zakładu zdobyło stopnie specjalisty z zakresu anatomii patologicznej. Warto wspomnieć, że kilkunastu lekarzy, zatrudnionych w początkach swej pracy naukowej jako asystenci Zakładu, uzyskało tytuł samodzielnych pracowników nauki z innych dyscyplin klinicznych i pełni obecnie odpowiedzialne funkcje kierowników Zakładów i Klinik. Liczba publikacji w piśmiennictwie polskim i zagranicznym, których autorami i współautorami są pracownicy naukowcy Zakładu przekroczyła 750. W latach 1945-1979 tematyka badań naukowych skupiała się wokół problemu chemicznej karcynogenezy. W 1947 r. sprowadzono z Paryża i Londynu wsobne szczepy myszy, założono hodowlę szczurów, królików i świnek morskich, dając początek istniejącej obecnie, dobrze wyposażonej zwierzętarni doświadczalnej. Prowa-

dzono badania nad rakotwórczym działaniem iperytu azotowego, prontosilu czerwonego, chryzoidyny oraz szeregu innych barwników dopuszczonych do barwienia środków spożywczych. Cennym osiągnięciem zespołu kierowanego przez doc. dr Kazimierza Mędrasę oraz prof. dr hab. Bożennę Zawirską były badania nad karcynogennym działaniem związków ołowiu. Wyniki tych badań zapoczątkowały pionierskie odkrycie dotyczące metabolizmu porfiryn w tkankach nowotworowych i nienowotworowych. Prof. dr hab. Zawirska rozwijała badania nad porfyrinogenezą w chorobie nowotworowej, uzyskując cenne wyniki zarówno w badaniach doświadczalnych na zwierzętach, jak i rozwijając diagnostykę zaburzeń gospodarki porfyrinami w praktyce klinicznej. W Zakładzie Anatomii Patologicznej powstał jeden z dwóch istniejących w Polsce ośrodków zajmujących się tym problemem.

Obecnie badania są kontynuowane i poszerzane o eksperymentalne i praktyczne zastosowanie porfiryn w terapii

50-lecie Katedry i Zakładu Anatomii Patologicznej AM we Wrocławiu



Prof. dr hab. Jerzy Rabczyński



Obrady prowadził dr Michał Jeleń, przemawia prezes DIL dr Włodzimierz Bednorz (pierwszy z prawej). Fot. Maria Gluzińska

fotodynamicznej niektórych nowotworów (dr Piotr Ziółkowski). Przełom lat 50 i 60 to koncentracja badań zespołów kierowanych przez prof. dr hab. Alberta nad enzymami jako markerami nowotworów. Szczególne osiągnięcia zanotowano w badaniach nad lokalizacją tkankową i poziomem aktywności gamma-glutamylu-transpeptydazy.

Doc. dr hab. Henryk Starzyk prowadził badania nad efektem podwyższonego ciśnienia tlenu na poddane działaniu promieni rentgenowskich tkanki nowotworowe, wykazując wzmożenie efektu biologicznego tak skojarzonej terapii. Opracowano w tych latach wyniki badań nad zastosowaniem preparatów z dymu wędzarniczego do konserwacji wyrobów masarskich (dr Julian Simon), odczynnością tkanek na tworzywa sztuczne używane w medycynie (dr Karol Kawecki), określono zmienność osobniczą głównych pni naczyniowych nerek (dr Henryk Sośnik).

Pracownia Immunologii Nowotworów, wchodząca do roku 1989 w skład Zakładu Anatomii Patologicznej prowadziła interesujące i wysoko oceniane badania nad immunologiczną reaktywnością nowotworów nablono-wych jajników i ich heterogennością, immunologią białek, chłoniaków, raków przewodu pokarmowego (prof. dr hab. Antonina Harłózińska-Szmyrka, dr hab. Jerzy Rabczyński, dr Roman Richter). We współpracy z Instytutem Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN we Wrocławiu, zespół kierowany przez prof. dr hab. Harłózińską-Szmyrkę prowadził intensywne badania nad antygenem CEA i jego budową chemiczną oraz ekspresją w różnych nowotworach.

Badania te są kontynuowane z zastosowaniem szerokiego wachlarza markerów immunologicznych w kierowanym przez Panią profesor Zakładzie Immunologii Nowotworów.

Po objęciu kierownictwa Zakładu Anatomii Patologicznej przez dr hab. Jerzego Rabczyńskiego w 1991 r. przeprowadzono konieczne zmiany strukturalne, związane z tworzeniem zespołów badawczych ukierunkowanych na problematykę patomorfologii nowo-

tworów. Kontynuowane są i rozwijane badania nad porfyrinami i terapią fotodynamiczną (dr Piotr Ziółkowski z zespołem). Rozwijana jest i doskonalona cytodiagnostyka z użyciem szerokiego spektrum markerów immunologicznych, zwłaszcza dotycząca nowotworów wieku dziecięcego i chorób rozrostowych układu chłonnego (dr Michał Jeleń, dr Elżbieta Leśków, p. Teresa Gruszczyńska). Dr Marta Rzeszutko prowadzi badania nad zespołem nagłej śmierci u dzieci oraz współzestępnicy w badaniach stanów zapalnych błony śluzowej żołądka. Dr Alicja Markowska-Woyciechowska we współpracy z Kliniką Neurochirurgii realizuje badania morfologii guzów centralnego systemu nerwowego. Po 5 latach pobytu na

stypendium w Uniwersytecie w Grenoble obronił na nim dysertację doktorską dr Zdzisław Woźniak, prowadząc badania nad zastosowaniem komputerowej analizy obrazu do badań morfologicznych. Rozwój sieci komputerowej w Zakładzie, wdrożenia programów archiwizacji danych zawdzięczamy wartościowemu specjalistce w dziedzinie informatyki dr Przemysławowi Kowalskiemu.

Prof. dr hab. Jerzy Rabczyński kontynuuje badania nad stanami przednowotworowymi i nowotworowymi kobiecego narządu rodowego.

Należy z naciskiem podkreślić, że interdyscyplinarne usadowienie patomorfologii wśród specjalności klinicznych owocuje szeregiem opracowań naukowych, których współautorami są pracownicy naukowcy Zakładu.

Z Kliniką Hematologii, Chorób Rozrostowych Wiek Dziecięcego, Kliniką Radiologii współpracuje dr Michał Jeleń, entuzjasta i propagator oraz znakomity fachowiec w dziedzinie biopsji cienkoigłowej. Wiedzą i ogromnym doświadczeniem służy nam w pracy co-

dziennej prof. dr hab. Bożenna Zawirska, nadal prowadząc intensywną pracę naukową. W Zakładzie zatrudnionych jest obecnie 10 lekarzy z II stopniem specjalizacji z patomorfologii. Ich wiedza fachowa i doświadczenie naukowe gwarantują odpowiedni poziom diagnostyki prowadzonej w Zakładzie, stwarza sytuację, że pracownicy naukowcy Klinik Akademii Medycznej, lekarze z placówek Służby Zdrowia w całym regionie, pracownicy naukowcy Politechniki i Uniwersytetu oraz Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej nawiązują często krótko- i długoterminowe kontakty dotyczące realizacji wspólnych tematów badawczych.

W 1949 r. Zakład Anatomii Patologicznej był organizatorem I Zjazdu Anato-

Obecnie badania są kontynuowane i poszerzane o eksperymentalne i praktyczne zastosowanie porfiryn w terapii fotodynamicznej niektórych nowotworów (dr Piotr Ziółkowski). Przełom lat 50 i 60 to koncentracja badań zespołów kierowanych przez prof. dr hab. Alberta nad enzymami jako markerami nowotworów.

mopatologów z udziałem gości zagranicznych, w 1979 r. wraz z Oddziałem Wrocławskiego PTP organizował VIII Zjazd Patologów Polskich, a w latach 1992 i 1994 organizował ogólnopolskie Sympozja Cytodiagnostyki Klinicznej.

W Zakładzie wykonano ponad 20.000 autopsji, a w Pracowni Histopatologicznej ponad 1 milion badań.

Po 47 latach funkcjonowania Zakładu w liczących 100 lat murach, przystąpiono do generalnego remontu połączonego z adaptacją pomieszczeń strychu i piwnic. Mamy nadzieję, że kłopoty finansowe naszej Uczelni nie zahamują wysiłków modernizacyjnych warsztatu naukowego obecnie i w przyszłości zatrudnionych w naszym Zakładzie.

W dniach od 20 do 22 października 1995 r. w Świeradowie Zdroju odbyło się uroczyste, jubileuszowe Sympozjum Położniczo-Ginekologiczne poświęcone 45 letniej pracy zawodowej i naukowej prof. dra hab. n. med. Jerzego Robaczyńskiego w I Katedrze i Klinice AM we Wrocławiu oraz Ośrodku Naukowo-Badawczym w Świeradowie Zdroju.

1975 r. prowadzi Ośrodek Naukowo-Konsultacyjny w Świeradowie Zdroju. (Dokładny życiorys i charakterystyka dorobku naukowego opracowana przez Małgorzatę Jaszczuk została zamieszczona w materiałach Sympozjum).

Na miejsce obrad naukowych i spotkanie towarzyskie wybrano malowniczo położony hotel "Malachit". Przybyłych wieczorem, zaproszonych gości przywitał o godz. 19-tej, Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego dr n. med. Andrzej Wilczyński. Korzystając z oficjalnego powitania, Lekarz Wojewódzki dr

Robaczyński życzeń. W imieniu władz Uczelni wystąpiła pani prof. dr hab. Teresa Banaś - prodiakan Wydziału Lekarskiego, złożyła gratulacje z tytułu osiągnięć naukowych, podziękowania za liczne inicjatywy organizacyjne na rzecz Akademii Medycznej i życzenia dalszej pracy w roli Uczzonego i Nauczyciela licznych rzesz studenckich i asystentów Kliniki.

W dalszej kolejności mgr M. Jaszczuk przedstawiła życiorys zawodowy Dostojnego Jubilata. Najbardziej interesujące okazały się jednak Jego własne wspomnienia, dotyczące oso-

skiego oraz pianistę, Prezydenta Stowarzyszenia Chopinowskiego w Niemczech, Macieja Łukaszczyka.

Prof. Tadeusz Heimrath swój programowy referat na temat historii Kliniki Kobiecej we Wrocławiu (1811-1945) rozpoczął od skierowania do Kolegi-Jubilata ciepłych słów podziękowania za wieloletnią współpracę zawodową. Przypomniał przy tej okazji, że serdeczna atmosfera naukowych zebrań w Klinice to właśnie zasługa prof. Robaczyńskiego. Dr Wanda Wojtkiewicz-Rok uzupełniła historię kliniki wrocławskiej przedstawioną przez Prof. Heimratha i dra

Położniczo-Ginekologicznego 45-lecia pracy naukowo-zawodowej prof. dra hab. Jerzego Robaczyńskiego w I Katedrze i Klinice AM we Wrocławiu oraz Ośrodku Naukowo-Badawczym w Świeradowie Zdroju" pod red. dra Andrzeja Wilczyńskiego. Równocześnie ukazało się wydawnictwo przygotowane przez mgr M. Jaszczuk pt. "Świeradów Zdrój 1963-1995", zawierające odbitki artykułów napisanych w oparciu o prace badawcze prowadzone w Ośrodku Naukowo-Badawczym w Świeradowie Zdroju.

45 lat pracy naukowo-zawodowej prof. dr hab. n. med. Jerzego Robaczyńskiego

Prof. Jerzy Robaczyński urodził się 11 stycznia 1929 r. w Tyszowcach w woj. zamojskim, jako syn Józefa i Janiny z d. Łyszczarczyk. Ojciec był urzędnikiem państwowym, a matka nauczycielką j. polskiego. Dyplom maturalny uzyskał w gimnazjum w Zielonej Górze w 1949 r. W latach 1949-1954 studiował medycynę we Wrocławiu.

Obrady naukowe odbywały się w czterech sesjach od godz. 12.30 do 18.00. Pierwszej Sesji przewodniczyli profesorowie Mieczysław Cisło i Marian Goluda, drugą kierował prof. T. Heimrath w towarzystwie prof. Jerzego Zaleskiego, trzecią prowadziły panie prof. Elżbieta Gajewska i prof. Renata Wąsikowa, czwartą opiekował się dr hab. Mieczysław Woźniak i dr A. Wilczyński.

Już podczas studiów pracował jako zastępca asystenta w Zakładzie Histologii i Embriologii. Po otrzymaniu dyplomu lekarza w 1954 r. podjął pracę w I Klinice Położnictwa i Chorób Kobiety Akademii Medycznej we Wrocławiu pod kierownictwem prof. Kazimierza Nowosada. Akademia Medyczna we Wrocławiu stała się miejscem realizacji młodszych marzeń zawodowych i kolejno uzyskiwanych stopni naukowych (1963 dra medycyny, 1970 kolokwium habilitacyjne, 1984 tytuł profesora nadzwyczajnego, 1955 tytuł i stanowisko profesora zwyczajnego). Od 1978 r. prof. J. Robaczyński kierował Kliniką Patologii Ciąży i Porodu IGP AM, w 1979 r. został kierownikiem I Katedry i Kliniki Położnictwa AM, od

Maciej Żmudziński złożył Jubilatowi gratulacje i życzenia w imieniu Wojewody Wrocławskiego Janusza Zaleskiego i Prezydenta Miasta Wrocławia Bogdana Zdrojewskiego. Okolicznościowa lampka szampana i

Oficjalne otwarcie obrad nastąpiło zgodnie z programem o godz. 10-tej w sobotę. Dr A. Wilczyński w skrócie nakreślił historię wrocławskiej Kliniki Ginekologiczno-Położniczej i odczytał wybrane, spośród licznie nadesłanych profesorowi Ro-

bistych przeżyć z czasów najmłodszej dzieciństwa i późniejszych zakończonych karierą naukową. Dużo radości wszystkim zebranym dostarczyła fotografia nagiego chłopczyka leżącego na włochachu, którego główka istotnie zdradzała podobieństwo do współczesnego portretu kierownika I Katedry i Kliniki Położniczej AM. Prof. J. Robaczyński zgodnie ze swoją relacją urodził się w czepku, we wspomnieniach starał się wypunktować te zdarzenia życiowe, które potwierdzałyby tezę o towarzyszącym Mu z tego powodu szczęściu. Trudno stwierdzić, czy celowy dobór przykładów może stanowić naukowy dowód na wzajemne uwarunkowania pomiędzy anatomią narodzin, a kolejami losu ludzkiego. Bez wątpienia jednak powyższy motyw okazał się wyjątkowo trafny w narracji, wprowadził bowiem element żartobliwej intymności i zapoczątkował niemal rodzinną atmosferę w poważnej z zasady uroczystości. Prof. Robaczyński w swoich wspomnieniach wykazał duże poczucie humoru i zdolności do zdystansowania się nawet do najtrudniejszych (pomimo czepka), przeżytych sytuacji życiowych. Głęboko humanistyczne w swojej treści, pomimo żartobliwego tonu wystąpienia, zakończył imiennym przedstawieniem przyjaciół, do których zaliczył swoją Towarzystkę życia - panią dr Gabrielę Robaczyńską, ucznia i asystenta dr n. med. Andrzeja Wilczyń-

A. Wilczyńskiego o tradycje lwowskie przeniesione do Wrocławia m.in. przez prof. Kazimierza Bocheńskiego. Duża część działalności naukowej prof. Robaczyńskiego to badania nad działaniem radonu na organizm kobiety prowadzone w Świeradowie Zdroju. Radon jest produktem rozpadu radu, badania nad

Na odnotowanie zasługuje również uroczysta kolacja ufundowana na cześć Jubilata przez firmy farmaceutyczne współpracujące z Kliniką Położnictwa. Wzięło w niej udział ponad 120 osób, pierwsze toasty wznoszono oczywiście na cześć Profesora Robaczyńskiego. Wystawne

W konkurencjach tanecznych trwających od 22.00 do 5.30 prym wiedli państwo profesorowie Heimrathowie, pani Robaczyńska bezustannie zapraszana do tańca przez grono wielbicieli, dr M. Gryboś z odpowiednio dobieganymi partnerkami, no i asystencka młodzież rozładująca na parkiecie ognisty temperament.

tym promieniotwórczym pierwiastkiem stosowanym w leczeniu nowotworów zapoczątkował we Lwowie prof. K. Bocheński.

Wstępną część Sympozjum poświęconą wyłącznie Osobie Jubilata zakończono oficjalnymi i osobistymi życzeniami składanymi prof. J. Robaczyńskiemu przez rodzinę i przyjaciół przybyłych z różnych ośrodków uniwersyteckich polskich i zagranicznych.

Obrady naukowe odbywały się w czterech sesjach od godz. 12.30 do 18.00. Pierwszej Sesji przewodniczyli profesorowie Mieczysław Cisło i Marian Goluda, drugą kierował prof. T. Heimrath w towarzystwie prof. Jerzego Zaleskiego, trzecią prowadziły panie prof. Elżbieta Gajewska i prof. Renata Wąsikowa, czwartą opiekował się dr hab. Mieczysław Woźniak i dr A. Wilczyński. Materiały naukowe z obrad zostały opublikowane w formie książki pamiątkowej pt. "Materiały Jubileuszowego Sympozjum

przyjęcie urozmaicały popisy artystyczne i krasomówcze uczestników Sympozjum. Prof. Bolesław Popielski, korzystając z okazji przybliżył zebranym postać wybitnego pedagoga, swojego nauczyciela prof. Kazimierza Bocheńskiego. Opowiadając o nim dowcipne anegdoty, malowniczo scharakteryzował jego sylwetkę przez porównanie wyglądu zewnętrznego prof. Bocheńskiego do obecnego na sali prof. M. Cisły. W konkurencjach tanecznych trwających od 22.00 do 5.30 prym wiedli państwo profesorowie Heimrathowie, pani Robaczyńska bezustannie zapraszana do tańca przez grono wielbicieli, dr M. Gryboś z odpowiednio dobieganymi partnerkami, no i asystencka młodzież rozładująca na parkiecie ognisty temperament.

Jubileuszowe uroczystości zakończyło niedzielne śniadanie i osobiste, serdeczne pożegnania uczestników z bohaterem imprezy prof. J. Robaczyńskim.

Udanym uroczystościom sprzyjała również aura, deszczowy początek zmienił się w piękną pogodę, która słonecznymi promieniami podkreślała jesienne barwy przyrody. Kto wie, zmiana deszczu w słońce to może też zasługa czepka. Serdeczna i koleżeńska atmosfera wydaje się jednak być osobistym sukcesem prof. J. Robaczyńskiego wynikającym z Jego rzetelnego stosunku do pracy i ludzkiego podejścia do kolegów, uczniów i pacjentów.

Znakomicie przygotowane pod względem organizacyjnym Jubileuszowe Sympozjum było udziałem zespołu lekarzy - asystentów, czyli uczniów Profesora pracujących w I Katedrze i Klinice Położnictwa AM we Wrocławiu.

PRZEPRASZAMY

Redakcja Biuletynu "MEDIUM" serdecznie przeprasza Pana Doktora Ryszarda Rzeszutkę, przewodniczącego Komisji Etyki DIL, głównego organizatora obu konferencji "okrągłego stołu" na temat przestępstw urzędniczych lekarza, za nieumieszczenie Jego nazwiska w sprawozdaniu zamieszczonym w numerze grudniowym. Nasze przeoczenie nie umniejsza w żadnym stopniu ogromu pracy i zasług Pana Doktora w zorganizowaniu tej drugiej już konferencji medycznoprawnej, cieszącej się tak dużym zainteresowaniem.

Jeszcze raz przepraszamy i mamy nadzieję, że nasz błąd nie osłabi energii Pana Doktora przy organizowaniu kolejnego spotkania na ten temat.

Redakcja



Nowe ustawy

Zostały ogłoszone dwie nowe ustawy:

Ustawa z 27 września 1991 r. o zasadach odpłatności za leki i artykuły sanitarne (nowelizowana 9 listopada 1995 r.). Nowe przepisy zaczną obowiązywać 7 marca 1996 r.

Ustawa z dnia 26 października 1995 r. o pobieraniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów.

Obie ustawy są do wglądu w red. "Medium" Wrocław, ul. Matejki 6 4 piętro.

Szpitalny Oddział Rehabilitacyjny przy ulicy Chopina we Wrocławiu, którego ordynatorem jest dr Zbigniew Hora, w ostatnich miesiącach 1995 roku skupił na sobie powszechną uwagę. Prasa codzienna informowała, że grozi mu likwidacja na skutek decyzji Kolegium Rektorów; odbyła się konferencja prasowa na ten temat.

Co właściwie się stało?

Dla lepszego zrozumienia problemu warto poznać jego historię.

Szpital powstał w epoce "późnego Gierka" w ramach akademickiej służby zdrowia, ale praktycznie już od wczesnych lat powojennych przy ulicy Chopina działała - z krótką przerwą - akademicka służba zdrowia. Powstanie szpitala poprzedzał okres doświadczeń w pracy rehabilitacyjnej początkowo ambulatoryjnej, a następnie dziennego pobytu. Uwieńczeniem tego procesu stał się szpital całodobowy.

Formalnie rzecz biorąc właścicielem budynków, w których mieści się Szpital, jest od 1990 roku - na mocy ustawy - Politechnika Wrocławska.

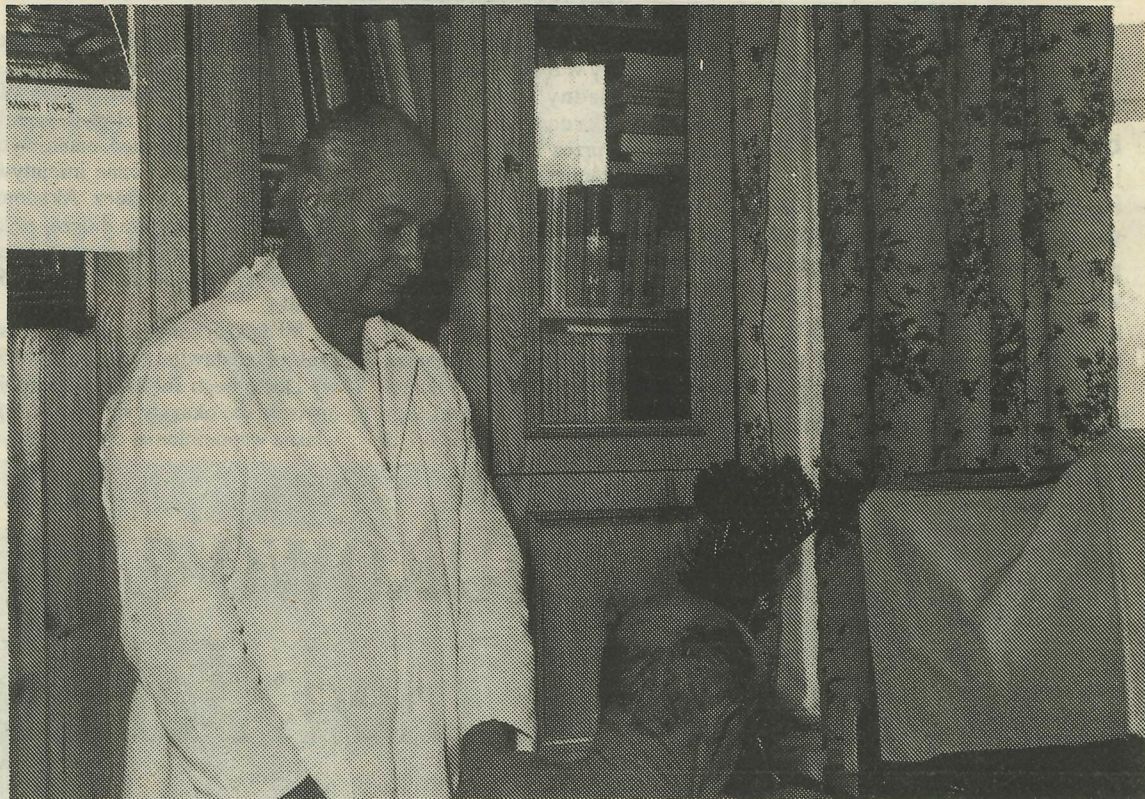
Szpital przy Chopina jest organizacyjnie, finansowo i kadrowo związany z Zespołem Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych, którego siedziba mieści się przy placu Katedralnym. ZOZ dla Szkół Wyższych oprócz oddziału rehabilitacyj-

tego rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 27 sierpnia 1991 r. rozdział 2 pkt. 4 mówi, że "do kosztów działalności dydaktycznej zalicza się całość kosztów związanych z [...] utrzymaniem obiektów akademickiej służby zdrowia". - Politechnika płaci za utrzymanie budynków przy ulicy Chopina a Uniwersytet finansuje utrzymanie obiektu przy placu Katedralnym.

Możliwości finansowe wyższych uczelni są - tak samo jak ZOZ-u - ograniczone.

Kiedy sytuacja staje się dramatycznie napięta zbiera się Kolegium Rektorów Szkół Wyższych i radzi jak wyjść z impasu. Zostaje powołana specjalna Komisja ds. akademickiej służby zdrowia, której zadaniem jest ocena aktualnego stanu finansowego ZOZ-u dla Szkół Wyższych i przedstawienie propozycji rozwiązań ograniczających dotychczasową działalność w celu zapewnienia tej jednostce ciągłości funkcjonowania, czyli mówiąc po prostu - co zlikwidować w ZOZ-ie, aby - korzystając z uzyskanych w ten sposób środków - reszta mogła dalej funkcjonować.

Komisja przedstawiła kilka propozycji, m.in. ograniczenia lub likwidacji działania stacjonarnego oddziału rehabilitacyjnego przy ul. Chopina. Powstała też koncepcja utworzenia, przy współudziale Politechniki, Akademii Wychowania Fizycznego i Akademii Medycznej, Centrum Rehabilitacyjnego na bazie obecnego szpitala, roz-



Dr Zbigniew Hora

Chopin wymaga rehabilitacji!

nego ma także oddział internistyczny, więc jeśli wliczyć jeszcze wszystkie przychodnie akademickie trzeba przyznać, że jest to duża jednostka, która pochłania stosowną do swej wielkości dawkę pieniędzy. Jako jednostka utrzymywana z budżetu ma ograniczone możliwości finansowe. Na akademicką służbę zdrowia w pewnej części łożą wyższe uczelnie, zobowiązane do

Maria Gluzińska

szerzono by jego usługi rehabilitacyjne także poprzez włączenie funkcji dydaktycznych (na co można byłoby ewentualnie uzyskać dodatkowe fundusze z Ministerstwa Edukacji Narodowej).

Znów musimy cofnąć się w czasie. Wraz z nastaniem III Rzeczypospolitej, kiedy zmienił się kierunek polityczny państwa, nastąpiły zmiany decentralizacji, usamodzielniania się jednostek gospodarczych, duże ZOZ-y zaczęły się dzielić (ZOZ Krzyki, ZOZ Fabryczna) - ZOZ dla Szkół Wyższych pozostał i

w roku 1994 wraz z przejęciem lecznictwa otwartego przez Gminę Wrocław przeszedł pod jej skrzydła wraz z oddziałami szpitalnymi. Organizacyjnie wyglądało to następująco - pieniądze na ten ZOZ przekazywane są z budżetu przez Wojewodę do Rady Miejskiej.

Wprawdzie mówi się, że od stycznia wszystkie ZOZ-y dzielnicowe oraz ZOZ dla Szkół Wyższych będą na podstawie ustawy o dużych miastach finansowane bezpośrednio, bez udziału Wojewody, ale czas pokaże jak będzie.

Samorządność to trudna lekcja.

Dyrektor ZOZ-u dla Szkół Wyższych pani dr Halina Sikorska poproszona o rozmowę na temat Oddziału przy ul. Chopina w pierwszym odruchu chciała odmówić. Kiedy do spotkania doszło już na wstępie wyraziła swoją opinię: "Jeśli będziemy brali pod uwagę interes ZOZ-u, to nam by najbardziej odpowiadało, żeby ta sprawa w ogóle uciła".

Rok wcześniej pani dyrektor na "fali ruchów reformatorskich" - wyraziła opinię, że: "jeśli trzeba się będzie decen-

lizować, to mam również takie dwie jednostki, które stać na usamodzielnienie - oddział na Chopina i przychodnia Akademii Ekonomicznej".

Rada Nadzorcza ZOZ-u dla Szkół Wyższych 20 czerwca 1995 r. podjęła uchwałę (nr 5/95) w sprawie wydzielenia się Oddziału Rehabilitacyjnego ze struktur Zespołu Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych.

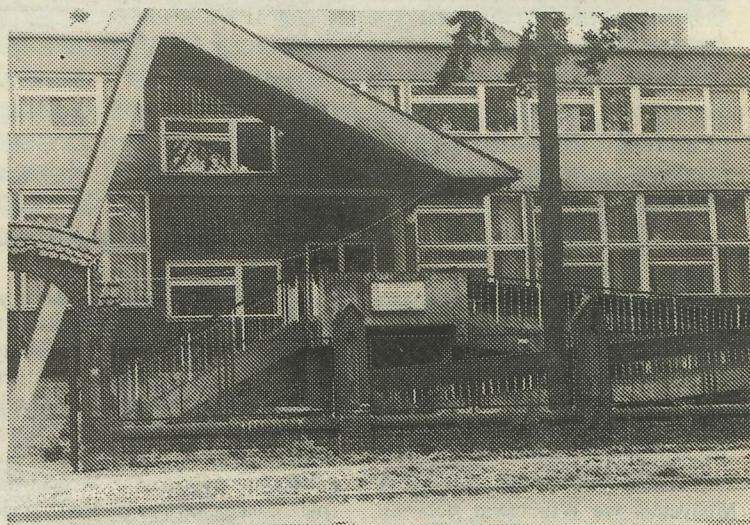
"Rada Nadzorcza przyjęła do wiadomości wniosek zgłaszany przez grupę inicjatywną pracowników Oddziału Rehabilitacyjnego Szpitala Zespołu przy ul. Chopina 5/7.

Rada Nadzorcza zobowiązała tę grupę do przedstawienia dokumentów wstępnych, uzgodnień i porozumień dotyczących spraw formalnoprawnych z obecnym właścicielem obiektu.

Rada Nadzorcza upoważniła grupę inicjatywną do podjęcia starań mających na celu wyodrębnienie się Oddziału Rehabilitacyjnego przy ul. Chopina 5/7 ze struktur organizacyjnych Zespołu Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych".

Wówczas ordynator dr Zbigniew Hora działając w imieniu grupy inicjatywnej podejmuje intensywne kroki zmierzające do wydzielenia się i usamodzielnienia Zespołu przy ul. Chopina jako Akademickiego Centrum Rehabilitacji i Medycyny Fizycznej. Przedstawia biznes-plan. W tych działaniach wspiera go Komisja Zdrowia Rady Miejskiej.

Brak porozumienia z właścicielem obiektu przy Chopina, Politechniką Wrocławską, zaostrza sytuację. Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni na posiedzeniu 27 września 1995 r. w wyniku dyskusji nad przyszłością lecznictwa akademickiego, szukając oszczędności, postanowiło m.in. zlikwidować Oddział przy ul. Chopina. Tak poinformował swych czytelników



Szpitalny Oddział Rehabilitacyjny przy ul. Chopina. Zdj. Maria Gluzińska

"Wieczór Wrocławia". Tymczasem Komisja powołana przez Kolegium Rektorów zaproponowała kilka kolejnych możliwości, np. ograniczenie lub likwidację działania stacjonarnego oddziału rehabilitacyjnego przy ul. Chopina z jednoczesnym zachowaniem działalności ambulatoryjnej. Argumentem były m.in. duże koszty dyżurów i wyżywienia.

Powstała później koncepcja utworzenia wspomnianego Centrum Rehabilitacyjnego przy współudziale trzech uczelni.

Opinia środowiska akademickiego jest w tej sprawie jednoznaczna: Ośrodek Rehabilitacyjny przy ulicy Chopina powinien zostać jako środowiskowy. Potrzeby w zakresie rehabilitacji są w mieście i województwie duże i nie w pełni zaspokojone, a planuje się przecież w 1996 r. wprowadzenie nowych przepisów, które powiążą przyznawanie rent z rehabilitacją. "I między innymi dlatego chcemy się odłączyć, żeby zmniejszyć ten deficyt" - mówi dr Hora, widzi on w samodzielności możliwości rozwoju bazy łóżkowej pragnie, by ośrodek sam zarabiał na ich utrzymanie.

Pracownicy naukowcy wyższych uczelni, studenci - wszyscy pacjenci Szpitalnego Oddziału Rehabilitacyjnego przy ul. Chopina poddawani są pełnym zabiegom przy kompleksowej rehabilitacji. Zabiegi wykonywane są w różnych schorzeniach i w różnym stopniu ich zaawansowania. "Nie znam przypadku, któ-

ry by się nie nadawał do rehabilitacji zarówno ze względu na wiek, płeć czy schorzenie. Zawsze można zastosować taką formę terapii, która przyniesie ulgę" - dodaje dr Hora. Szpital prowadzi zabiegi z hydroterapii, mechanoterapii, kinezyterapii, elektroterapii, magnetoterapii, laseroterapii... Konieczność oszczędzania wymusiła rezygnację z biblioterapii, muzykoterapii i choreoterapii.

Czy zaistniała sytuacja jest wynikiem konfliktu interesów, czy braku dobrej woli, a może przyczyny są bardziej złożone?

A może zamknąć Szpital i zrobić tam dochodowy hotel?

Czy stać nas na zmarnowanie wieloletniego dorobku rehabilitacji wrocławskiej, na zaprzepaszczenie doświadczenia ludzi, którzy się temu poświęcili?

Czy jest możliwe rozwiązanie kompromisowe?

Nawet, jeśli w bardzo trudnym okresie przejściowym cierpimy z powodu niedostatku pieniędzy, nie powinniśmy zapominać o sprawach najważniejszych.

Koszt utrzymania Szpitala przy ul. Chopina:

z 35 miliardów st. zł, które otrzymuje ZOZ dla Szkół Wyższych, na Szpital przeznaczają się 9 miliardów, a około 1 miliarda st. zł płaci Politechnika na utrzymanie obiektów.

Polskie Towarzystwo Stomatologiczne
- Oddział we Wrocławiu
zaprasza na tradycyjny

JUBILEUSZOWY BAL STOMATOLOGA,

który odbędzie się dnia 17.02.1996 r.
w salach Hotelu NOVOTEL przy ul. Wyścigowej 35.

Zgłoszenia i bliźsze informacje u koleżanki dr Elżbiety Rutańskiej - Sekretariat Katedry Protetyki Stomatologicznej AM we Wrocławiu przy ul. Cieszyńskiego 17, tel. 44-33-51.

**Oddział Wrocławski
Polskiego Towarzystwa
Lekarskiego
Dolnośląski Oddział
Towarzystwa Chirurgów
Polskich
Oddział Wrocławski Polskiego
Towarzystwa
Dermatologicznego
i Firma Servier Polska**

mają zaszczyt zaprosić na
**konferencję naukowo-
-szkoleniową poświęconą**

**"Współczesnym metodom
leczenia owrzodzeń
troficznym podudzi".**

Konferencja odbędzie się dnia 28 lutego 1996 o godz. 11.30 w sali kinowej Klubu Śląskiego Okręgu Wojskowego ul. Prełicza 24 we Wrocławiu

Program:

11.30 - Otwarcie konferencji

11.35 - prof. dr hab. Arkadiusz Jawień

"Etiopatogeneza owrzodzeń troficznym podudzi - rola mikrokrążenia"

12.05 - prof. dr hab. Feliks Wąsik

"Obrazy kliniczne i leczenie zmian skórnych w przebiegu niewydolności żylnych kończyn dolnych"

12.35 - prof. dr hab. Piotr Szyber

"Współczesne leczenie chirurgiczne owrzodzeń troficznym podudzi"

12.55 - Detralex - wystąpienie przedstawicieli firmy Servier - Polska

13.05 - Film

13.20 - Dyskusja

13.40 - Lunch

Przewodniczący Dolnośląskiego Oddziału TCHP

prof. dr hab. Bogdan Łazarkiewicz

Przewodniczący Oddziału Wrocławskiego PID

prof. dr hab. Feliks Wąsik

Przewodniczący Wrocławskiego Oddziału PTL

prof. dr hab. Tomasz Szepietowski



Wrocław, Taize, grypa i mróz

Pod koniec grudnia wrocławskie ulice ożywił różnokolorowy radosny tłumek młodzieży, mówiący językami rodem z wieży Babel. Od 28 grudnia 1995r. do 1 stycznia 1996r. odbyło się we Wrocławiu Europejskie Spotkanie Młodych. Przybyło na nie ponad 70 tysięcy gości, zaproszonych przez wspólnotę braci z Taize. Przybyli z niemal wszystkich krajów Europy, a także Filipin, Kanady, Korei, Japonii. Spotykali się przed południem w parafiach, które ich przyjmowały, w południe i wieczorem zaś brali udział w modlitwie w Hali Ludowej i olbrzymich namiotach koło hotelu Wrocław. W stałych punktach dwa razy dziennie wydawane były gorące posiłki. Już w pierwszym dniu kilku pechowców trafiło do punktów medycznych, zlokalizowanych w sąsiedztwie tych dwóch miejsc modlitwy. Otwierając w pośpiechu puszki z gorącą fasolą lub innym przysmakiem, rozcinali sobie palce ostrymy narzędziami. Niektóre głębsze rany trzeba było szyc. Karetki pełniące specjalne dyżury przy namiotach i Hali Ludowej zawoziły ofiary zbytniej łapczywości na ostry dyżur chirurgiczny. Lżejsze skaleczenia opatrywali na miejscu lekarze-wolontariusze, pielęgniarki i Grupa Ratownictwa Specjalnego działająca przy PCK. Najwięcej jednak pracy było z przypadkami grypy, zdarzały się anginy, omdlenia. Tylko przypadki ostre kierowano do szpitali. Zagrypionych i gorączkujących lokowano na dzień lub dwa w szpitaliku zorganizowanym w budynku szkolnym na ulicy Parkowej przez siostry św. Andrzeja z Taize, gdzie pod okiem wolontariuszy powracali do sił. Postępowano tak zwłaszcza wobec zakwaterowanych w odległych od Wrocławia miejscowościach (Oleśnica, Środa Śląska, Wołów, Strzelin, a nawet Dzierżonów), do których musieliby wracać jedynie na nocleg. Jak na tak dużą grupę, przebiegi były stosunkowo niewiele, natomiast modlitwy były bowiem ogrzewane specjalnymi dmuchawami, młodzież chowała się przed mrozem podczas krótkich przerw w kawiarniach, barach szybkiej obsługi, restauracjach. Punkty medyczne działały na ogół sprawnie, obsada zmieniała się co kilka godzin, chociaż byli i

Emil Mikulski

tacy, którzy pozostawali tam cały dzień. Niejednemu lekarzowi czy wolontariuszowi przypominał się wkuwany podczas pierwszych lat studiów cough, maladie, das Fieber. W wielu przypadkach porozumiewano się po polsku, szczególnie w rozmowach z Ukraincami (na ogół nie chcą używać rosyjskiego, często znają polski), Słowakami, Słoweniami. Można by na przyszłość pomyśleć o lepszej koordynacji działań wolontariuszy ze społeczną służbą zdrowia. Zwłaszcza, że za półtora roku znów przeżyjemy we Wrocławiu napływ pielgrzymów, tym razem podczas Kongresu Eucharystycznego!

Wspólnota z Taize

Jej założyciel, Szwajcar Roger Schutz-Marsauche, zamieszkał w burgundzkiej wiosce Taize w sierpniu 1940 roku, mając 25 lat. Najpierw żył tam samotnie. Udzielał gościnności i pomocy uciekinierom wojennym. Po dwóch latach dołączyli do niego pierwsi współbracia. Powstała wspólnota zakonna, licząca teraz około 100 katolików i ewangelików, której powołaniem jest budowanie zaufania i pojednania. Wszyscy bracia zobowiązują się na zawsze do życia w celibacie i w prostocie. Modlą się wspólnie trzy razy dziennie, własną pracą zarabiają na utrzymanie. Od czterdziestu lat, głównie wiosną i latem, przyjeżdżają do Taize dziesiątki tysięcy młodych z całego świata, by uczestniczyć w modlitwach, spotkaniach, kontemplować w ciszy. Europejskie Spotkania Młodych, organizowane przez Taize na przełomie starego i nowego roku od 18 lat, są etapami "pielgrzymki zaufania przez Ziemię". Wrocław już raz gościł młodych chrześcijan z całej Europy w roku 1989. Następnie przyjmowała ich Praga, Budapeszt, Wiedeń i Monachium, a w ubiegłym roku Paryż.

Klinicznie-kontrolne badanie migreny i ryzyka udaru niedokrwinnego u młodych kobiet

Celem badania przeprowadzonego w pięciu szpitalach Paryża było ustalenie, czy migrena jest czynnikiem ryzyka udaru niedokrwinnego u młodych kobiet. Stwierdzono, iż udar niedokrwenny był silnie związany z migreną. Dotyczyło to zarówno przypadków migreny bez aury, jak i z aurą. Ryzyko wystąpienia udaru niedokrwinnego było znacząco wyższe u kobiet z migreną używających doustnych środków antykoncepcyjnych lub palących więcej niż 20 papierosów dziennie. Wyniki te wskazują na istnienie niezależnego związku między migreną a ryzykiem udaru niedokrwinnego u młodych kobiet. Niepodważalność tego związku nie powinna prowadzić jednak do wniosku, że u wszystkich młodych kobiet z migreną istnieje duże ryzyko udaru. Być może ryzyko to dotyczy tylko pewnej podgrupy kobiet, u których migrena mogłaby być częścią innego procesu patofizjologicznego, takiego jak zespół Melasa lub zespół przeciwciał antyfosfolipidowych, który prowadzi do udaru niedokrwinnego. Taka migrena, a raczej migrenopodobny ból głowy, byłby zatem tylko przejawem tego procesu. Migrena mogłaby być także ważnym czynnikiem ryzyka wyłącznie u kobiet z zaburzeniami predysponującymi do wystąpienia udaru niedokrwinnego, takimi jak drożny otwór owalny lub tętniak przegrody międzyprzedsionkowej.

Najnowsze osiągnięcia - chirurgia ortopedyczna i urazowa

W ciągu ostatnich lat w chirurgii urazowej dokonały się niezwykle zmiany, nie wiadomo jednak czy są one równoznaczne z postępem. Leczenie urazów nadal zajmuje przeważającą część czasu chirurgów ortopedów, angażując środki potrzebne do leczenia operacyjnego innych chorób układu ruchu. Postępowanie lecznicze we wczesnym okresie u chorych z ciężkimi obrażeniami zmieniło się ogromnie wraz z wprowadzeniem właściwego kształcenia personelu. W ośrodkach, w których personel został przeszkolony, pacjent po ciężkim urazie jest błyskawicznie reanimowany, przeprowadza się szybko diagnostykę i natychmiast kwalifikuje do ostatecznego zaopatrzenia obrażeń. Z zasad amerykańskiego programu intensywnego leczenia urazów wynika koncepcja, według której wszelkie złamania u chorego po ciężkim lub wielonarządowym urazie należy ostatecznie unieruchomić natychmiast po opuszczeniu przez pacjenta sali reanimacyjnej. Podejście to przeciwstawia się obowiązującej dotąd zasadzie, według której leczenie operacyjne należy odroczyć, aż stan pacjenta ustabilizuje się.

Badania wykazały, że wczesne zespolenie złamań zmniejsza umieralność i zapadalność na ARDS (ze-

spół ostrych zaburzeń oddechowych), skraca czas hospitalizacji, a często zapobiega dożywotniemu kalectwu.

Nowe techniki zespalania kości po złamaniu lub osteotomii, wykorzystujące regulowane stabilizatory zewnętrzne, leżą w sferze zainteresowań zarówno chirurgii urazowej, jak i ortopedycznej. Wiele zmian zaszło również w planowanych operacjach ortopedycznych. W coraz większym stopniu dominują tu endoprotezoplastyki stawów.

Toksoplazma i oko

Podwójna rola małych gryzoni i kotów domowych w przebiegu zakażenia toksoplazmą jest znana od około 25 lat, ale istota wzajemnego oddziaływania między pierwotnikiem i gospodarzem ludzkim pozostaje niejasna. Najbardziej jest to widoczne w toksoplazmozie ocznej. Zakażenia oka toksoplazmą jest jedną z najczęstszych przyczyn nabytego ziarninującego zapalenia tylnego odcinka błony naczyniowej u ludzi o sprawnym układzie odpornościowym, co stanowi od jednej trzeciej do połowy przypadków tej choroby na Zachodzie. Na podstawie badań epidemiologicznych możemy przypuszczać, że najwięcej przypadków toksoplazmozy ocznej jest wynikiem wrodzonego zakażenia, do którego dochodzi w ciąży, w wyniku spożycia niedogotowanego mięsa zawierającego cysty lub zanieczyszczonych oocystami warzyw lub innych produktów. Leczenie toksoplazmozy ocznej budzi kontrowersje. Niektórzy specjaliści uważają, że skoro zakażenie ma charakter samoograniczający się, leki mogą mieć działanie uboczne oraz okazać się nieskuteczne.

British Medical Journal - Wydanie Polskie nr 12/95

Listy, listy, listy

Pan lekarz stom.

Ryszard Łopuch
Dolnośląska
Izba Lekarska

Szanowny Kolego!

W imieniu środowiska lekarzy stomatologów składam Panu serdeczne podziękowanie za piękną inicjatywę zorganizowania uroczystości z okazji 50-lecia Dolnośląskiej Stomatologii.

Miło nam, że umożliwił nam Pan spotkanie "po latach" z Kolegami i naszymi Nauczycielami.

Jesteśmy wzruszeni, że mimo trudności finansowych dzięki Pana staraniom, uroczystość ta została zorganizowana a ciężka praca lekarzy stomatologów doceniona.

Z okazji nadchodzącego Nowego Roku 1996 życzę Panu wszelkiej pomyślności oraz dalszego cennego wkładu w popularyzację naszego zawodu.

Lek.stom. Krystyna Orzechowska
Medyczne Studium Zawodowe nr 4
we Wrocławiu

listy listy listy listy listy

Pan Redaktor
dr n.med.A.Wojnar

Szanowny Panie Doktorze

Z prawdziwą przyjemnością informuję Pana o odbytym w dniu 6.12.95 spotkaniu Lekarzy Oławskiego Koła Izby Lekarskiej z p.dr. Ryszardem Łopuchem. Tematem spotkania była sytuacja finansowa naszej Służby Zdrowia, sprawy kontraktów, ubezpieczeń i perspektywy dalszego bytu Lekarzy.

Pan dr Łopuch bardzo ciekawie i obrazowo przedstawił powyższe problemy. Odpowiedział także na wiele pytań nurtujących nasze środowisko. Liczymy na kolejne spotkania. Za Pana pośrednictwem jeszcze raz serdecznie dziękujemy naszemu Gościowi.

Jednocześnie wszyscy Lekarze i Zarząd Oławskiego Koła Izby Lekarskiej życzy mi Panu, Redakcji, Władzom i Pracownikom Dolnośląskiej Izby Lekarskiej oraz wszystkim Kolegom Lekarzom wielu sukcesów zawodowych i osobistych w Nowym 1996 Roku, dużo szczęścia oraz Zdrowych, Wesołych i Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia.

Z poważaniem

Przewodniczący Oławskiego Koła Izby Lekarskiej
lek.med. Andrzej Kucharski

Przewodniczący Koła DIL - zwycięzcą nagrody literackiej



Jednym z najaktywniej działających kół Dolnośląskiej Izby Lekarskiej jest Koło Seniorów przy delegaturze w Jeleniej Górze. Koło to skupia lekarzy medycyny i stomatologii, wielu z nich aktywnie pracuje i służy swoją wiedzą i doświadczeniem młodszym kolegom. Zebrania Koła odbywają się co 2 miesiące. W listopadzie br. spotkanie miało szczególny charakter, bowiem uhonorowano na nim przewodniczącego Koła prof.dr. hab.n.med. Zbigniewa Domosławskiego upominkiem. Okazją było otrzymanie przez profesora III-ciej nagrody literackiej przyznanej przez jury konkursu "Studia i praca we wrocławskich uczelniach wyższych".

Aldona Białas

I. Zadania i organizacja orzecznictwa lekarskiego w Polsce

Orzecznictwo lekarskie to nie tylko orzekanie o czasowej niezdolności do pracy, o inwalidztwie dla celów rentowych i pozarentowych, czy o długotrwałej niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym, ale również ustalenie procentowego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadków i chorób zawodowych.

O czasowej niezdolności do pracy orzekają lekarze zatrudnieni w społecznej i prywatnej służbie zdrowia. Oni też wystawiają zaświadczenia o stanie zdrowia osobom ubiegającym się o ustalenie inwalidztwa dla celów rentowych i pozarentowych.

Organem uprawnionym do oceny zdolności do wykonywania zatrudnienia, zaliczenia do jednej z grup inwalidów, a także do ustalania wskazań i przeciwwskazań do zatrudnienia są komisje lekarskie do spraw inwalidztwa i zatrudnienia (KIZ).

1. Orzekanie o czasowej niezdolności do pracy

Do orzekania o czasowej niezdolności do pracy upoważnieni są lekarze zatrudnieni w społecznej służbie zdrowia oraz lekarze praktykujący prywatnie po złożeniu w ZUS oświadczenia o przestrzeganiu przepisów.

Pojęciem czasowej niezdolności do pracy określa się niezdolność spowodowaną chorobą pracownika leczoną ambulatoryjnie, w warunkach domowych lub stacjonarnym zakładzie opieki zdrowotnej.

W okresie orzeczonej niezdolności do wykonywania zatrudnienia przysługuje pracownikowi (zagwarantowany ustawą) zasiłek chorobowy przez okres nie dłuższy niż 6 miesięcy, a w przypadku gruźlicy - przez okres nie dłuższy niż 9 miesięcy.

W zależności od oceny stanu zdrowia, przeprowadzonej nie później niż na 60 dni przed zakończeniem pobierania zasiłku chorobowego lekarz leczący podejmuje jedną z następujących decyzji:

- o powrocie ubezpieczonego do pracy,
- o konieczności wystąpienia z wnioskiem o przedłużenie okresu zasiłkowego o dalsze 3 miesiące,
- o wystąpieniu o przyznanie świadczenia rehabilitacyjnego,
- o wszczęciu postępowania o ustalenie prawa do renty inwalidzkiej.

W obu ostatnich przypadkach lekarz leczący wystawia zaświadczenie o stanie zdrowia dla potrzeb komisji lekarskich do spraw inwalidztwa i zatrudnienia. Od prawidłowego i szczegółowego wypełnienia tego zaświadczenia - tzn. od podania rozpoznania, uwzględnienia stopnia upośledzenia funkcji organizmu, podania wyników odpowiednich dla danego schorzenia badań specjalistycznych i dodatkowych, ustalenia daty lub okresu powstania choroby ewentualnie pogorszenia stanu zdrowia, oceny wyników leczenia i rokowania co do możliwości odzyskania przez pacjenta zdolności do pracy - zależy w dużej mierze podjęcie właściwej decyzji przez komisję lekarską do spraw inwalidztwa i zatrudnienia.

Orzecznictwo lekarskie w ubezpieczeniach społecznych w Polsce

STAN OBECNY I PROPONOWANE ZMIANY

(2)

Anna Wilmowska

2. Orzekanie o inwalidztwie

Zasady orzekania

Inwalidą w rozumieniu ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin jest osoba częściowo lub całkowicie niezdolna do wykonywania zatrudnienia z powodu stałego lub długotrwałego naruszenia sprawności organizmu.

Definicja ta ma zastosowanie zarówno do systemu rentowego pracowników, jak i do innych systemów rentowych (górników, kolejarzy, rzemieślników itp.). Jest ona również stosowana w postępowaniu ustalającym prawo do świadczeń o charakterze odszkodowawczym (renty wypadkowe, z tytułu chorób zawodowych, inwalidztwo wojenne, renty kombatanckie i osób represjonowanych), jak również dla ustalenia niepełnosprawności (ustawa o zatrudnieniu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych).

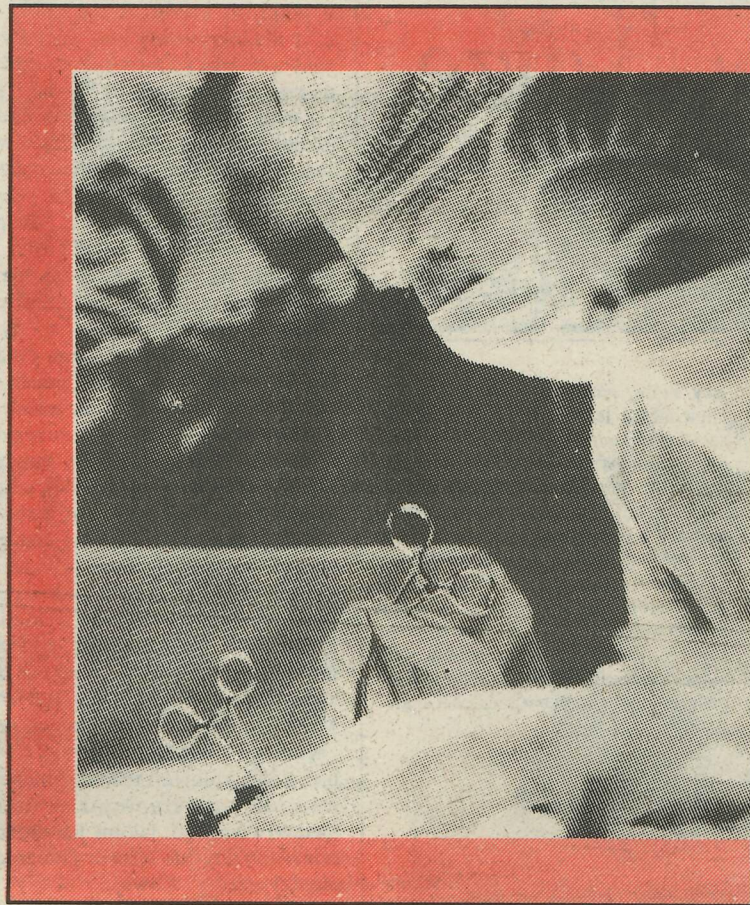
Jedynie przepisy dotyczące ubezpieczenia rentowego rolników przewidują odmienną regulację prawną. W ubezpieczeniu tym podstawą przyznania świadczenia rentowego jest stwierdzenie długotrwałej niezdolności do pracy w gospodarstwie rolnym, przez którą rozumie się trwającą dłużej niż 6 miesięcy niezdolność do osobistego wykonywania niezbędnych prac w danym gospodarstwie rolnym.

Komisja lekarska nie ustala długotrwałej niezdolności do pracy przed upływem 6 miesięcy od daty jej powstania, chyba że stan zdrowia zainteresowanego wskazuje, że niezdolność ta trwać będzie nieprzerwanie ponad 6 miesięcy.

Orzekając długotrwałą niezdolność do pracy w gospodarstwie rolnym komisja lekarska nie wypowiada się o stanie inwalidztwa osoby badanej, poza przypadkami, gdy długotrwała niezdolność do pracy jest związana z inwalidztwem I grupy. Jeżeli długotrwała niezdolność do pracy w gospodarstwie rolnym jest związana z inwalidztwem I grupy, ustalając tę niezdolność komisja lekarska stwierdza jednocześnie inwalidztwo I grupy.

Naruszeniem sprawności organizmu, określonym jako stałe, jest takie zaburzenie stanu zdrowia, które, powodując upośledzenie czynności organizmu, według wiedzy lekarskiej nie rokuje poprawy.

Długotrwałym naruszeniem sprawności organizmu jest natomiast takie naruszenie, które, powodując upośledzenie czynności organizmu przez okres dłuższy niż 12 miesięcy od daty wyczerpania zasiłku chorobowego, może według wiedzy lekarskiej ulec poprawie.



Stopień inwalidztwa uzależniony jest od zmian w stanie zdrowia oraz rozmiaru niezdolności do wykonywania zatrudnienia.

Wyróżnia się trzy grupy inwalidów. Osoby częściowo lub całkowicie niezdolne do wykonywania dotychczasowego zatrudnienia kwalifikuje się do III grupy inwalidów, natomiast osoby niezdolne do wykonywania jakiegokolwiek zatrudnienia spełniają warunki uzasadniające zaliczenie do II i I grupy inwalidów. Należy podkreślić, że inwalidzi grupy I to osoby niezdolne do wykonywania jakiegokolwiek zatrudnienia, a ponadto niezdolne do samodzielnej egzystencji.

Zasady zaliczania do poszczególnych grup inwalidów osób nie będących pracownikami są analogiczne do zasad, jakie w tym zakresie stosowane są w odniesieniu do pracowników.

Inwalidztwo III grupy

Za inwalidów III grupy mogą zostać uznane osoby:

- częściowo niezdolne do wykonywania dotychczasowego zatrudnienia, jeśli zachowały zdolność do wykonywania dotychczasowego zatrudnienia w zmniejszonym zakresie,
- całkowicie niezdolne do wykonywania dotychczasowego zatrudnienia, jeśli zachowały zdolność do wykonywania innego, niż kwalifikowanego zatrudnienia,
- dotknięte szczególnie naruszeniem sprawności organizmu, nawet jeśli naruszenie to nie ogranicza zdolności do wykonywania dotychczasowego zatrudnienia.

Za dotychczasowe zatrudnienie uznaje się zatrudnienie najdłużej wykonywane w ostatnich 10 latach lub zatrudnienie najwyżej kwalifikowane, wykonywane ostatnio przed złożeniem wniosku o ustalenie inwalidztwa. Za zatrudnienie niżej kwalifikowane należy przyjąć zatrudnienie, które wymaga od pracownika mniejszych kwalifikacji i mniejszego przygotowania zawodowego.

Częściowa niezdolność do wykonywania dotychczasowego zatrudnienia występuje w przypadku obniżenia zdolności do jego wykonywania co najmniej o połowę w porównaniu do zdolności, jaką wykazują pracownicy o podobnych kwalifikacjach i przygotowaniu zawodowym, mający pełną sprawność fizyczną i psychiczną.

Za szczególne naruszenie sprawności organizmu

uważa się:

- całkowity brak kończyny lub jej znacznej części,
 - porażenie lub niedowład kończyny w dużym stopniu upośledzające sprawność ruchową,
 - stan po usunięciu płuca,
 - brak gałki ocznej, praktyczną ślepotę jednego oka lub bezsoczewkowość obu oczu,
 - inne naruszenia sprawności organizmu, które ograniczają funkcje ustroju w stopniu nie mniejszym niż wymienione wyżej.
- Z definicji inwalidztwa III grupy wynika, iż osoby uznane za inwalidów tej grupy mogą wykonywać

określone czynności związane z pracą zawodową. Zagadnienie to ma ważne znaczenie zarówno z punktu widzenia pacjenta jak i społeczeństwa oraz państwa. Jest ono bowiem ważnym czynnikiem finansowym i psychoterapeutycznym.

Przy ustalaniu wskazań i przeciwwskazań do zatrudnienia brane są pod uwagę:

- aktualny stan zdrowia badanego,
- pozostałe sprawności fizyczne i psychiczne,
- posiadane kwalifikacje ogólne i przygotowanie zawodowe,
- charakter pracy i warunki, w jakich ma się ona odbywać (np. rytm pracy, pozycja, zmianowość, obciążenie poszczególnych narządów, mikroklimat, oświetlenie itp.).

Należy podkreślić, że ustalone przez komisje lekarskie do spraw inwalidztwa i zatrudnienia wskazania i przeciwwskazania do zatrudnienia są wiążące zarówno dla zakładów opieki zdrowotnej, jak i dla zakładów pracy zatrudniających inwalidów.

Inwalidztwo II grupy

Do II grupy inwalidów mogą być zaliczone osoby, które ze względu na zmiany w stanie zdrowia są niezdolne do wykonywania jakiegokolwiek zatrudnienia. Za niezdolność do wykonywania jakiegokolwiek zatrudnienia uważa się niezdolność do wykonywania każdego zatrudnienia w warunkach innych niż specjalnie stworzone lub na innych niż specjalne stanowiska pracy, tj. w warunkach odpowiednio przystosowanych do charakteru i stopnia naruszenia sprawności organizmu inwalidy.

Ocena zdolności do wykonywania zatrudnienia powinna uwzględnić wszelkie czynniki - zarówno natury zdrowotnej, jak i związane z przygotowaniem zawodowym badanego - tak aby ustalone wskazania do pracy wyłącznie w warunkach specjalnych, przy zaliczeniu do II grupy inwalidów, nie kolidowały z możliwościami badanego. Warunki te mogą być stworzone na stanowiskach przewidzianych dla inwalidów w zwykłych zakładach pracy lub w spółdzielczości inwalidzkiej.

W przypadkach, gdy stan zdrowia badanego nie pozwala na wykonywanie żadnej pracy, nawet w warunkach specjalnych, albo gdy wykonywanie takiej pracy może powodować dalsze pogorszenie stanu zdrowia - komisja lekarska do spraw inwalidztwa i zatrudnienia orzeka, że przeciwwskazana jest każda praca.

Inwalidztwo I grupy

Za inwalidów I grupy mogą zostać uznane osoby niezdolne do wykonywania jakiegokolwiek zatrudnienia, które ze względu na niemożność samodzielnej egzystencji wymagają stałej lub długotrwałej opieki innej osoby.

Od Festung Breslau do polskiego Wrocławia (II)

Magdalena Borzym-Jonkisz



Z tych dni w Festung Breslau szczególnie jeden utkwił mi w pamięci. Był to drugi dzień Wielkanocy - w pełnym słońcu nagle na niebie pojawił się samolot i zrzucił całą serię bomb na nasz budynek. Rozpruł go do dna. Ludzie w panice, zgiefku, kurzu biegali na oślep. Pod gruzami zginął wtedy bułgarski lekarz i polska siostra Marta.

Niemcy też potracili głowy, skorzystalismy z tego zamieszania i chaosu aby ewakuować wszystkich rannych do obozu w Burgweide, dalej od miasta i centrum walk.

Nie przypominam sobie jak zdo- byliśmy furmanki, na które załadowa- no ciężko rannych. Lżej ranni wędrowali przez płonące miasto kon- wojowani przez personel szpitala. Gdy też żałosny pochód dotarł do wy- znaczonego obozu zajęliśmy kilka ba- raków na szpital.

W Burgweide byliśmy odcięci od świata, nie docierały do nas żadne wiadomości z walk, ale czuliśmy, że zbliża się koniec naszej gehenny. Ło- skot artyleryjski nie ustawał, wzmo- gły się naloty bombowców. Rozpętało się prawdziwe piekło! Nie sądziliśmy, że wyjdziemy z niego ca- ło.

Codziennie część ludzi z barykad nie powracała, przybywało na terenie obozu grobów, głód doskwierał coraz bardziej a jednocześnie rozprzestrze- niała się wszawica. Chorzy ranni mie- li na sobie całe gniazda wszy, aż dziw, że nie wybuchła epidemia tyfusu. La- tryny na skutek przeładowania feka- liami i nagromadzenia gazów wylatywały w powietrze często grze- biąc w swej zawartości ludzi.

Wreszcie nadszedł jednak uprag- niony 7 maja 1945r. - Dzień Wyzwo- lenia. Uciekły działa, a wieść, że jesteśmy wolni, rozeszła się błyska- wicznie, zapanowała radość. Z poblis- kich koszar niemieckich przytaszczono beczki z winem i obfie- cie się nim raczono. Na wieży obozo- wej zawisły flagi różnych narodowości. Obozowicze tańczyli, śpiewali, płakali. Gdy powraca to wspomnienie przeżywam go wciąż bardzo emocjonalnie.

Moja najbliższa rodzina przeżyła wraz ze mną wojenny kataklizm.

Personel szpitalny trwał na poste- runku do 13 maja 1945r. do czasu, gdy ostatni ranni zostali odtransporto- wani do szpitali wrocławskich.

Obóz przestał istnieć, gdy do wy- zwolonego miasta wkroczył ze swą ekipą profesor Drobner i przemówił on gorąco do zgromadzonych aby rozpoczęli zagospodarowywanie Ziemi Odzyskanych.

Wraz z rodziną poszliśmy do osiedla Sołtysowice i zajęliśmy pier- wszą wolną willę, żeby wreszcie za- cząć normalne życie, umyć się, odzwazić i wypaść.

Moje osiedle ma długą historię. Dawne Burgweide przestało istnieć, na jego miejscu powstały Sołtysowice - do dziś jestem ich mieszkanką.

Wojna związała mnie ze służbą zdrowia. Od 5.X.1945r. kiedy odzy-

skalałam siły rozpoczęłam pracę w Przychodni na Karłowicach, w której obchodziłam 50-lecie swej nieprze- rwanej pracy w tej jednostce. Pracę tę rozpoczęłam przez przypadek. Mój ojciec ciężko zachorował poszłam więc do najbliższej Przychodni na Karłowicach prosząc o wizytę domo- wą do mojego ojca. Wtedy kierowni- kiem Przychodni był dr Orest Trif, który zaproponował mi pracę u siebie.

Nie miałam fachowych kwalifi- kacji poza umiejętnościami zdobyty- mi w szpitalu dla obcokrajowców podczas oblężenia Wrocławia. Mia- łałam natomiast zdolności przywódcze i organizacyjne jako urodzona pod znakiem Lwa oraz niebywałą energię i zapał do pracy. Rozpoczęłam pracę jako sekretarka równocześnie na trzech stanowiskach: Przychodni Ob- wodowej na Karłowicach, w Dzielni- cowym Wydziale Zdrowia - Psie Pole i w lecznictwie ubezpieczeniowym ZUS.

Kiedy dr Trif wyjechał z Polski i powiadomił mnie, że nie wróci na to stanowisko, pełniłam funkcję kierow- nika Wydziału Zdrowia na Psim Polu i Kierownika Przychodni Obwodo- wej na Karłowicach. Był to rok 1945/46. Tak trwało do chwili objęcia tych stanowisk przez lekarza wytypo- wanego z Miejskiego Wydziału Zdro- wia. Byłam ambitna i nie satysfakcjonowała mnie funkcja se- kretarki.

Pracując skończyłam 2 letnią szkołę felczerską. 26.VIII.1953r.

otrzymałam dyplom. Skorzystałam z przysługującego mi prawa wstąpienia na drugi rok studiów Akademii Me- dycznej. Wykorzystałam tę szansę i w latach 1957-1962 chodziłam rano na ćwiczenia, a po południu pracow- łałam. 1.VIII.1963r. otrzymałam dy- plom lekarza. Był to pamiętny dla Wrocławia rok. Szalała czarna ospa. Zostałam głównym organizatorem walki z ospą w Przychodni i Dzielnicy Psie Pole. Zostałam na placu boju, ponieważ wielu lekarzy z naszej Przy- chodni zostało odizolowanych, bo mieli kontakty z ospą.

Przez pół wieku w jednej placów- ce wspinałam się na coraz wyższe szczeble zawodowe: sekretarki, pie- legniarki, felczera, księgowego i na samodzielne stanowiska: Kierownika Dzielnicowego Wydziału Zdrowia, Kierownika Przychodni Obwodowej a na końcu Dyrektora ZOZ na Psim Polu.

Zrobiłam specjalizację I i II sto- pnia z zakresu organizacji ochrony zdrowia i I stopień specjalizacji z przyrodolecznictwa i balneologii.

Od 1945 roku funkcjonowały na terenie Dzielnicy Wrocław Psie Pole przychodnie: Obwodowa na Karłowi- cach - wiodąca, Przychodnie rej.: na Psim Polu, Kowalach, Osobowicach, Swojszycach. Później powstały Przy- chodnie na ul.Lindego, Brucknera, Kraszewskiego i na Polance. Przy- chodni Obwodowej podlegały wszy- stkie ambulatoria przy zakładach le-

cznictwa pracowniczego.

Miejski Wydział Zdrowia mieścił się przy ul.Nowowiejskiej a jego pier- wszym Kierownikiem był dr Stefan Czarnecki, zastępcą dr Gierszewski, a znany lekarz dr Hieronim Batosze- wski prowadził pion pediatryczny.

Od 1945 roku do mojego przeje- ścia na emeryturę przez naszą Przy- chodnię przewinęło się wielu znanych i cenionych we Wrocławiu lekarzy: prof.Kazimierz Nowosad, dr Włady- sław Rychlik, dr Zenon Głogowski, prof.Tadeusz Orłowski.

O pracy doktor Magdaleny Borzym-Jonkisz pisali wrocław- wscy dziennikarze w tekście "Siostra" tak ją przedstawia Jan Zacharski.

Szefowała w tym samym miejscu pracy do 1988r. Pół wieku w jednej i tej samej przychodni. Aż trudno uwie- rzyć.

W przychodni na Karłowicach nie było donosów. To tam dr Nowosad, późniejszy profesor AM, podczas spotkania towarzyskiego, wznosząc toast - wykrzyknął: "Precz ze Stali- nem", a później on i inni biesiadnicy "łupnęli" kieliszkami o podłogę. To były lata, w których z takimi żartow- niami nie żartowano. Ale nikt, nawet pewien zgorszony OMTUrowiec, nie powiadomił Urzędu Bezpieczeństwa. Taka była atmosfera wśród zespołu kierowanego przez panią Magdalenę.

Było po rodzinnemu. A jak ktoś miał np. tapówkarskie skłonności,

pieszczot z jej strony nie doznawał. Wtedy z ust bardzo urodziwej (widzia- tem zdjęcia) szefowej dowiadywał się, co i z czego mu powrywa. Dziś pani Magdalena pracuje na ćwierć etatu w Domu Dziecka. I nie żałuje, że zamie- szkała na pół wieku w tym miejscu, obok którego pozostały do dzisiaj ba- raki po dawnym obozie.

Halina Garlińska (Agnieszka) w "Gazecie Robotniczej" z 20.06.65r. rozmawiała z doktor Borzym-Jon- kisz.

- Woli Pani pracę w szpitalu czy lecznictwo otwarte?

- W szpitalu na pewno więcej się korzysta w sensie zawodowym, ale ja wolę lecznictwo otwarte: ciągły ruch, nowi ludzie, nowe problemy. W ogóle pasjonują mnie problemy organizacji służby zdrowia.

- Jaki okres Pani pracy był najtrudniejszy?

- Ospa. Zostałam w akcji prawie sama, znaczna część personelu była w kwarantannie. A w życiu prywatnym - obłany egzamin z anatomii. Musia- łam repetować rok.

- Więc w ogóle - jest czas na życie prywatne?

- Oczywiście! Nawet na piękne mieszkanie i ogródek, na czytanie ba- jek pięcioletniej Magdusi i wyjazdy z mężem na narty.

- Czy prawda, że lekarza ze- wsząd przesładowują pytania i pro- śby o porady lekarskie?

- Prawda. W autobusie, na przy- stanku, w domu. Czasem - niech mi sąsiedzi te chwile słabości wybaczą - mam chęć schować się, powiedzieć, że mnie nie ma. Ale natychmiast wra- ca ta sama myśl: To po to kończyłaś medycynę? A może ten człowiek na- prawdę potrzebuje pomocy? A gdyby twoje dziecko było chore?... Staram się zawsze tą myślą kierować - bez względu na zmęczenie.

- Właśnie! Proszę, w ramach porad, podać receptę przeciw- ko zmęczeniu?

- Codziennie, bez względu na pil- ne, ważne, niezbędne, palące, kosmi- czne problemy - na chwilę, na kwadrans, położyć się. Chociaż raz w ciągu dnia - całkowicie się wyłączyć, wyobcować z otoczenia, starać się nie myśleć...

- Jakich chorób boi się Pani najbardziej?

- Nowotworów.

- Na co najczęściej chorują mieszkańcy Pani dzielnicy?

- Na zapalenie płuc.

- O co Pani ma do siebie naj- większą pretensję?

- O słabą wolę. Nie mogę się odu- czyć palenia.

- Woli Pani szyć czy gotować?

- Oczywiście szyć! Wszystko sa- ma sobie szyję. A gotować w ogóle nie umiem. Podczas uroczystości ro- dzinnych powierzają mi tylko obiera- nie ziemniaków i zmywanie.

- Czy lubi Pani Kildare'a?

- Bardzo. Z przyjemnością oglą- dam te programy, mam sympatię do bohatera, a w ogóle - sądzę - że wiele jest w tych filmach prawdy. Wydaje mi się zawsze, że przeżywam podob- ne problemy co on.

A mnie się wydaje, że z codzien- nych zajęć Pani doktor można wyko- rić scenariusze filmowe nie gorsze niż doktor Kildare.

Na zimowych szlakach historii medycyny

Zbigniew Domosławski

Sam Karpacz rekomendacji nie wymaga. Dla Wrocławia jest lokalną zimową stolicą. Spełnia podobną rolę jak Zakopane dla Krakowa. Jest tym, czym przed wojną była Worochta dla Lwowa.

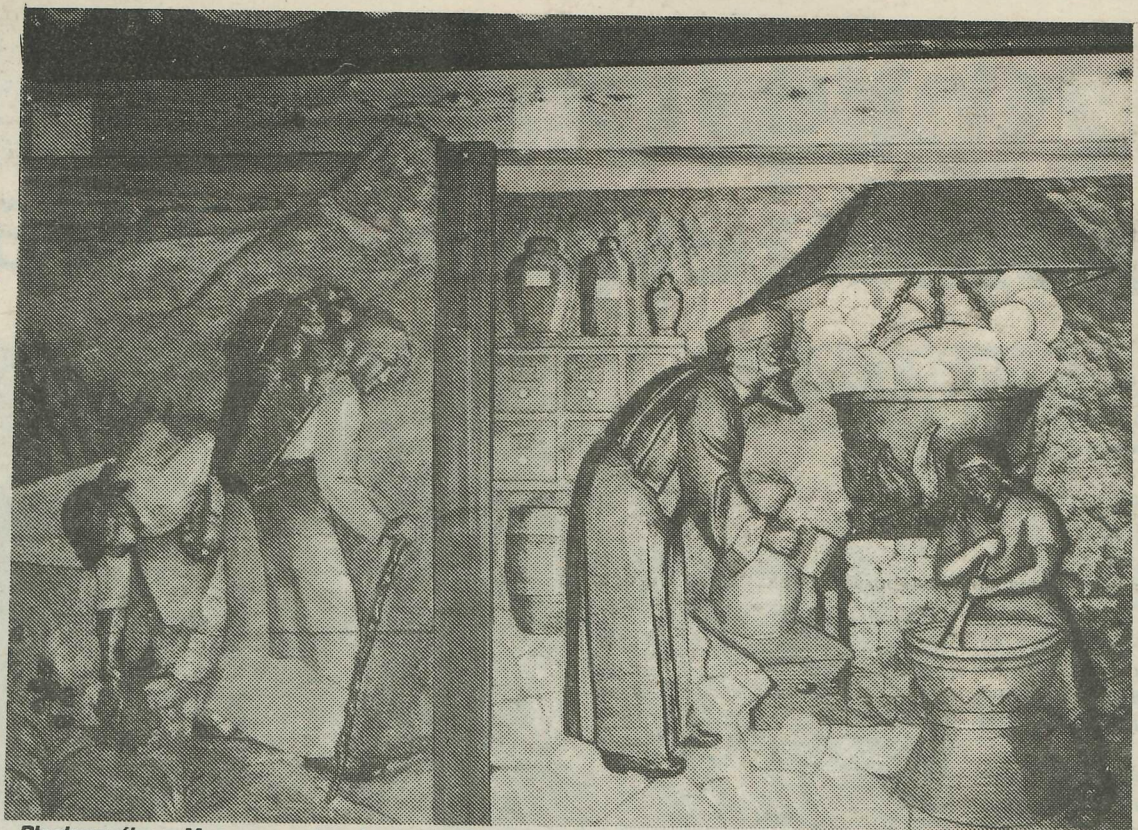
Mniej znany jest fakt, że w Muzeum Sportu i Turystyki (które mieści się w pobliżu obu kościołów, nieco w górę od dużej lipy sądowej i domu "Bachus") obok wielu ciekawych pamiątek i dokumentów jest reprezentowana również historia medycyny. Muzeum mieści się w zabytkowej przysłupowej chacie, utrzymanej w stylu karkonoskim. W lecie otacza go małe alpinarium. W zimie prezentuje się ono również malowniczo.

Lekarzy szczególnie może zainteresować historyczny i współczesny wątek ratownictwa, jak również zabytki, które można odnieść do tzw. "medycyny górskiej". W przeszłości ekspozycja była o wiele bogatsza. Oglądał ją po wojnie w 1947 roku piszący te słowa, ale i dziś jest wiele do zobaczenia.

W sali na parterze można zwiedzić interesującą ekspozycję poświęconą zielarstwu i ziołolecznictwu. Należy przypomnieć, że od dawna nie zbiera się w Karkonoszach żadnych ziół. Szczegółnej ochronie prawnej podlega teren Karkonoskiego Parku Narodowego. Przed laty z Karpaczem wiązała się legenda zielarzy karkonoskich zwanych laborantami, a niekiedy destylatorami. Instytucja laborantów istniała w Karpaczu blisko dwieście lat, a okres między 1730 a 1780 r. można uważać za szczyt ich prosperity zawodowej, kiedy to jako mistrzowie cechowi, wyrabiali preparaty lecznicze, szkolili uczniów i kierowali się własną pragmatyką zawodową. Pomagali im zbieracze ziół, uwijający się po stokach górskich, hodujący też zioła we własnych ogródkach.

Obok właściwych laborantów i zbieraczy ziół, działała grupa handlarzy obwoźnych, którzy wyroby laborantów sprzedawali na odpustach, jarmarkach i wywozili je do innych krajów.

Jak w każdej działalności ludzkiej, tak i tu nie brakowało takich, którzy dla zysku, bez żadnych uprawnień, nie znając działania leku, parali się leczeniem. Problem "zielarzy" jest



Plaskorzeźba z Muzeum po lewej stronie zbieracza ziół, po prawej zaś pracownia laboranta, gdzie na skalę przemysłową wyrabiano preparaty ziołowe.

fot. Zbigniew Domosławski

złożony, nie można ich ani zbyt gloryfikować, ani ośmieszać. A sama instytucja zielarzy jest częścią historii medycyny regionu. Ostatni laborant zmarł w roku 1884 i na nim kończy się epopeja tej grupy. Policja opieczętowała lokal, urządzenia zostały zajęte. Coś z jego sprzętów pozostało, choć część uległa zniszczeniu kiedy budynek muzealny był mieszkaniem. Nie ma już dziś wiernie zrekonstruowanej pracowni laboranta, ale są eksponowane oryginalne kociołki, moździerze, butle, słoje, koszyki, etykietowane pudełka na leki, próbki surowców roślinnych.

Warto obejrzeć też kolorowe ryciny roślin karkonoskich, które w okresie działalności laborantów stanowiły surowce do wyrobu leków.

Jest tam też reprodukcja portretu dr med. Kacpra Schwenckfeldta (1563-1609), który m.in. pełnił obowiązki fizyka miejskiego (lekarza urzędowego) w Jeleniej Górze i do jego obowiązków należało nadzorowanie pracy laborantów. Schenckfeldt obok innych dzieł jest autorem katalogu drzew i minerałów Dolnego Śląska (Stirpium et fossilium Silesiae Catalogus, 1601). Zjednało mu to przydomek Pliniusza Śląska - "Plinius Silesiae".

Warto przypomnieć, że w tworzeniu kultury i tradycji medycznych Dolnego Śląska brali udział przedstawiciele różnych narodowości i do tego nawiązuje ekspozycja w Muzeum Karpackim, którą warto obejrzeć zimą. Latem będą inne atrakcje.

Konkurs fotograficzny - rozstrzygnięty!

Skończył się już nasz wakacyjny konkurs fotograficzny. Komitet redakcyjny wybrał najciekawsze zdjęcia i przyznał nagrody. Za najciekawsze uznał dwa fotografie Emila Mikulskiego (Medium nr 10. 1995 r.) skok do morza i wspinaczka w Kalanaki. Jako nagrodę doktor Emil Mikulski otrzymuje 15 filmów kolorowych.

Drugie miejsce w naszym konkursie zajął fotogram Joanny Watały (Medium nr 11. 1995 r.) pt. Obowiązkowa wyprawa na wielbłądach. (10 filmów kolorowych).

Na trzecim miejscu uplasował się fotogram z tego numeru Marka Żarczyńskiego z podpisem: "O, tam jest chyba ta dziura ozonowa..." (5 filmów kolorowych.)

Ogród japoński w San Francisco. Fot. Zbigniew Domosławski



Przed budynkiem kongresu w Waszyngtonie. Fot. Zbigniew Domosławski



O, tam jest chyba ta dziura ozonowa... Fot. Marek Żarczyński



30 lat S

Ann

Pierwsze zaczął prof. dr Noemi W kowerowa, skupi zdolnych student na należał m.in. młodzień stent Bogumił Pionka. U jednak historia Koła rozp ku 1965, kiedy jego o med.stom.Bogumił Pion czącą Koła była Barbara dzo zdolna studentka naukowa, dwukrotnie na dą Rektora "Primus inter na swoich spotkaniach streszczenia prac publiko pismach stomatologiczn prace doświadczał w la nicznym, a następnie pr feraty na coroczne organizowane przez RU mii Medycznej. Brali udział w Międzynarodo Studentów w Debrecczynie ku 1968.

W latach 1968-1978 tem Naukowym opi med.stom.Anna Dadun czącymi w tym okresie denci: Włodzisław M Styrzewska, Alicja Mar towska i Leszek Ptaszyn dziej owocny okres w Kontynuowano styl pra lat, a więc organizowan nia, na których przedsta czenia z literatury krajow omawiano bieżące proble tetycznego. Ponadto na praszani byli prelegent naukowci Katedry Protep się własnymi doświadc zawodowej i naukowej działalności Koła było

Od ukończenia studiów zany z tym zawodem. Znam innymi dlatego, że stan me usług medycyny różnych rziach zachowawczych i za razy. Z pomocy lekarzy ko medyk sądowy spotykałem uczestnicząc z zespołach o miar sprawiedliwości. Te na stan służby zdrowia. O opinie wydawane przez ze cyny Sądowej, których była przez inne Zespoły tylko w znacznej opinii w sprawach sprawie pisze Pani prof. dr szczonym w Biuletynie D

Mass-media piszą dużo się uwypuklać jej złe strom sujących opinię publiczną prawie zawsze źle. Redakt ludzie lubią opisy gwałtów doki zwłok ociekających i czasem ulegają znieczuleniu

Pisać o kimś dobrze nie przeczytać pozytywnej notę

Myślę, że nie wszystkich uzasadnione są sporadyczn piej leczony pacjent nie zśmiertelnego, rodzina zaslawa narzekać na ciężką pracę; m mias niektórym praca leka siedzi, pisze, a nawet czasu pij 24 godzinne dyżuru, kill s nerwowym.

Oddziały intensywnej i wymagają ciągłego napię dla personelu.

Czy praca lekarza, pielę Refleksje opieram na wyo lekarz nie jestem w swyda starałem się o szczególne le inni pacjenci. Chociaż pr pacjent powinien być szc

Obserwowałem, że pa Robili co do nich należało

Studenckiego Koła Naukowego przy Katedrze Protetyki

Dadun-Sek

Koła tworzyła gdorowicz-Ma-
jąc wokół siebie
w. Do tego gro-
ci wówczas asy-
dokumentowana
czyna się w ro-
nikiem został
ka. Przewodni-
Bruzewicz, bar-
stypendystka
główna nagro-
pres". Studenci
przygotowywali
wanych w czaso-
ych, prowadzili
poratorium tech-
gotowywali re-
Dni Nauki,
P przy Akade-
wnie czynny
wej Konferencji
e (Węgry) w ro-
Studenckim Ko-
owała się dr
Sek, przewodni-
byli kolejno stu-
da, Jadwiga
yk, Danuta Zię-
ki. Był to najbar-
ziej Koła.
z poprzednich
regulaminu spotka-
riane były stresz-
ej zagranicznej,
my leczenia pro-
brania Koła za-
ci - pracownicy
ki, którzy dzielili
żeniami w pracy
Iużą atrakcją w
organizowanie 5

obozów społeczno-naukowych w miej-
scowościach Dolnego Śląska, w których
znajdowały się huty szkła kryształowego a
mianowicie: w Stroniu Śląskim - Ładku
(1969), w Szklarskiej Porębie (1970,
1972), w Szczytnej Śląskiej (1971), w Za-
górzu - Wałbrzychu (1975). Były to obozy
2-tygodniowe, w których uczestniczyło
średnio 10 osób. Miały one na celu: bada-
nia stomatologiczne narządu żucia u pra-
cowników hut. Prowadzenie akcji
uświadamiającej z zakresu stomatologii
oraz rekreację. Badania stomatologiczne
prowadzone były na terenie hut, nieraz w
trudnych warunkach, dane uzyskane z ba-
dań, zapisywano na specjalnie przygotowa-
nych kartach. Zebrany materiał podlegał
opracowaniu statystycznemu i na tej pod-
stawie przygotowywane były referaty na
coroczne Dni Nauki i Konferencje Mię-
dzyuczelniane. Tematyka referatów obej-
mowała: ocenę stanu uzębienia,
zapotrzebowanie na leczenie stomatologi-
czne, wpływ higieny na stan przyzębia i
wiele innych. Prawie wszystkie przedsta-
wiane na konferencjach prace uzyskiwały
nagrody lub wyróżnienia. Jedną z tych
prac pt. "Dynamika utraty zębów stałych"
uzyskała I nagrodę na XIII Ogólnopolskiej
Konferencji Studenckich Kół Naukowych
w Białymstoku (1972). Prace przygotowy-
wane przez studentów z Koła były również
wygłaszane na posiedzeniach naukowo-
szkoleniowych Polskiego Towarzystwa
Stomatologicznego Oddziału Wrocław-
skiego. 8 prac doczekało się publikacji w
"Czasopiśmie Stomatologicznym", "Pro-
tetyce Stomatologicznej" i "Wrocławskiej
Stomatologii".

W ramach akcji uświadamiającej wy-
głaszane były pogadanki wśród pracow-
ników kuracjuszy - o potrzebie higieny jamy
ustnej i konieczności dokonywania regu-
larnych wizyt u lekarza stomatologa.

W chwilach wolnych od pracy organi-
zowane były wyprawy turystyczne w pię-
ne górskie tereny Karkonoszy i Kotliny

Kłodzkiej, wypadły na grzyby, wieczorni-
ce z piosenkami, połączone ze wspomnie-
niami z wypraw turystycznych członków
Koła, wzbogacane kolorowymi
przeżyciami. Należy podkreślić duże
zaangażowanie całej grupy studenckiej w
organizację pracy na obozie, czasu wol-
nego, co przyczyniało się do wzmocnienia
więzów koleżeńskich i miłej rodzinnej at-
mosfery.

Po roku 1978 opiekunami Koła byli
kolejno adiunkci: dr T. Maślanka, dr H. Pa-
nek, dr J. Ligocki a obecnie od
października 1974 r. - dr B. Bruzewicz-
Mikłaszewska, ta sama, która w latach
1965-68 była przewodniczącą Koła. Tak
toczy się koło historii! W 1980 roku kole-
dzy z SKN uzyskali wyróżnienie za pracę
przedstawioną na Międzynarodowej Kon-
ferencji Studentów w Poznaniu - Rydzy-
nie. Praca ta została następnie
opublikowana we "Wrocławskiej Stoma-
tologii". W 1994 roku członkowie Koła
wraz z jego opiekunem dr J. Ligockim od-
byli staż szkoleniowy w Lichtensteinie,
gdzie mieli możliwość zapoznać się z produ-
kcją materiałów firmy "Ivoclar-Vivadent".

Należy podkreślić, że praca w studen-
ckim ruchu naukowym bardzo korzystnie
wpływa na młodych ludzi. Uczy zasad pra-
cy naukowo-badawczej, umiejętności pra-
cy w zespole, koleżeństwa, pozwala na
rozwiniecie twórczych inicjatyw i jedno-
cześnie daje promocję do podjęcia pracy w
uczelni. Potwierdzają to fakty, bowiem
wielu byłych członków Koła znalazło pra-
cę na terenie uczelni, przede wszystkim w
Katedrze Protetyki, uzyskując niekiedy
wysokie stopnie naukowe.

Od kilku lat obserwuje się mniejsze
zaangażowanie studentów w ruch nauko-
wym. Wynika to być może z mniejszego
zainteresowania pracą w uczelni, gdzie
istotną rolę odgrywają marne warunki fi-
nansowe, jak również z większego obecnie
wachlarza atrakcji życia studenckiego po-
za nauką.

Lekarz - pacjent w szpitalu



prof. dr hab.
Julian Kornobis

W ramach akcji uświadamiającej wy-
głaszane były pogadanki wśród pracow-
ników kuracjuszy - o potrzebie higieny jamy
ustnej i konieczności dokonywania regu-
larnych wizyt u lekarza stomatologa.

W chwilach wolnych od pracy organi-
zowane były wyprawy turystyczne w pię-
ne górskie tereny Karkonoszy i Kotliny

W ramach akcji uświadamiającej wy-
głaszane były pogadanki wśród pracow-
ników kuracjuszy - o potrzebie higieny jamy
ustnej i konieczności dokonywania regu-
larnych wizyt u lekarza stomatologa.

Boże Narodzenie w Norwegii

Norwegia kraj fiordów i fiordów, ma wszystko co
nierozdzielnie kojarzy się ze świętami; obfitość śniegu,
jodły z ogromnymi szyszkami, skrzące się w słońcu
sople lodu i serdeczną gościnność tutejszych mieszkań-
ców. Bez przesady można powiedzieć, że przygotowania
do świąt zaczynają się w Norwegii już przy końcu sier-
pnia. Pstrągi łowione w potokach górskich mają o tej
porze roku najsmaczniejsze mięso. Solone, odrobnie po-
cukrzane, posypane ziarenkami pieprzu i układane w
drewnianych beczułkach. Tak nakazuje tradycja sięgają-
ca czasów Wikingów, którzy zabezpieczali się przed
zimą, soląc, susząc i wędząc ryby i mięso. Mięso pstrą-
gów musi być przygniecione ciężkim, płaskim kamie-
niem, pochodzącym z tego samego potoku, w którym
złowiono ryby. Ryby - mówią Norwegowie - mają się
czuć jak u siebie w domu. Przechowuje się je w tempe-
raturze poniżej 8 stopni, aż do świąt i wtedy podaje
gościom, których pragnie się w szczególnie sposób uho-
norować. "Rakefisk" jest bowiem najwspanialszym ze
wszystkich delikatów, chociaż

już przed samymi świętami na
drzwiach domostw i mieszkań po-
jawiają się plecione ze słomy
wieńce. Nie są one wyłącznie
święteczną dekoracją. Mają strzec
mieszkańców przed kłopotami
materialnymi, zapewnić zdrowie i
pomyślność. Tym wieńcem od
wieków przypisuje się czarodziej-
ską siłę i moc. Inny powszechnie
przeznaczany obyczaj to umiesz-
czanie wszędzie gdzie się da, za-
tkniętych na wysokich tyczkach
wiązek owsa. Jest to swojego ro-
dzaju karmnik dla ptaków. Te
snopki otoczone przez ptactwo, z
wirującymi wokół płatkami śnie-
gu, są ulubionym motywem nor-
weskich kartek świątecznych,
wysyłanych z życzeniami do zna-
jomych i krewnych.

W pierwszy dzień świąt nie na-
krywa się tu stołu i nie zasiada
wokół niego, jak to jest w polskim
zwyczaju. Urządza się zimny bu-
fet, w którym królują głównie ry-
by. "Julebord" ów zimny bufet
właśnie - pozostaje do dyspozycji
domowników i gości od rana do
późnych godzin wieczornych. Sa-
mi się obsługują, kiedy tylko przyjdzie im na to ochota,
a gospodyni, zwolniona od podawania i usługiwania,
może sobie wreszcie po przygotowaniu świątecznych
- odpocząć. Bo, aby tradycji stało się zadość, nawet
święteczny chleb pieczony jest w domu. Jest to pieczywo
specjalne sporządzone z ziemniaczanego ciasta. Aby
przekazywany z pokolenia na pokolenie obyczaj i prze-
pis nie został zapomniany, w niektórych miejscowo-
ściach urządza się specjalne kursy pieczenia. Ugotowane
i obrane z łupinek ziemniaki przekręca się przez maszyn-
kę do mięsa. Potem wyrabia się ciasto, dodając mąkę i
leciutko je soląc i cukrząc. Ten chleb pieczony jest w
piecu, w którym można utrzymać stałą temperaturę. W
dniu, w którym piecze się bożonarodzeniowy chleb,
gospodyni często z sąsiadką, ubrane w białe fartuchy, w
białych chustkach na głowach, schodzą do piwnicy do-
mu, w którym przetrwał w spadku po dziadkach, specja-
lny okrągły piec. Jedną z kobiet rozwałkowuje na
ogromnym stole wielkie i cienkie placki. Gdy osiągną
właściwą powierzchnię, przesuwają się po nich przyrzą-

dem, robiącym w cieście dziurki przepuszczające powie-
trze. Pod gotowy podplomyk podsuwa się szuflę i wkłada
ciasto do pieca, trzymając je tam tak długo, aż z placka
uoltni się para. Gotowy - powinien być tak elastyczny,
by można go było zwijać jak ręcznik. Zjada się ten
niecodzienny, lekko kwaśny chleb z masłem lub marmo-
ladą. Smakuje on także znakomicie do ryb i mięsa.
Pieczywo to można przechowywać przez wiele miesię-
cy. Jeśli nadmiernie wyschnie, wystarczy je zawinąć dla
odświeżenia w wilgotne płótno i zostawić tak na pewien
czas.

Na święta trzeba także przygotować miskę ryżowej
leguminy. Podaje się ją z sokiem owocowym i z bitą
śmietaną, do której wrzuca się jeden duży migdał. Kto
go znajdzie na swoim talerzu, może oczekiwać wiele
dobrego. Gdy trafi się pannie, na pewno wkrótce wyjdzie
za mąż.

Co pije się przy świątecznej okazji? Norwegowie
mówią, że nie ma świąt bez "Juleøl" - specjalnego,

bardzo mocnego i słodsze od po-
dawanego w innych porach roku pi-
wa. Jest sprzedawane jedynie do 6
stycznia. Butelki ozdobione są świą-
tecznymi etykietami o choinkowo-
gwiazdkowych motywach. Przed
wiekami wieśniacy warzyli piwo sa-
mi. Napój służył jako danina dla
bóstw, które odpowiedzialne były
za pogodę, obfitość plonów, dosta-
tek, bezpieczeństwo rybaków na
morzu. Potem zaczął obowiązywać
chrześcijański obyczaj: podejmowa-
nie gości między 21 grudnia a 6
stycznia przyrządzonym w domu pi-
wem. Dziś produkują je browary ale
podobno tylko domowe potrafi ode-
brać człowiekowi dech swoją mocą.
Zwolennicy napojów jeszcze moc-
niejszych piją w święta aquavite -
ulubioną norweską wódkę o smaku
kminkowym. Różni się ona sma-
kiem od duńskiej, a to dzięki starym
baryłkom po sherry, w których dla
nabrania smaku - jest przewożone
na frachtowcach z Norwegii do Au-
stralii i z powrotem. Znaczne zmia-
ny temperatury podczas podróży i
dojrzwiania, kołyszane pływ w be-
czułkach - wszystko to powoduje, że
norweski napój jest niepowtarzalny.

Zgodnie ze starymi przekazami,
w okresie świątecznym nie tylko
wśród ludzi, ale także między
ludźmi i zwierzętami miała panować miłość, zgoda,
pełna harmonia. Wykonywano tylko niezbędną pracę.
Cichy kołowrotek, unieruchamiano wiatraki. W atmo-
sferze lenictwa, bezruchu i świątecznej ciszy potęgował
się specyficzny nastrój, oczekiwano czegoś niezwykle-
go. Narastał lęk przed pojawieniem się czarownicy i złych
duchów. Wypłatane ze słomy i zawieszane na drzwiach
wieńce miały je odpędzać, odstraszać i chronić dom
przed wszelką niepomyślnością.

Czy do norweskich dzieci przychodzi Mikołaj? Jak-
żeby inaczej! Nazywa się "Julenisse" i przynosi upomini-
ki. Dzieci wiedzą, że mieszka bardzo, bardzo daleko,
gdzieś za kołem polarnym i koło świąt wyrusza w podróż
w saniach zaprzężonych w renifery przez pokryty śnie-
giem kraj. Najmłodszy czeka na nadzieję, że gość nie
zabłądzi. Starsi, chcąc ułatwić i jemu, i znajomym spie-
szącym w gościnę, dojdzie do swoich domów, zatykają
w zaspach śnieżnych pałace się pochodnie.

Opr. Ireneusz Skarbinski



bezpłatne. Najczęściej pośrednikami w zakupie soczewek i np. protez stawu biodrowego
są lekarze. Lekarz musi mieć pewność, że proteza jest odpowiednia, właściwie wyste-
rylizowana, bo on bierze odpowiedzialność za rezultat zabiegu. Rodzi to przypuszczenie,
że lekarz zarabia.

Mam wszczepiony stymulator serca (rozrusznik), który kosztuje kilkadziesiąt dola-
rów. Tak się złożyło, że klinika dysponowała tym stymulatorem, nie płaciłem za ten
zabieg, ale też nie płacili inni pacjenci, którzy przebywali na tej samej sali. Widziałem
ludzi naprawdę biednych, rozmawiałem z nimi, byli szczerzy, nie wspominali o pienią-
dach.

Inny problem związany z biedą naszej służby zdrowia. Czytamy w gazetach, słyszymy
apele w telewizji o składanie pieniędzy na operacje dzieci, które nie mogą być wykony-
wane w Polsce. Ta sprawa nie wydaje mi się moralnie czysta. Na taki zabieg czeka
czasami dziesiątki dzieci. Co myślą ich rodzice? Nie mieli szczęścia, aby środki maso-
wego przekazały zajęły się ich dzieckiem. Dobrze jest wyleczyć chociaż jedno dziecko,
tylko które?

W artykule w "Słowie Polskim" poruszony jest też problem wystawienia kwitów za
pomoc udzieloną w prywatnych gabinetach lekarskich. Nie ma problemu. Każdy lekarz
na żądanie taki kwit wystawi. Są bowiem projekty, aby koszty leczenia można było
odliczać od podatku.

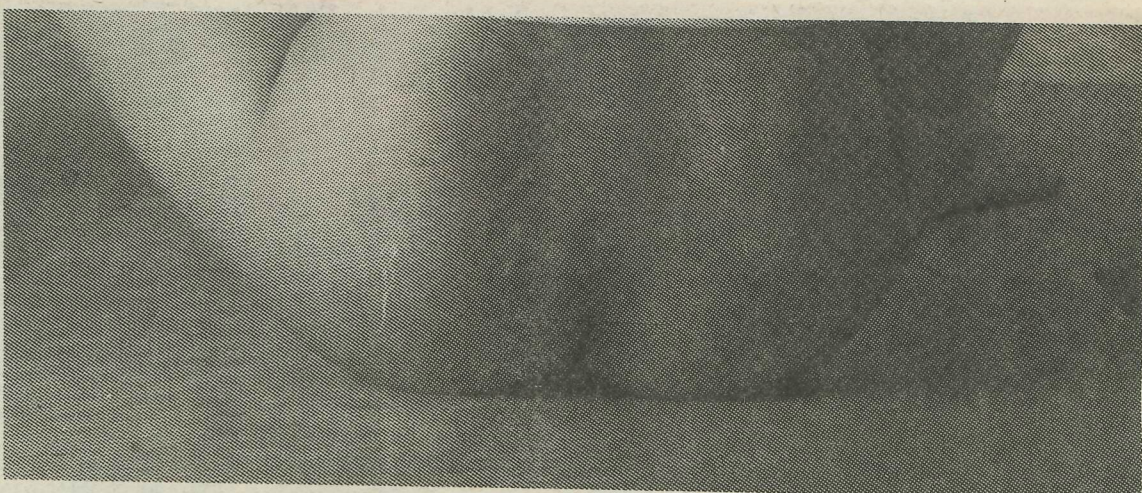
Tak myślę, że byłoby dobrze, aby dziennikarze towarzyszyli przy zabiegach lekarskich,
przy procesach umierania, a nawet sekcji zwłok. Zdanie o lekarzach byłoby może inne.
Cały system ubezpieczeń społecznych i służba zdrowia wymaga reform.

sądowej

U młodej kobiety, znacznie przed spodziewanym terminem, wystąpiły objawy

nia dziecka termoforem. W kilka dni po urodzeniu pielęgniarka wezwała go do dziecka - stwierdził u niego poparzenia III stopnia obu pośladków. Według lekarza do oparzenia doszło wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności: dziecko zmoczyło moczem pieluszkę, w którą owinięty był termofor i wówczas - w związku z parowaniem doszło do oparzeń. W tym czasie akurat dziecka dłużej nie przewijano, gdyż podawana była kropłówka.

Pierwsze sądowo-lekarskie badanie dziecka przeprowadzone zostało po upływie około 1,5 roku. Wówczas to, rodzice obserwując poślaki dziecka zaczęli się niepokoić. Badanie



Z KRONIK MEDYCyny SĄDOWEJ

zbliżającego się porodu. Przyjęta została na Oddział Położni-czy dużego szpitala, gdzie urodziła siłami natury córkę żywą, o masie ciała 1900 gramów.

z kronik medycyny

"Niewinne" oparzenie



prof. dr hab.
Barbara Świątek

wykazało: "rozległą, nieregularną bliznę miękką poślada prawego o wym. 6 x 8 cm. i podobną o wym. 10,7 x 4,5 cm poślada lewego."

W imieniu dziecka, jego matka złożyła pozew w Sądzie, żądając od szpitala odszkodowania za zeszpecenie córki, zmniejszenie jej widoków na przyszłość i spowodowanie innych szkód dla jej zdrowia (ból, trudności w oddawaniu stolca, niemożność pozostawiania w pozycji siedzącej).

Sprawa do Zakładu Medycyny Sądowej dotarła, gdy dziecko miało 2,5 roku życia. Celem opinii sądowo-lekarskiej była ocena prawidłowości opieki nad dzieckiem po urodzeniu oraz skutków doznanego przez nie oparzenia. Biegli przyjęli, że znajdujące się w aktach sprawy zaświadczenie lekarskie odzwierciedla w sposób prawdziwy stan pośladków dziecka; zaniechali więc osobistego badania (Sąd zresztą takiego badania nie zlecał) i wydali opinię.

W opinii przyjęto, że po urodzeniu dziecko, jako wcześniak wymagało, oprócz innych form opieki, odpowiedniego ogrzania ciała. Wystarczającym sposobem ogrzania ciała wcześniaka jest zazwyczaj umieszczenie go w prawidłowo funkcjonującym inkubatorze. Do oparzenia pośladków noworodka mogło dojść tylko wskutek zbyt wysokiej temperatury wody w termoforze, przy równoczesnym dłuższym jego działaniu na skórę. Przyjęto zatem, że termofor został zastosowany nieprawidłowo, a tym samym opieka nad dzieckiem nie była właściwa. Oceniając skutki oparzenia wyjaśniono, że zgodnie z obowiązującą sądowo-lekarską definicją zeszpecenia, nie może ono dotyczyć zwyczajowo

zasłanianych odzieżą części ciała, a więc i pośladków. Jednakże dla dziewczynki blizny na pośladkach mogą stać się przyczyną ujemnych

lekkiego zięjący. Blizna na pośladku lewym schodzi na górną część uda i wystaje spoza brzegu majtek".

W opinii ostatecznie przyjęto: bli-

W imieniu dziecka, jego matka złożyła pozew w Sądzie, żądając od szpitala odszkodowania za zeszpecenie córki, zmniejszenie jej widoków na przyszłość i spowodowanie innych szkód dla jej zdrowia (ból, trudności w oddawaniu stolca, niemożność pozostawiania w pozycji siedzącej).

przeżyć fizycznych i psychicznych. Podkreślono także, że tego rodzaju blizny, w miarę wzrostu i rozwoju dziecka stają się zazwyczaj coraz mniej widoczne a nawet mogą ulec zanikowi.

Matka nie zgodziła się z treścią opinii w zakresie dotyczącym skutków oparzeń. W piśmie procesowym, w jej imieniu, pełnomocnik podał, że blizny u dziecka nie znikają, lecz stają się sine, twarde i rozciągają się, obejmując już uda. Dziecko broni się przed siadaniem na nocniku, są trudności w podawaniu mu zastrzyków domięśniowych. W związku z powyższymi zarzutami Sąd zarządził przebadanie dziecka przez biegłych.

Do Zakładu przyjechała z dzieckiem matka. W wywiadzie podała m.in., że ze szpitala dziecko wypisano z niezagojonymi jeszcze ranami. Rany te w końcu wygoiły się; żaden z licznych lekarzy, do których chodziła, nie zlecił dodatkowego, miejscowego leczenia względnie podjęcia zabiegów rehabilitacyjnych. Zdaniem matki blizny coraz bardziej deformowały poślaki córki.

Dziecko było dobrze rozwinięte i ogólnie zdrowe. Natomiast stan pośladków przeszedł wszelkie oczekiwania. Stwierdzono bowiem: "na obu pośladkach blizny objęte wymiarami (mierząc w różnych kierunkach) - prawy: 10 x 6,5 x 3 cm, lewy: 12 x 12,5 x 8,5 x 5,5 cm. Blizny te kształtu nieregularnego, na pośladku lewym zbliżonego do gwiazdźistego, twarde, pozaciągane i poprzerastane, barwy blado-różowej. W ich rzucie ubytki tkanki podskórnej, w związku z czym poślaki są spłaszczone, bruzda międzypośladowa wyrównana a odby-

zycji siedzącej, a tym samym wpływać na zachowanie się dziecka w szkole a w przyszłości na wybór zawodu. Z kolei u młodej dziewczyny wygląd pośladków może wywołać poczucie mniejszej wartościowości i stać się przyczyną kompleksów. Nie można także wykluczyć, że w przyszłości może dojść do zaburzeń funkcji odbytu, który już lekko zięje. Zmiany bliznowate na pośladkach dziecka wymagają intensywnego leczenia fizykoterapeutycznego. Leczenie to może, ale nie musi poprawić stanu pośladków.

Zamiast komentarza, postawię pytanie:

- czy jakiegokolwiek pieniądze mogą wyrównać krzywdę wyrządzoną dziecku?,

- czy możliwym było, by rok wcześniej lekarz stwierdził tak małe zmiany bliznowate na pośladkach?

- jak ocenić brak reakcji lekarzy i nie zlecenie przez nich jakiegokolwiek

Wojewoda Jeleniogórski

na podstawie rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 5 sierpnia 1993 r. w sprawie ogólnych warunków, trybu zawierania i rozwiązywania umów o udzielanie świadczeń zdrowotnych oraz trybu ustalania i rozdziału należności za te świadczenia (Dz.U. Nr 76 poz.363)

ogłasza przetarg

na wykonywanie świadczeń zdrowotnych na rzecz osób uprawnionych do bezpłatnej Opieki Zdrowotnej w zakresie stomatologii

na terenie działania Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kamiennej Górze dla obwodu zapobiegawczo-leczniczego.

Szczegółowych informacji w tej sprawie udziela Dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kamiennej Górze.

Oferty powinny zawierać informację zgodnie z paragrafem 14 rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 5 sierpnia 1993 r. w sprawie ogólnych warunków trybu ustalania i rozliczania należności za te świadczenia Dz.U. Nr 76 poz.363. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach do Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kamiennej Górze do dnia 15 lutego 1996 r.

Dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kamiennej Górze
mgr Celina Róg

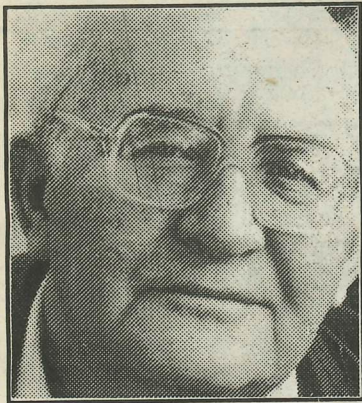
Firma SANDOZ PHARMA

SERVICES LTD

Oddział w Warszawie przekazała DIL nieodpłatnie trzy kasety video - celem wypożyczenia lekarzom - o następującej treści:

1. MIACALCIC NASAL SPRAY
2. PRZEMIANA KOŚCI U CZŁOWIEKA DOROSŁEGO
3. "ZROZUMIEĆ KALCYTONINĘ".

Z dziejów dolnośląskiej służby zdrowia (9)



Fot. Kuba Kos

Jerzy B. Kos

Taki apokaliptyczny obraz miasta odnotował w swoich wspomnieniach inż. Kazimierz Kuligowski, późniejszy wiceprezydent Wrocławia. Taki obraz zobaczył on i pozostali członkowie ekipy dr Bronisława Drobnera z okien wojskowych samochodów i autobusu z radziecką wojskową rejestracją. Był dzień 10 maja 1945 roku. Cztery dni wcześniej gen. Herman Niehoff ogłosił kapitulację Festung Breslau.

W grupie organizatorów administracji państwowej, która wyjechała dzień wcześniej z Krakowa, było czterech lekarzy: dr med. Mieczysław Czarnecki, dr Stanisław Gierszewski, dr Stefan Bojchuk i dr Witold Górný. Towarzyszył im również lekarz weterynarii dr Stanisław Święch.

Dr Mieczysław Czarnecki wezwany został w końcu kwietnia do Warszawy i tam, z rąk dr. Jerzego Morzyckiego, pierwszego wiceministra i Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarza do Walki z Epidemiami, otrzymał nominację na naczelnika Wydziału Zdrowia przyszłego Zarządu miasta Wrocławia. Nominacja ta była wyrazem uznania dla jego wcześniejszych zasług: był organizatorem Kasy Chorych w rodzimej Łomży i jej lekarzem naczelnym, z ramienia PPS był posłem na Sejm ostatniej kadencji, w latach okupacji działał w podziemiu i był więziony. Miał opinię sprawnego organizatora i człowieka, który potrafił się znaleźć w każdej sytuacji.

Po rozmowach z radzieckim komendantem miasta podpułkownikiem Liapunowem ekipa dr. Bolesława Drobnera zajęła budynki przy ul. Poniatowskiego. Na domu nr 27, w którym mieściła się piekarnia z dużym zapasem mąki, zawieszono godło państwowe i wywieszono biało-czerwoną flagę. W drugim dniu po przyjeździe odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu Miejskiego - ustalono zadania na najbliższe dni. Dr med. Mieczysław Czarnecki i jego koledzy wyruszyli na miasto "w celach rozpoznawczych". Ja wyszedłem z niemieckim planem miasta na poszukiwanie szpitali. Każdy miał swoje zadanie... Żaden ze szpitali, do których udało mi się dotrzeć - wspomina dr med. Mieczysław Czarnecki - nie był całkowicie zniszczony, ale wszystkie były bez okien, miały dziury w dachach i wyrwy w ścianach. Chorzy i ranni umieszczeni byli podczas oblężenia w kilkunastu piwnicach i bunkrach. Po zwiedzeniu kilku bunkrów byłem wstrząśnięty warunkami w jakich znajdowali się ranni."

W następnych dniach role zostały rozdzielone: dr Stanisław Gierszewski został zastępcą naczelnika Wydziału Zdrowia, dr Stefan Bojchuk - ordynatorem oddziału chorób we-

wnętrznych, a dr Witold Górný organizatorem leczenia otwartego. Dr Stanisław Święch przez wiele lat, aż do przejścia na emeryturę, był Miejskim Lekarzem Weterynarii i wieloletnim sekretarzem Zrzeszenia Lekarzy Weterynarii we Wrocławiu. Dr med. Mieczysław Czarnecki również przez wiele lat kierował Wydziałem Zdrowia Zarządu Miejskiego oraz był radnym z ramienia PPS - miejska służba zdrowia zawdzięcza jego odważnym decyzjom podniesienie z gruzów i uruchomienie pier-

Kulczyński, ostatni rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie oraz organizator i pierwszy rektor Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu. Również w tej grupie było pięciu lekarzy, a mianowicie docent Tadeusz Baranowski oraz dr Andrzej Dzioba, dr Tadeusz Nowakowski, dr Tadeusz Owiński i dr Stanisław Szpilczyński. Wszyscy byli doświadczonymi lekarzami, adiunktami lub asystentami uniwersyteckich Wydziałów Lekarskich we Lwowie, Warszawie lub w Krakowie. Wszyscy również - po

bez broni, nieznanymi ulicami, obejrzeć miejsce naszej pracy... Oczekiwaliśmy z niepokojem jego powrotu. Przyszedł wreszcie żywy i cały, ale zmęczony śmiertelnie. Z relacji jego dowiedzieliśmy się, jaki jest stan budynków: zniszczone były klinika neurologiczna, otolaryngologiczna i Instytut Farmakologii, mniej - ginekologiczna, Zakład Medycyny Sądowej i inne. W jednej z klinik profesor Baranowski zastał dwu niemieckich lekarzy oraz kilka osób personelu niemieckiego, którym wydał polecenie,

nałego jeszcze Wrocławia pediatra dr med. Hieronim Bartoszewski z misją zorganizowania szpitala PCK oraz rozwinęcia działalności PCK na terenie miasta i województwa. W latach okupacji był zastępcą szefa sanitarnego PCK w Warszawie, a w czasie Powstania Warszawskiego był komendantem szpitala na Mokotowie. Miał doświadczenie w podejmowaniu działań skrajnie ryzykownych i wyjątkową łatwość współpracy z innymi. W następnych latach - jako zastępca kierownika Wydziału Zdrowia - był organizatorem leczenia dziecięcego we Wrocławiu, a następnie dyrektorem Ośrodka Matki i Dziecka. 26 czerwca przyjechała do Wrocławia i została w nim na stałe współpracownica dr med. Hieronima Bartoszewskiego - Genowefa Czulińska, sanitariuszka szpitala PCK podczas Powstania Warszawskiego, a następnie Szpitala PCK we Wrocławiu, przy ul. Poniatowskiego. 24 maja podjęła pracę w Klinice Dziecięcej we Wrocławiu dr med. Halina Jaworska i w niej przeszła wszystkie szczeble kariery naukowej. W lipcu przybył do Wrocławia profesor Andrzej Klisiecki, a wraz z nim grupa jego współpracowników ze Lwowa, którzy natychmiast podjęli starania o utworzenie Wydziału Medycyny Weterynaryjnej. Profesor Klisiecki kierował od listopada Katedrą Fizjologii na tym wydziale, a w końcu 1945 roku objął Katedrę Fizjologii na Wydziale Lekarskim, a kilka lat później był współorganizatorem Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego. Imponował wszystkim energią i witalnością. 15 maja przyjechał do Wrocławia mgr farm. Leon Obrowicz, który z ramienia Wydziału Zdrowia zabezpieczał i gromadził leki oraz organizował pierwsze apteki, a od września 1945 roku był komisarzem a następnie prezesem Dolnośląskiej Izby Farmaceutycznej. Wcześniej - 11 maja - w grupie PCK kierowanej przez dr. med. Hieronima Bartoszewskiego, przybył do Wrocławia mgr farm. Zenon Olszewski, współzałożyciel Wydziału Farmaceutycznego i kierownik Katedry Farmacji Stosowanej i Technologii Postaci Léków, rozpoczął pracę jako młody asystent a zakończył ją jako profesor o znaczącym dorobku naukowym.

Towarzystwo Miłośników Wrocławia wydało ostatnio cenną książkę pt. "Pionierzy miasta Wrocławia", na którą złożyły się biogramy 704 osób, które przybyły do Wrocławia od 10 maja do 31 lipca 1945 roku i związały się z miastem najczęściej na całe życie. W książce odnotowano nazwiska dwudziestu trzech lekarzy i kilkunastu farmaceutów, pielęgniarek i pracowników służby sanitarno-epidemiologicznej. Książka, mimo łatwych do zauważenia braków, jest pierwszą próbą utrwalenia, z myślą o przyszłych pokoleniach, nazwisk osób i podstawowych o nich informacji. Która instytucja albo jaka organizacja podejmie trud opracowania i wydania biogramów zasłużonych pracowników służby zdrowia?

Pierwsi wrocławscy lekarze. Ich nazwiska są godne przypomnienia i utrwalenia w zbiorowej pamięci środowiska lekarskiego. Podobnie jak czyni i nazwiska pracowników służby zdrowia, którzy w pierwszych latach powojennych podjęli pracę w miastach i osiedlach Dolnego Śląska. Im poświęcę kolejny odcinek moich refleksji o latach, które już odeszły w historię.

Pierwsi wrocławscy lekarze

wszych szpitali i przychodni.

A jak ważne i skomplikowane były to decyzje wystarczy przytoczyć fragment wspomnień pierwszego naczelnika Wydziału: "...Chorzy w szpitalach i pracownicy musieli jeść. W płonącym Wrocławiu były duże zapasy wszelkiego dobra. W tej sytuacji przy pomocy pracowników szpitalnych zorganizowałem brygady pomocnicze z Niemców do ratowania wszystkiego, co nam było potrzebne. Żywność lokowałem w magazynach szpitalnych, a materiały opatrunkowe i lekarstwa gromadziłem w prowizorycznych magazynach. Magazyny te były strzeżone przez cywilów z karabinami, członków tzw. "grup porządkowych". Były wypadki, że pilnujący ulatniał się z częścią towaru, a mimo to magazyny pęczniały".

30 maja 1945 roku, po przeprowadzeniu remontu, Wydział Zdrowia zajął budynek przy ul. Nowowiejskiej. Na parterze budynku otwarto drugą, po przychodni zorganizowaną przy Szpitalu Wszystkich Świętych, przychodnię lekarską dla ludności cywilnej - z poradnią ogólną i gabinetem stomatologicznym. W tym samym budynku zorganizowano również lecznicę weterynaryjną.

Do przychodni lekarskiej najczęściej trafiali utrudnieni i wynędzniali ludzie wędrujący z zachodu na wschód a także osoby chore na choroby, które były plagą lat powojennych: nieżyty jelit, błonicy i kił. Natomiast do lecznicy weterynaryjnej przyprowadzano najczęściej krowy i



Instytut Farmakologii

"W południe w odległości około dwudziestu kilometrów ujrzeliśmy olbrzymią chmurę czarnego dymu. Im bliżej, tym chmura bardziej rosła, widać było płomienie. Cały Wrocław zdawał się płonąć. Niepokój ogarniał nas coraz większy... Wrocław płonie, ulice zawałone gruzami palących się domów. Słychać trzaski wybuchającej od pożarów amunicji... Ludności nie widać. Po godzinnej wędrowce wśród dymu i ognia ładujemy obok głównej radzieckiej komendatury miasta, która mieściła się przy pl. Nankiera pod numerem 1 na przeciw kościoła Urszulanek".

przybyciu do Wrocławia - odegrali bardzo ważną rolę najpierw w zabezpieczeniu sprzętu i aparatury medycz-

aby następnego dnia stawili się do pracy. Kiedy rano, w pełnym czterosebowym składzie, zjawiliśmy się w klinice, Niemcy byli już na stanowiskach". Tak wspominał wydarzenia pierwszych dni dr Andrzej Dzioba.

Do końca lipca 1945 roku przybyło do Wrocławia - najczęściej transportem samochodowym z Krakowa - jeszcze kilkudziesięciu innych lekarzy i farmaceutów oraz spora grupa pielęgniarek i położnych. Wielu z nich związało się z Wrocławiem na dłuższą, a często na całe życie. Pozostali w tym mieście i uznali je za swoje, bo nie mieli dokąd wracać, bowiem ich ziemie rodzinne zostały za kordonem granicy. Zostali, bo znaleźli we Wrocławiu szanse dla siebie i swoich najbliższych. Szanse na życie.

19 maja 1945 roku przyjechał do Wrocławia, zwierzbowany przez wysłanników prezydenta Wrocławia, doświadczony chirurg dr Witold Adamek. Został ordynatorem dwu oddziałów chirurgii - w Szpitalu Wszystkich Świętych i w Szpitalu św. Jerzego. Wielu chorych zawdzięcza mu życie i zdrowie, a spora grupa lekarzy swoją pozycję zawodową. W nocy z 11 na 12 maja przybył do pło-

Żaden ze szpitali, do których udało mi się dotrzeć - wspomina dr med. Mieczysław Czarnecki - nie był całkowicie zniszczony, ale wszystkie były bez okien, miały dziury w dachach i wyrwy w ścianach. Chorzy i ranni umieszczeni byli podczas oblężenia w kilkunastu piwnicach i bunkrach. Po zwiedzeniu kilku bunkrów byłem wstrząśnięty warunkami w jakich znajdowali się ranni."

kozy, które były podstawą utrzymania wielu rodzin i ważnym elementem ówczesnego miejskiego pejzażu: pały się na skwerach, porykiwały w komórkach skleconych na zapleczu kamienic.

Prawie jednocześnie z ekipą pierwszego prezydenta Wrocławia - dr Bronisława Drobnera, przybyła do miasta "grupa naukowo-kulturalna", której przewodził profesor Stanisław

nej klinik i zakładów teoretycznych, a następnie - w ich odbudowie oraz w organizacji Wydziału Lekarskiego we Wrocławiu. Wszyscy zostali profesorami różnych dziedzin medycyny oraz nauczycielami kilkunastu roczników lekarzy.

"Jeszcze tego samego wieczoru (10 maja 1945 roku - przyp. JBK) nasz kierownik, docent Baranowski, nie wytrzymał nerwowo i wybrał się sam,

Referat wygłoszony na Konferencji Naukowej "Choroba refluksowa"
23.XI.1995 sponsorowanej przez firmę ASTRA

Zmiany morfologiczne wywołane refluksem kwaśnym i alkalicznym



prof. dr hab.
Bożenna Zawirska

Jako wstęp do przedstawienia zmian morfologicznych wywołanych refluksem kwaśnym i alkalicznym warto przypomnieć zasadnicze cechy prawidłowej budowy przełyku, żołądka i dwunastnicy. Przełyk z wyjątkiem odcinka górnego i końcowego podprzeponowego jest wyścielony nabłonkiem wielowarstwowym płaskim, a pod nim w błonie podśluzowej znajdują się gruczoły właściwe przełyku. Pod przeponą nabłonek wielowarstwowo płaski nie rogowaciejący przechodzi w nabłonek gruczołowy wpustu żołądka. We wpuscie dominują gruczoły o jasnych komórkach produkujące mukoproteiny, w dnie i w trzonie znajdują się gruczoły właściwe z komórkami okładzinowymi i głównymi z ziarnami pepsynogenu, z optymalną aktywacją przy pH 1,8-3,5, a w odźwierniku przeważają komórki jasne, przypominające nabłonek gruczołowy wpustu. Nadto w różnych częściach błony śluzowej żołądka są rozmieszczone komórki wewnątrzwydzielnicze, wytwarzające zwłaszcza gastrynę. Histologia dwunastnicy przypomina budowę jelita cienkiego z tym, że różni się od niej obecnością gruczołów Brunnera w warstwie podśluzowej, które produkują wydzielinę zasadową o pH 8,2-9,5.

Zarzucanie kwaśnej treści żołądkowej do przełyku jest spowodowane głównie niewydolnością dolnego, podprzeponowego zwieracza przełyku, rzadziej przepukliną rozworu przełykowego, wzrostem ciśnienia w

Barretta. Przełyk Barretta dotyczy głównie dolnego, ponadwpustowego odcinka, ale może znajdować się w odcinkach sięgających do 10 cm powyżej wpustu. Częstość przełyku

Barretta został rozpoznany w ciągu roku u kilkudziesięciu chorych, przy czym - jak podkreślają - częstość ta była jeszcze większa u chorych zamieszkujących ośrodki przemysłowe. W razie głębokich owrzodzeń dolnej części przełyku reaguje także nabłonek wielowarstwowo płaski, który poprzez stadia dysplazji i leukoplakii może zezłuszczyć i przejść w carcinoma planoepitheliale praeinvasivum, a nawet invasivum.

Zmiany określone mianem przełyku Barretta dotyczą w większości dorosłych, ale skutki zarzucania kwaśnej treści żołądkowej obserwowano także u dzieci. Autorzy polscy opisali sukcesywnie, 3-stopniowe narastanie uszkodzeń przełyku u 27 dzieci z kwaśnym refluksem, przy czym u dwójga z nich rozpoznali przełyk Barretta. Inni, także polscy autorzy podają, że wśród 46 dzieci z refluksowym zapaleniem przełyku u 24 z nich doszło do powstania przełyku Barretta.

Z kolei refluks alkaliczny polega na zarzucaniu treści dwunastniczej (znacznie rzadziej jelitowej) do żołądka. Występuje on głównie u chorych poddawanych resekcji odźwiernika, zwłaszcza metodą Billroth II, po wago-
tomii z pyloroplastyką, w różnych uszkodzeniach odźwiernika, po dyskinezach i operacjach dróg żółciowych, a także pod wpływem działania enterohormonów, przede wszystkim pod wpływem nadmiaru gastryny rozluźniającej zwieracz odźwiernika. Mechanizm gastritis biliaris jest złożony i nie do końca sprecyzowany i dlatego chyba trafniej będzie mówić o zespole, aniżeli o chorobie refluksu dwunastniczo-żołądkowego.

Obraz histologiczny zmian wywołanych zarzucaniem żółci z następową alkalizacją w żołądku jest

pień I) widać obrzęk błony śluzowej i przekrwienie oraz nacieki zapalne obejmujące powierzchowne części śluzówki; zmiany te sprowadzają się do obrazu nieżyty. Wskutek uszkodzenia błon lipidowych nabłonków gruczołowych następuje wsteczne wchłanianie jonów wodorowych i nadmierne wydalenie jonów sodu, potasu oraz białka. W stadium II późniejszym, rozwija się gastritis chronica atrophica, przestrzenie docerkowe gruczołów stają się kręte, pojawiają się różnie obfite nacieki neutrofilów, komórek plazmatycznych i limfocytarnych oraz kwasochłonnych, mogą tworzyć się nadżerki, a nawet wrzód żołądka. W stanach przewlekających się dołącza się regeneracja uszkodzonego nabłonka, rozrost błony śluzowej, w której gruczoły wydłużają się i przybierają kształt korkociągów, często z tworami brodawkowatymi i z drobnymi torbielami, a w lamina propria mnożą się włókna mięsne gładkie. Dalszy etap, to postępujący zanik komórek okładzinowych i głównie w dnie i w trzonie żołądka oraz nasiloną torbielowatość gruczołów. Wreszcie po upływie miesięcy lub lat, znacznego zarzucania żółci, to jest w etapie

III, pojawia się metaplasia intestinalis i dysplasia gruczołów. Te dwie ostatnie zmiany są udowodnionym stanem przedrakowym, co znajduje także odzwierciedlenie w wynikach badań eksperymentalnych. Ostatnio dowiedzono, że mediatory histaminowe wytwarzane przez komórki tuczne, pogłębiają uszkodzenia wywołane refluksem żółciowym. Na podłożu metaplasji jelitowej i dysplazji gruczołów wywołanej refluksem żółci do żołądka trwającym około 10-15 lat, może rozwinąć się rak gruczołowopochodny z częstością około do 9% przypadków; częstość ta jest zresztą różnie oceniana w różnych populacjach.

Na zakończenie trzeba wspomnieć, że rola *Helicobacter* w zmianach wywołanych zarówno refluksem zasadowym jak i kwaśnym jest trudna do jednoznacznego określenia. Natomiast, jak się powszechnie przyjmuje, ujemny wpływ na uszkodzenia wywołane przez oba rodzaje refluksu posiada alkohol, nikotyna, nitrosoaminy i inne czynniki chemiczne skażające naturalne środowisko.

(Odnosne piśmiennictwo u autora)

Zmiany określone mianem przełyku Barretta dotyczą w większości dorosłych, ale skutki zarzucania kwaśnej treści żołądkowej obserwowano także u dzieci.

jamie brzusznej, a niekiedy uchyłkami żołądka, a nawet jelita cienkiego. Stopień uszkodzenia nabłonka wielowarstwowo płaskiego zależy od ilości zarzucanej kwaśnej treści z żołądka i od czasu trwania refluksu.

Wczesne zmiany wywołane minimalnym i krótkotrwałym zarzucaniem uznawane jako I stopień uszkodzenia, to: poszerzenie blaszki właściwej błony śluzowej, zgrubienie warstwy podstawnej i nasilone nacieki limfocytarne i plazmatyczno-komórkowe w brodawkach błony śluzowej; obfitość tych nacieków przekracza znacznie ilość limfocytów i komórek plazmatycznych znajdujących się w błonie śluzowej przełyku w warunkach prawidłowych. Ostatnio zwraca się uwagę na obecność komórek kwasochłonnych w cytoplazmie nabłonków, co przez pewnych autorów jest uważane za patognomiczne, a nawet wystarczające dla rozpoznania oesophagitis biliaris. Bardziej zaawansowany II stopień polega na przekrwieniu, jeszcze bardziej wzmocnionym zapaleniu i na pojawieniu się nadżerek w obrębie nabłonka wielowarstwowo płaskiego, które niejako odsłaniają gruczoły właściwe przełyku leżące w błonie podśluzowej. Komórki tych gruczołów w miarę reepitelizacji ulegają przekształceniu w wydłużone komórki cylindryczne. Mówiąc obrazowo: powstaje wyspa gruczołów o nabłonku cylindrycznym otoczona nabłonkiem wielowarstwowym płaskim, co określamy mianem przełyku

Barretta jest oceniana na 12-15% chorych cierpiących na dłużej trwające zarzucanie kwaśnej treści żołądkowej. W III stopniu u 2-7% chorych powstaje różnie głęboki wrzód trawienny, zagrażający perforacją w około 0,2% przypadków. W miarę gojenia wrzodu następuje włóknienie albo nieregularne, albo obejmujące pierścieniowo ścianę przełyku wiodące do zwężenia jego światła i upośledzenia perystaltyki u 4-20% chorych.

Rola *Helicobacter* w zmianach wywołanych zarówno refluksem zasadowym jak i kwaśnym jest trudna do jednoznacznego określenia.

U chorych z przełykiem Barretta wskazane jest pobieranie wielu kolejnych, kontrolnych biopsji, bo reepitelizacja i zwłaszcza dysplazja nabłonka cylindrycznego zagrażają transformacją w gruczolakoraka. Częstość adenocarcinoma jako następstwo przełyku Barretta stwierdzono w populacji anglosaskiej u 8,5% chorych; częstość ta waha się zresztą w zależności od populacji. Pewni autorzy stwierdzili np., że wśród 18 chorych z adenocarcinoma oesophagi u 14 z nich nowotwór był poprzedzony przełykiem Barretta, a autorzy niemieccy podają, że gruczolakoraka, który rozwinął się na podłożu przełyku

nieswoisty, co należy dobitnie podkreślić, a jego właściwa interpretacja jest możliwa tylko w oparciu o dane kliniczne.

Zależnie od czasu trwania refluksu dwunastniczo-żołądkowego i od ilości zarzucanej żółci wyodrębnia się różne, stopniowo nasilające się uszkodzenia błony śluzowej żołądka, bardziej nasilone w dnie, aniżeli w trzonie. Uporządkowany, rozłożony w czasie obraz zmian histologicznych ma na celu uproszczone przedstawienie skutków refluksu żółciowego, bo poszczególne zmiany mogą się mao-
zaikowo kombinować.

I tak we wczesnym okresie (sto-

WYDAWNICTWO VOLUMED

Spółka Cywilna
Ryszard Kacala & Józef Kokoszka
Siedziba: 51-208 Wrocław,
ul. Wilanowska 15/8
Biuro: 51-647 Wrocław,
ul. Olszewskiego 143/1
tel./fax (071) 48-24-68



Wydawnictwo Volumed ma przyjemność zaproponować Państwu nabycie naszej najnowszej książki pt. "ATLAS CHOROBY KRTANI" autorstwa dr hab. Marii Zaleskiej-Kręćkiej, dr. med. Tomasza Kręćckiego i dr. med. Michała Jelenia.

Jest to pierwsza tego typu publikacja na polskim rynku. Autorzy w bardzo przejrzysty sposób omówili poszczególne jednostki chorobowe z podaniem krótkiej informacji o patogenie, objawach, rozpoznaniu w tym również histopatologicznym i metodach leczenia. Bardzo ciekawym wprowadzeniem jest przedstawienie rysu historycznego oraz praktyczne pokazanie fizjologii i anatomii krtani.

C cały materiał merytoryczny ujęty w ponad 50 jednostkach chorobowych obejmuje 123 strony tekstu bogato ilustrowanego, ponad 170 zdjęć w pełnym kolorze, co stanowi dodatkowy duży walor dydaktyczny tej książki. Książka drukowana jest w formacie B-5, na papierze kredowym, w oprawie twardej, laminowanej.

Jako wydawcy gwarantujemy staranność edytorską i wysoką jakość wydania.

Proponujemy Państwu zakupienie tej pozycji w cenie 36,00. Kwotę powyższą należy wpłacić na konto Wydawnictwa: Bank Śląski w Katowicach Oddział we Wrocławiu 319203-0000735701

Jednocześnie informujemy, że każda zakupiona w naszym wydawnictwie książka może zostać odliczona od podatku - wystawiamy fakturę VAT i rachunki uproszczone.

Lekarze praktykujący indywidualnie

I. Na podstawie par.17 rozporządzenia Ministra Finansów z 23.XII.1994 r. w sprawie karty podatkowej (Dz.U. nr 140 poz.787 zmienione Dz.U. nr 148/95r. poz.721) lekarze i lekarze dentyści prowadzący praktykę indywidualną, zgodnie z ustawą z 28 października 1950r. o

zawodzie lekarza lub rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 czerwca 1927r. o wykonywaniu praktyki dentystycznej, począwszy od 1 stycznia 1996r. są obowiązani prowadzić ewidencję rachunków.

Ewidencja rachunków musi zawierać co najmniej na-

stępujące dane: liczbę porządkową, datę wpisu, datę wystawienia rachunku, wartość przychodu wynikającego z rachunku. Zapisów w ewidencji podatnik musi dokonać nie później niż przed rozpoczęciem zapisów w dniu następnym.

Ewidencję rachunków oraz kopie wystawionych rachunków podatnik musi przechowywać przez okres pięciu lat, licząc od końca roku, którego dotyczą.

II. Od 1 stycznia 1996r. obowiązuje nowe rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 14.XII.1995r. w sprawie prowadzenia podatkowej księgi przychodów i rozchodów opublikowane w Dzienniku Ustaw nr 148/95r. poz.720.

System komputerowy dla stomatologów

PC-STOM

Dla Windows

Funkcje systemu:
PROWADZENIE KARTOTEKI
PACJENTÓW
TERMINARZ WIZYT
OBSŁUGA WIZYT
LEKOSPIS
ROZLICZENIA USŁUG
WYDRUKI ZAŚWIADCZEŃ,
DIAGRAMU UZĘBIENIA,
RECEPT, RACHUNKÓW...
ANALIZY I STATYSTYKA

Przesyłamy dyskietki demonstracyjne

KOMPAN

59-220 Legnica, Pl. Wolności 4
 Tel. (0-76) 234-63 Fax (0-76) 524-369

Objaśnienia:

1. Stawki dotyczą również wykonywania zawodu przy zatrudnieniu jednej pomocy fachowej lub przyuczonej.

2. Stawki nie dotyczą działalności prowadzonej w formie spółki cywilnej osób fizycznych.

3. W razie świadczenia usług lekarskodentystycznych przy pomocy jednego lekarza dentystry odbywającego praktykę przygotowawczą, stawki określone w tabeli podwyższa się o 10%.

Lp.	Rodzaj wykonywanego zawodu	Liczba godzin przeznaczonych na wykonywanie zawodu miesięcznie	Stawka
1	2	3	4
1	Lekarze i lekarze dentyści	do 48 powyżej 48 do 96 powyżej 96	4,5 zł za każdą godzinę 216 zł + 6 zł za każdą godzinę ponad 48 504 zł
2	Felczer medycyny		1,3 zł za każdą godzinę
3	Technik dentystyczny	do 24 powyżej 24 do 96 powyżej 96	3,9 zł za każdą godzinę 93,6 zł + 5,2 zł za każdą godzinę ponad 24 468 zł
4	Pielęgniarka		1,3 zł za każdą godzinę

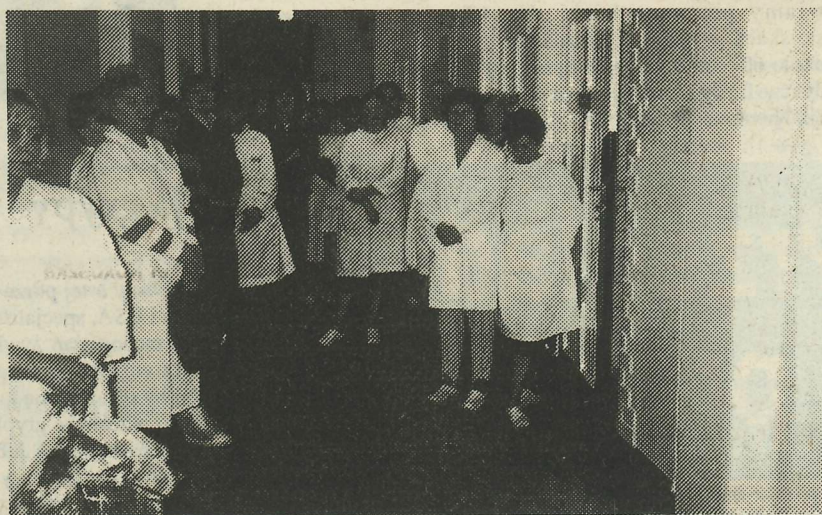
Nowa pracownia protetyki stomatologicznej w Jeleniej Górze

Po długim remoncie i adaptacji w listopadzie br. ukończono remont Wojewódzkiej Pracowni Protetycznej w Jeleniej Górze. Kłopoty z kolejnymi projektami adaptacji oraz trudności finansowe służby zdrowia spowodowały kilkuletnie opóźnienie prac remontowych.

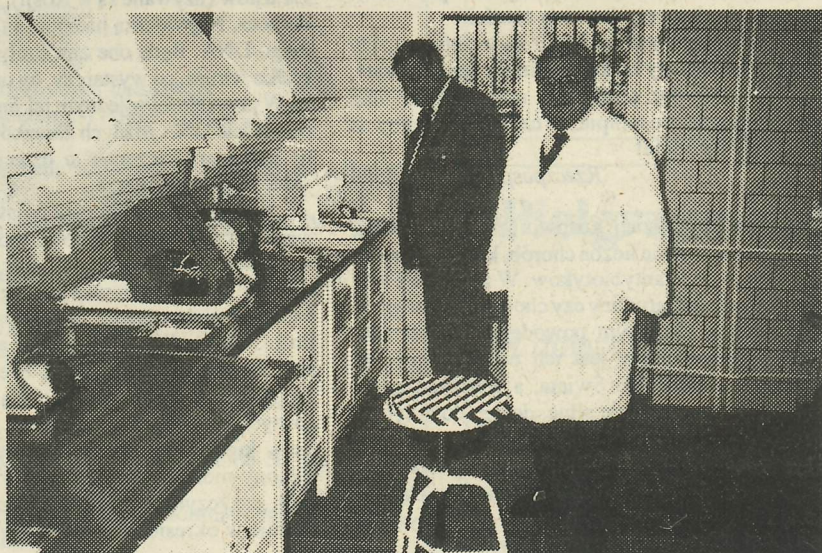
Powstała jednostka zajmuje obecnie 600 m² powierzchni (poprzednia zaledwie 80). Dwadzieścia starannie wykończonych pomieszczeń to pracownie, pokój socjalny, pomieszczenia sanitarne - prysznice, toalety, szatnie, magazyny itp. Koszt robót wyniósł ponad 2,2 miliarda starzych złotych. Przewidywane jest dalsze modernizowanie istniejącego wyposażenia, jest to bowiem niezbędne dla nowoczesnego leczenia protetycznego.

Nowa pracownia pozwoli szybciej wykonywać prace protetyczne.

Aldona Białas



Technicy dentystyczni po raz pierwszy weszli do nowej Pracowni Protetycznej.



Dr Włodzimierz Krywyj i dyrektor Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia Józef Stasiak.

Polskie Towarzystwo Stomatologiczne Oddział Dolnośląski uprzejmie zaprasza na posiedzenia naukowo-szkoleniowe, które odbywać się będą w Klubie Śląskiego Okręgu Wojskowego, Wrocław, ul. Pretficza 24

Nr 379 17 lutego
 1996, godz.10.00
 (sobota)

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Komunikaty Zarządu.
3. Lek.stom.Agnieszka Sulka (Katedra i Zakład Chirurgii Stomatologicznej AM we Wrocławiu, kierownik: dr n.med.A.Zawada) - Zastosowanie promieniowania laserowego biostymulacyjnego w chirurgii stomatologicznej - 45 min.
4. Dyskusja.
5. Przerwa 30 min.
6. Dr med.stom.Frank Kannmann (Augsburg, Niemcy) - Zastosowanie lasera dużej mocy CO₂ w stomatologii - 60 min.
7. Dyskusja.
8. Wolne wnioski.

Nr 380 23 marca
 1996, godz.10.00
 (sobota)

Referaty naukowo-szkoleniowe przygotowane przez zespół pracowników Katedry i Zakładu Ortodoncji AM we Wrocławiu, kierownik: dr n.med.Barbara Warych.

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Komunikaty Zarządu.
3. Lek.stom.Beata Dziekan - Rozsuniecie szwu podniebiennego pośrodkowego za i przeciw - 15 min.
4. Lek.stom.Karina Kustrzycka - Choroby górnych dróg oddecho-

wych a wady zgryzu - 15 min.
 5. Dr n.med.Janina Szela - Aparaty retencyjne z tworzywa termoplastycznego - 20 min.
 6. Lek.stom.Danuta Seeger - Dys-topia kłów i jej leczenie - opis przypadków - 15 min.
 7. Dyskusja.
 8. Przerwa 30 min.
 9. Mgr inż.Leszek Niedałowski - Sposoby złagodzenia finansowych skutków reformy systemu ubezpieczeń społecznych w Polsce z uwzględnieniem specyfiki pracy lekarzy stomatologów - 45 min.
 10. Dyskusja.
 11. Wolne wnioski.
 Uwaga: W czasie karnawału zimowego w dniu 17.02.1996 o godz.20.00 w "Novotelu" - Wrocław ul.Wyścigowa 35, zostanie zorganizowany tradycyjny Bal Stomatologa.
 Wszelkich informacji będzie udzielała dr n.med.Elżbieta Rutańska, tel.44-33-51 (sekretariat) i 343-10-48 (centrala) - Katedra i Zakład Protetyki Stomatologicznej, ul.Cieszyńskiego 17.
 Sekretariat techniczny Oddziału w dalszym ciągu pozostaje w Klinice Chirurgii Szczękowo-Twarzowej, ul.Chałubińskiego 5, tel.21-27-42.
 Na posiedzeniach obecność stażystów i lekarzy specjalizujących się obowiązkowa. Podstawa prawna do zwolnienia z pracy w dniu szkolenia Dz.U. 30/1962, poz.142.

Sekretarz
 dr n.med.Danuta Nowakowska
 Prezes
 dr n.med.Anna Sobolewska

**tar
med**

Pierwsze Dolnośląskie Targi Medyczne

TARMED '95



Targi we wrocławskiej Hali Ludowej zdobyły popularność i uznanie. Na 1996 r. jest przewidywanych 17 imprez a zamknięcie 15 grudnia drugie targi medyczne Tarmed. Wśród 44 organizatorów imprez targowych w Polsce Hala Ludowa zajęła 5 miejsce w rankingu Polskiej Korporacji Organizatorów Targów i Wystaw Gospodarczych. Jest więc Wrocław w czołówce targowej Polski, a nie miał dotychczas targów medycznych.

W poprzednim numerze sygnalizowaliśmy otwarcie Tarmedu '95. Organizacja tak dużej imprezy wymagała dwuletnich przygotowań. Zaistnienie Tarmedu zostało wymuszone przez powstanie nowego chłonnego rynku jakim są indywidualni nabywcy sprzętu medycznego i lekarze prowadzący prywatną praktykę.

Patronat nad Tarmedem objął J.M. Rektor Akademii Medycznej prof. dr.hab. Jerzy Czernik, on też wraz z organizatorami targów Tadeuszem Salwachem dyrektorem Hali Ludowej, Markiem Baworowskim dyrektorem INTEGRY i Andrzejem Wystygło prezesem PPUH "AB" dokonał otwarcia TARMEDU.

Marek Baworowski, który organizował targi Integra pragnie w Hali Ludowej na wzór zagranicy stworzyć stworzyć cykl imprez związanych ze zdrowiem, rehabilitacją osób niepełnosprawnych, i medycyną.

Mówi Marek Baworowski: TARMED powstał głównie dlatego, że organizując targi INTEGRA miałem wiele propozycji wystawienniczych od firm medycznych. Uważałem, że te dwie sprawy trzeba rozdzielić. Tych, którzy pragnęli wystawiać

sprzęt medyczny i leki odsyłał na TARMED. Organizując te targi braliśmy pod uwagę i to, że Wrocław jest poważnym naukowym ośrodkiem medycznym z silnym zapleczem w postaci Akademii. Udało nam się połączyć dwa aspekty naukowy i komercyjny. Patronat Rektora wrocławskiej Akademii Medycznej nadaje tej imprezie wysoką rangę.

Aby zorganizować takie targi trzeba było wysłać 6 tys. zaproszeń do firm, lekarzy, instytutów, placówek medycznych. Plakaty, zawiadomienia, reklama pochłonęły olbrzymią część wpływów jakie dadzą nam targi. Uważamy, że to normalne, bo stawiamy pierwsze kroki. Na 42 stoiskach w targach prezentuje się około 60 firm krajowych są też pojedyncze firmy z Czechosłowacji, Francji, Niemiec, Szwecji.

Zdjęcia Elżbieta Pomorska

25 proc. wystawców to firmy stomatologiczne, 40 proc. firm prezentuje sprzęt medyczny, 20 proc. to farmaceutyki, pozostałe firmy to wydawnictwa medyczne itp. Firmy z Dolnego Śląska stanowiły 25 proc. pozostałe były z całej Polski

Dwa przewodnie tematy zdominowały sesję naukową to się odbiło także na prezentacji sprzętu: zapobieganie i leczenie chorób krążenia, i serca oraz postępy w stomatologii.

Równolegle z TARMEDEM rozpoczęły się sympozja naukowe: "Zapobieganie i leczenie chorób serca i układu krążenia" organizowała Katedra i Klinika Chirurgii Serca AM, Dolnośląska Izba Lekarska oraz koncem farmaceutyczny SANDOZ.

Sympozjum "Postęp w stomatologii" organizował Oddział Stomatologii Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Zwróciliśmy uwagę na wystaw-

ców z Wrocławia i Dolnego Śląska. Z ciekawą ofertą wystąpił Viscoplast z Wrocławia, który zaprezentował nowoczesne środki opatrunkowe takie jak chirurgiczne opatrunki samoprzylepne i hypoalergiczne przylepce chirurgiczne. A także folie tzw. koce izotermiczne, szeroko rozpowszechnione na Zachodzie, które ratują życie alpinistom i ludziom po-

szkodowanym w wypadkach drogowych. Taki koc- folię powinien wozić w swoim samochodzie każdy kierowca.

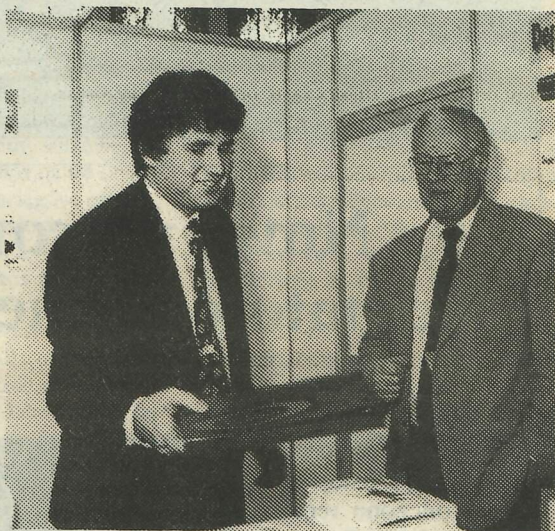
Z ciekawostek można odnotować, że Torf Corporation rozszerzył swoją produkcję. Na bazie preparatu torfowego "Tołpa" produkuje kosmetyki naturalne oraz pasty i żele do zębów.

Z szeroką ofertą leków kardiologicznych i stomatologicznych a także innych wystąpiła jeleniogórska JELFA S.A.

Dużym powodzeniem lekarzy i szerokiej publiczności cieszyło się stoisko firmy Boehringer Mannheim, na którym były prezentowane różne aparaty do analiz i diagnostyki, a także testy i odczynniki do chemii klinicznej. Ta aparatura doskonale może służyć małym przychodniom, szpitalom, lekarzom rodzinnym i lekarzom prywatnie praktykującym. Jedyną jej wadą są bardzo wysokie ceny. Stoisko przyciągało głównie dlatego, że na podstawie pobieranej na miejscu kropli krwi w ciągu kilku minut, oznaczano zawartość cholesterolu.

Targi w połączeniu z sesjami naukowymi dają szerokiej rzeszy lekarzy i lekarzy stomatologów wgląd w nowości aparaturowe i farmaceutyczne, a także postępy naukowe w różnych dziedzinach.

(EP)



Na stoisku Jelfy

SŁOWO POLSKIE

Lek na AIDS?

(PAP) Naukowcy japońscy z uniwersytetu w Nagoi odkryli przeciwciała niszczące komórki zarażone wirusem HIV lub zapobiegające ich rozprzestrzenianiu się, co stwarza nadzieję na nowy sposób leczenia choroby AIDS. Przeciwciała te, nazwane immunoglobuliną M, wykryto we krwi 7 osób będących od 12 lat nosicielami wirusa HIV, ale które nie zachorowały na AIDS - poinformowała pani Noriko Okada z wydziału medycyny na tym uniwersytecie. Dodała ona, że u czterech innych pacjentów objętych badaniami, którzy zachorowali na AIDS, nie wykryto tych przeciwciał. "Jeśli uda nam się reprodukować te przeciwciała, to mogłyby one stać się prawdziwym lekarstwem na AIDS" - powiedziała Okada. Wyjaśniła, że ze wstępnych badań wynika, iż tylko znikomy procent osób (ok. 2 proc.) posiada te przeciwciała. Osoby te charakteryzują się pewnymi cechami, których jednak jeszcze bliżej nie ustalono.

Słowo Polskie (5.01.96r.)



RZECZPOSPOLITA

Szczepionka odchudzająca

Specjaliści amerykańscy po raz pierwszy wypróbowali na zwierzętach szczepionkę, która sprawia, że zaczynają one dosłownie chudnąć w oczach. Nikt nie ma jeszcze pewności, czy tego rodzaju preparat będzie można z powodzeniem stosować w przyszłości. Ale

Przegląd prasy

bez wątpienia jest to najbardziej spektakularne osiągnięcie w walce z otyłością. Było ono możliwe dzięki zastosowaniu najnowszych metod inżynierii genetycznej. Lek polega na wprowadzeniu do organizmu genu, kodującego hormon sytości.

Już w 10 dni po użyciu szczepionki zwierzęta zaczęły wyraźnie chudnąć. Fałdy tłuszczu zniknęły niemal z dnia na dzień. Po 18 dniach myszy ważyły już o 40 proc. mniej. Codziennie chudły aż o 3 proc., czyli w takim tempie, że człowiek traciłby na wadze aż dwa kilogramy dziennie!

Rzeczpospolita (4.01.96r.)

Specjaliści Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) alarmują, że w błyskawicznym tempie rośnie liczba chorób, których zarazki uodporniły się na różne rodzaje antybiotyków. W związku z tym rozprzestrzeniają się np. zarazki gruźlicy czy cholery. To zaś grozi kolejnymi falami epidemii. Głównym powodem "unieszkodliwienia" niektórych medykamentów jest ich nadużywanie. W wielu krajach szczególnie Trzeciego Świata, a więc tam gdzie zagrożenie chorobami jest szczególnie silne, dostęp do antybiotyków jest nieograniczony. Ludzie kupują lekarstwa, często nie mając pojęcia, do czego one służą. Działająca pod patronatem WHO międzynarodowa komisja lekarzy zaapelowała o ograniczenie dostępności do nich. Uznała za konieczne popularyzację wiedzy o właściwym stosowaniu tych preparatów.

Rzeczpospolita (8.01.96r.)

Inwazja grypy

Po raz pierwszy o tej porze roku niemal w całej Europie, a także w Izraelu i USA, specjaliści wyizolowali wirusa grypy. W Polsce wzrost zachorowań zwykle rejestrowany jest w lutym i marcu. Tymczasem pierwsze sygnały o tym, że ludzie zaatakował wirus tej choroby pojawiły się już w listopadzie.

Szczepionki przeciwko grypie od lat wytwarzane są wciąż tą samą metodą z osłabionych lub martwych wirusów, które po wstrzyknięciu do organizmu wywołują reakcję odpornościową. Na ogół są one skuteczne wobec jednego szczepu zarazki. Dopiero trwają badania nad preparatami sporządzonymi z żywych zarazków (używane są w Rosji), które będzie można wstrzyknąć do nosa. Największą nadzieją są szczepionki pozyskiwane z samego DNA. Będą one zawierały materiał genetyczny kodujący białko wirusa, co wystarczy, by organizm wytworzył przeciwciała. W przyszłości w jednym takim preparacie badacze będą mogli pomieścić DNA różnych zarazków. Dzięki niemu skomplikowany kalendarz szczepień u dzieci będzie można ograniczyć do jednej wizyty u lekarza.

Nadal nie wiadomo, jak pojawiają się nowe, groźne odmiany wirusa grypy. Jedną z hipotez mówi, że powstają one na skutek wymieszania się zarazków atakujących ptaki (np. dzikie kaczki) oraz ludzi, co odbywa się w górnych drogach oddechowych świni. Z nich właśnie drobnoustroje przenoszą się na ludzi. Prof. Chandra Wickramasinghe, astronom z Uniwersytetu Cardiff, oraz znany astrofizyk Fred Hoyle uważają, że wirusy grypy krążą w stratosferze! Są tak lekkie, że unoszą się w górnych warstwach atmosfery i na półkuli północnej opadają zimą, kiedy wieją silne wiatry. Według innej teorii, zarazek uśpiony może długo drzeć w organizmie ludzi. Z nie znanych przyczyn po upływie kilku czy kilkunastu lat ożywa i atakuje w okresie sezonu zimowego.

Rzeczpospolita (21.12.95r.)

KSLP zaprasza

Ludwika Sadowska - wiceprzewodnicząca KSLP Oddział Wojewódzki we Wrocławiu

Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy Polskich Oddział Wojewódzki we Wrocławiu przyjmuje deklaracje członkowskie.

Aktualnie jest nas 68 lekarzy.

Zapraszamy Koleżanki i Kolegów lekarzy i studentów ostatnich lat Akademii Medycznej, aby dołączyli do nas. Tylko zorganizowane środowisko lekarskie może:

- upominać się o poszanowanie człowieka, jego zdrowia, stanu umysłu i ducha,
- skutecznie uczyć się radzenia ze stresem w pracy zawodowej,
- dostrzegać potrzebujących, cierpiących, zagubionych ludzi, obok których przechodzimy, bowiem tylko "osoba jest w istocie miarą i kryterium dobra i zła w każdym działaniu ludzkim" jak powiedział Papież Jan Paweł II w jednym z przemówień do lekarzy.

Deklaracje można składać w sekretariacie DIL u Pani Patrycji Malec (Wrocław, ul. Matejki 6, II piętro).

W dniu 8 grudnia 1995 odbyło się w Klubie Lekarza spotkanie pt. "Katolik-lekarz wobec umierania". Wzięło w nim udział 42 lekarzy.

KSLP organizuje wiele różnych spotkań.

4 stycznia 1996 r. spotkaliśmy się na "opłatku" (informacja o tym także na str. 2) ze śpiewaniem kołęd (na gitarze przygrywali klerycy z seminarium ks. Salwatorianów w Bagnie k/Obornik Śląskich). Na spotkanie KSLP zaprosiło Zarząd DIL oraz księdza kardynała Henryka Gulbinowicza, metropolitę wrocławskiego. Chociaż wielu lekarzy, a także szanownego gościa zmógł wirus grypy, w spotkaniu wzięło udział 68 lekarzy. Dzielić się opłatkiem książę biskup Jan Tyrawa, w imieniu księdza kardynała i własnym, złożył życzenia bożonarodzeniowe i noworoczne oraz pobłogosławił zgromadzonej społeczności lekarskiej. Zwrócił również uwagę na wielkie dobro, które płynie z posługiwania lekarzy zjednoczonych ideą katolicką, szczególnie, gdy dostrzegają znaki czasu, prawdziwe zagrożenie i potrafią im odważnie się przeciwstawiać. Lekarzy ciała i lekarzy duszy jednoczy wspólna troska o dobro człowieka. W atmosferze odczuwalnej życzliwości i radości przy stole szwedzkim częstowaliśmy się tradycyjną kutią, wyśmienitym ciastem świętecznym, wyborną kawą i herbatą prowadząc rozmowy towarzyskie przeplatane śpiewaniem kołęd. Słyszało się, iż dobrze, że takie spotkanie integrujące środowisko lekarzy dolnośląskich się odbyło. Ogromną zasługę w tym miała Dolnośląska Izba Lekarska na czele z dr Włodzimierzem Bednorzem, który wręczył w imieniu dolnośląskich lekarzy na ręce księdza biskupa Jana Tyrawy kwiaty i znaczek DIL oraz złożył podziękowanie za życzenia dla pracowników służby zdrowia złożone na łamach gazety "Medium" przez księdza arcybiskupa Henryka Gulbinowicza oraz za posługę duszpasterską, która kapłani lekarze duszy świadczą społeczności leczących i leczonych.

Na zebraniach Zarządu 4 oraz 11 stycznia 1996 podjęto decyzję o zorganizowaniu wielkopostnych rekolekcji służby zdrowia i wyjazdowego Dnia Skupienia dla lekarzy oraz postanowiono zorganizować wraz z Izłą Pielęgniarską w maju br. symposium naukowo-szkoleniowe nt. "W trosce o duszę człowieka". Mówiono także o odbyciu pielgrzymki do Ziemi Świętej i Egiptu w dniach od 9 do 21 czerwca br., której kierownictwa i przewodnictwa podjął się ksiądz dr Ryszard Kempik - Salezjanin (pl.Grunwaldzki 3, 50-377 Wrocław, tel.(071) 22 73 87, fax (071) 21 26 17). Zgłoszenia będą przyjmowane do dnia 1 marca 1996 roku.

Zarząd KSLP Oddział Wojewódzki we Wrocławiu zaprasza chętnych do wzięcia udziału w/w spotkaniach, o których informować będziemy na łamach Biuletynu DIL "Medium".

Dyrekcja Zespołu Opieki Zdrowotnej w Głogowie

ogłasza konkurs na stanowiska:

1. Ordynatora Oddziału Laryngologii
2. Ordynatora Oddziału Zakaźnego
3. Ordynatora Oddziału Dziecięcego
4. Ordynatora Oddziału Ortopedyczno-Urazowego
5. Ordynatora Oddziału Ginekologii i Położnictwa

Kandydaci proszeni są o składanie dokumentów określonych w Rozporządzeniu MZiOŚ z dnia 5.03.1992 r. z późniejszymi zmianami (Dz.U. Nr 22 poz.96 z 1992 r., Dz.u. Nr 91 poz. 459 z 1992 r. i Dz.U. Nr 99 poz. 491 z 1995 r.).

Wymagane kwalifikacje określa Rozporządzenie MZiOŚ Dz.u. Nr 84 poz.425 z 1995 r.

Oferty należy kierować pod adres:
Zespół Opieki Zdrowotnej w Głogowie
ul. Kościuszki 15
67-200 Głogów
woj.legnickie

z adnotacją na kopercie "Konkurs na ..." w terminie 30 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

O terminie konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie. Mieszkania ZOZ nie zapewnia.

Dziekan Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej we Wrocławiu

ogłasza ogólnopolski konkurs na obsadę stanowiska kierownika Zakładu Chorób Przyzębia i Błony Śluzowej Jamy Ustnej

Katedry i Zakładu Stomatologii Zachowawczej

O wymienione stanowisko mogą ubiegać się osoby posiadające tytuł naukowy lub stopień naukowy doktora habilitowanego, które nie przekroczyły 60 roku życia.

Kandydaci zgłaszający się do konkursu proszeni są o przesłanie następujących dokumentów:

1. podania,
2. życiorysu z uwzględnieniem przebiegu pracy naukowej i zawodowej,
3. wykazu osiągnięć w pracy naukowo-badawczej (spisu publikacji),
4. informacji o działalności w zakresie kształcenia młodej kadry naukowej,
5. odpisu dokumentu stwierdzającego posiadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego względnie tytułu naukowego,
6. zaświadczenia o braku zastrzeżeń ze strony Okręgowej Izby Lekarskiej, właściwej dla miejsca zatrudnienia kandydata,
7. ewentualnych referencji lub opinii na adres:

Dziekan Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej we Wrocławiu
ul.J.Mikulicza-Radęckiego 5
50-368 Wrocław

Uwaga: Kandydaci, którzy ukończyli 60 rok życia mogą przystąpić do konkursu po otrzymaniu pisemnej zgody JM Rektora Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Termin składania dokumentów do dnia 5 lutego 1996 roku.

Konkurs będzie rozstrzygnięty do dnia 5 kwietnia 1996 roku.

*Dziekan Wydziału Lekarskiego
dr hab.n.med.Jan Kornafel
Profesor Nadzwyczajny*

PTL Ziemi Lubińskiej

W dniu 2 grudnia 1995r. odbyło się Walne Zgromadzenie Oddziału Regionalnego PTL Ziemi Lubińskiej z podsumowaniem działalności najmłodszego Oddziału Regionalnego PTL.

Zarząd zdał sprawozdanie przypominając o organizacji 6 sympozjów. 17 posiedzeń naukowo-szkoleniowych, 3 wyjazdowych posiedzeń naukowych i 4 Balów Lekarza.

Wybrano nowy 13-osobowy Zarząd. W skład prezydium weszli:

przewodniczący Janusz Bielawski
wiceprzewodniczący Marian Kołodziej
wiceprzewodniczący Małgorzata Rudniewska-Przygoda
sekretarz Artur Kwaśniewski
skarbnik Halina Piotrowska

Podjęto uchwałę o treści:

Członkowie Oddziału Regionalnego Polskiego Towarzystwa Lekarskiego Ziemi Lubińskiej na Walnym Zebraniu Sprawozdawczo-Wyborczym w dniu 2 grudnia 95r., zgodnie z par.44, pkt 3 Statutu Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, na wniosek Komisji Rewizyjnej Oddziału, po wysłuchaniu innych sprawozdań i po dyskusji, postanawiają udzielić absolutorium ustępującemu Zarządowi, który pod przewodnictwem profesora Janusza Bielawskiego działał w latach 1992-1995.

Uczestnicy zebrania przyjęli sprawozdanie Przewodniczącego, wyrażając jednocześnie uznanie za aktywną działalność większości członków Zarządu. Szczególnie podkreśla się różnorodność formy interdyscyplinarnych konferencji, gdzie referentami i wykładcami byli niejednokrotnie naukowcy z całej Polski.

Zaleca się także kontynuowanie konferencji tematycznych dla zainteresowanych problemem specjalistów.

Godnym podkreślenia jest dobra kondycja finansowa Oddziału, na tle powszechnego niedoboru środków finansowych stanowi to chlubny wyjątek, mimo, że dochód nie jest celem Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Zebrani uważają jednomyślnie, że działalność Zarządu w mijającej kadencji dobrze służyła integracji środowiska lekarskiego w Lubinie.

*Sekretarz OR PTL ZL
lek.Artur Kwaśniewski
Przewodniczący OR PTL ZL
prod.dr hab.Janusz Bielawski*

Pielgrzymka do Skandynawii

W dniach od 6 lipca do 1 sierpnia 1996 roku organizowana jest pielgrzymka :
Skandynawia - Laponia '96.

Osoby zainteresowane szczegółowymi informacjami proszone są o kontakt telefoniczny pod nr tel. 48-20-00 (kol. dr. A. Dadun-Sęk).

I stopień specjalizacji uzyskali

1. Aniela Wysokińska-Pielko
- stom.ogólna 14.11.1995 r.
2. Elżbieta Fraszcak-Idziok
- stom.ogólna 14.11.1995 r.
3. Izabella Wiltowska
- stom.ogólna 14.11.1995 r.
4. Wiesława Dziuba
- anesteziol. i intensyw.terapii 15.11.1995 r.
5. Destina Tyblewska-Kundzicz
- psychol.kliniczna 27.11.1995 r.
6. Jarosław Skolimowski
- ortopedia i traumatologia 28.11.1995 r.
7. Sławomir Czuchra
- ortopedia i traumatologia 28.11.1995 r.
8. Mirosław Paździor
- ortopedia i traumatologia 28.11.1995 r.
9. Krystyna Rzeszut-Górska
- otolaryngologia 18.11.1995 r.
10. Dariusz Major
- chirurgii ogólnej 24.11.1995 r.
11. Wojciech Borowski
- anesteziol. i intensywnej terapii 15.11.1995 r.
12. Elżbieta Cwynar
- choroby wewnętrzne 16.11.1995 r.
13. Krzysztof Missa
- anesteziol. i intensywnej terapii 15.11.1995 r.
14. Elżbieta Dutkiewicz
- anesteziol. i intensywnej terapii 15.11.1995 r.
15. Piotr Gałarż
- choroby wewnętrzne 16.11.1995 r.
16. Dorota Majewska
- choroby wewnętrzne 16.11.1995 r.
17. Wacław Warzecha
- chirurgii ogólnej 24.11.1995 r.
18. Gerard Owsiański
- chirurgii ogólnej 24.11.1995 r.
19. Krzysztof Wychota
- choroby wewnętrzne 16.11.1995 r.
20. Irena Zych-Bryndza
- stomatologia ogólna 14.11.1995 r.
21. Cezary Zahorski
- choroby wewnętrzne 16.11.1995 r.
22. Małgorzata Mincel-Jancelewicz
- stom.ogólna 14.11.1995 r.
23. Julita Hundz
- radiodiagnostyka 9.11.1995 r.
24. Jadwiga Słoboda
- radiodiagnostyka 9.11.1995 r.
25. Małgorzata Rybińska
- pediatrii 26.11.1995 r.
26. Marek Bińkowski
- psychiatrii 23.10.1995 r.
27. Katarzyna Jurkiewicz
- psychiatrii 23.10.1995 r.
28. Magdalena Pawelec-Winiarz
- choroby płuc 18.10.1995 r.

Gratulujemy

WYDAWNICTWO VOLUMED

Spółka Cywilna
Ryszard Kacaia & Józef Kokoszka
Siedziba: 51-208 Wrocław,
ul. Wilanowska 15/8
Biuro: 51-647 Wrocław,
ul. Olszewskiego 143/1
tel./fax (071) 48-24-68

"Podstawy genetyki dla studentów i lekarzy"

pod redakcją Gerarda Drewy - Profesora
Akademii Medycznej w Bydgoszczy.

Jest to pierwsza od czterech lat nowo-
czesna publikacja, przedstawiająca aktu-
alne zagadnienia współczesnej biologii
molekularnej i genetyki człowieka. Auto-
rzy podzielili materiał na dwie części: w
pierwszej omawiają podstawowe infor-
macje o strukturze kwasów nukleinowych,
ekspresji genów oraz regulacji ich
funkcji; w drugiej części prezentują między
innymi dziedziczenie monogenowe i
poligenowe, genetyczne aspekty odporności
humoralnej, genetyczne podstawy
onkogenezy, poradnictwo genetyczne
oraz wpływy środowiska na ekspresję
cech fenotypowych człowieka.

Cały materiał merytoryczny przedsta-
wiony został w 22 rozdziałach, obejmują-
cych 410 stron
bogato ilustrowa-
nych ok. 240 ry-
sunkami w
pełnym kolorze i
80 tabelami, co
stanowi dodatko-
wy duży walor dy-
daktyczny tej
książki.

Książka dru-
kowana jest w for-
macie B-5, na
papierze offsetowym, w oprawie twardej,
laminowanej.

Jako wydawcy gwarantujemy staran-
ność edytorską i wysoką jakość wydania.
Proponujemy Państwu zakupienie tej
pozycji w promocyjnej cenie 48,00 zło-
tych.

Kwotę powyższą należy wpłacić na
konto Wydawnictwa:

Bank Śląski w Katowicach
Oddział we Wrocławiu
319203-0000735701

Jednocześnie informujemy, że każda
zakupiona w naszym wydawnictwie
książka może zostać odliczona od podatku
- wystawiamy faktury VAT oraz rachunki
uproszczone.

"Leczenie inhalacyjne i rehabilitacja układu odde- chowego"

pod redakcją
prof.dr hab. Jerzego Alkiewicza.
Zespół Autorów składa się z 9 pra-
cowników naukowych:

Prof.dr hab.med. Jerzy Alkiewicz, Dr
med. Jerzy Żebrak,

Doc.dr hab.med. Michał Pirożyński,
Dr med. Mirosława Bonikowska-Zgańska,

Prof.dr hab. Leon Gradoń, Dr
farm. Maria Makowska,

Doc.dr hab.med. Ryszard Kurzawa,
Dr wf. Kazimiera Małolepsza

Prof.dr hab. Janusz Hałaszk

Pierwsze wydanie książki ukazało się
w październiku 1995 roku. Całość mate-
riału została podzielona na 15 rozdziałów.
Treść merytoryczna została wzbogacona



rysunkami, zdjęciami i tabelami, które podnoszą walory
dydaktyczne tej publikacji.

W podręczniku omówiono m.in.:

- własności mechaniczne aerozoli,
- metody rozpraszania aerozoli,
- wskazania i przeciwwskazania do aeroterapii,
- farmakoterapię inhalacyjną,
- zastosowanie glikokortykosteroidów w aeroterapii,

pii,
- aeroterapię w chorobach układu oddechowego u
dorosłych i u dzieci,

- aerozole w diagnostyce chorób układu oddechowego,
- rehabilitację układu oddechowego,
- uzdrowiskowe leczenie chorób układu oddechowego.

Autorzy przedstawili osiągnięcia współczesnej wiedzy
z zakresu aeroterapii, zwracając jednocześnie uwagę
na najbardziej istotne, z praktycznego punktu widzenia,
zagadnienia przydatne lekarzom i pacjentom.

Książka drukowana jest w formacie A-5, na papierze
offsetowym, w oprawie twardej laminowanej.

Proponujemy Państwu zakupienie tej książki w cenie
37,00 złotych.

"Klinika oczna"

której redaktorem naczelnym jest Prof.dr hab. Maria
Starzycka, od 1996 roku będzie się ukazywać jako dwu-
miesięcznik, poszczególne numery pisma będą dostępne w
prenumeracie prowadzonej bezpośrednio przez Wydaw-
nictwo Volumed, przewidujemy również sprzedaż czaso-
pisma w sieci naszych księgarni w całym kraju oraz na
zjazdach i sympozjach.

Dążąc do podniesienia wartości szaty edytorskiej cza-
sopisma oraz ułatwienia pracy Autorom, przyjmowane
będą do druku prace zawierające kolorowy materiał ilust-
racyjny. Autorzy mogą przysyłać prace z kolorowymi zdję-
ciami, rysunkami i schematami.

Warunki prenumeraty czasopisma "Klinika oczna":

Sześć numerów czasopisma w cenie 39,00 zł.

"Chirurgia refrakcyjna rogówki"

- Prof.dr hab. Ariadny Gierek, Prof.dr hab. Józefa Kałużnego,
Dr Stanisławy Gierek-Kalickiej, Dr Ewy Mrukwy,
Dr Doroty Wyględowskiej.

Podręcznik ukazał się na rynku w październiku 1993
roku. Autorzy omawiają między innymi topografię rogów-
ki, korekcję nadwzroczności, korekcję krótkowzroczności
i astygmatyzmu. Przedstawiają zarówno klasyczną chirur-
gię refrakcyjną rogówki, jak też prezentują operacyjne
zastosowanie laserów, omawiając typowe sposoby opera-
cji rogówki.

"Dno oka - atlas"

- Dr Jerzego Tadeusza Woźnego

Recenzent: prof.dr hab. Krystyna Pecold.

Pierwsze wydanie zostało wydane w roku 1987 a obe-
cne, drugie wydanie z roku 1993, zawiera około 200 no-
wych fotografii dna oka. Usunięto najsłabsze jakościowo
ilustracje, zmieniono układ graficzny książki i tematyczne
ułożenie zdjęć, zwiększając tym samym czytelność atlasu.
Na uwagę zasługuje nowoczesne opracowanie oraz zdjęcia
wykonane najnowszymi technikami w badaniach dna oka.
Podręcznik obejmuje prawie wszystkie schorzenia dna oka
i jest ich najpełniejszą ilustracją fotograficzną.

Kartoteka kaset video dla członków DIL

Przypominamy Koleżankom i Kolegom, że w Dolnośląskiej Izbie Le-
karskiej można bezpłatnie wypożyczać kasety video - kaucja za wypożycze-
nie 1 kasety na dwa tygodnie wynosi 10,- zł. Prosimy zgłaszać się do pani
Magdaleny Dorożyńskiej w godzinach pracy Biura (8.00 - 15.30).

1. "Patogenesis and management of progresive renal disease"
2. "Communicating with cancer patients and their relatives"
3. "Strategies for benign prostatic hypertrophy (BHP)"
4. "Managing the appropriate outcome og first episode schizop-
hrenia"
5. "From hypothesis to evidence: the effect of alendronate on
osteoporotic fracture"
6. "New adranes in glaucoma therapy"
7. "Comprehensive management in the treatment of osteoporo-
sis"
8. "Aspergillus infections"
9. "Protease inhibitors in the treatment of HIV disease"
10. "Streptase - A new Era in the Management of Acute Myocar-
dial Infarction"
11. "Miacalcin Nasal Spray"
12. "Przemiana kości u człowieka dorosłego"
13. "Technika badania neurologicznego"
14. "Bóle krzyża część I i II"



Wydawnictwa Medyczne
SANMEDIA i SANMEDICA
Nowy Zjazd 1, 00-301 Warszawa
tel.: 26-00-19, 26-22-87; fax 26-31-82

Nowości:

"Ultrasonografia - Przewodnik"

Rebecca Hall

Tłumaczenie z języka angielskiego: Małgorzata Warzywoda, Michał Brzewski
Liczba stron: 272; format: 11,5x21 cm; oprawa: kołnотatnikowa.
Cena wysyłkowa: 29,00 zł

Książka dla każdego lekarza, posługującego się diagnostyką obrazową, w
której uwzględniono schorzenia jamy brzusznej, diagnostykę ciąży, schorzenia
ginekologiczne, ultrasonografię przezierniczkową oraz diagnostykę narzą-
dów położonych powierzchownie. Jej celem jest zwięzłe przekazanie podsta-
wowych kryteriów rozpoznawania procesów chorobowych, powodujących
zmiany widoczne w badaniu ultrasonograficznym. W przejrzystym układzie
tabelarycznym zawiera dane o etiologii i objawach klinicznych chorób w
połączeniu z opisem obrazu ultradźwiękowego, umożliwiając łatwy dostęp do
informacji na temat poszczególnych chorób. Jest cennym źródłem szybkiej
informacji podczas badania, kiedy dostęp do obszernych podręczników jest
niemożliwy. Treść książki poszerzono o badania z wykorzystaniem pomiarów
dopplerowskich i kolorowego dopplera.

R.Hammerschmidt, C.K.Meador

"Pielęgniarka doskonała - 347 zasad postępowania"

Tłumaczenie z języka angielskiego: Marek Wrześniewski
Liczba stron: 112; format: 11,5x15,5 cm; oprawa: miękka lakierowana.
Cena wysyłkowa: 5,90 zł

C.K.Meador

"Lekarz doskonały - 425 zasad postępowania"

Tłumaczenie z języka angielskiego: Teresa Korta
Liczba stron: 128; format: 11,5x15,5 cm; oprawa: miękka lakierowana.
Cena wysyłkowa: 6,90 zł

Książki Pielęgniarka doskonała i Lekarz doskonały są zbiorami zasad
postępowania związanych z praktyką pielęgniarską i lekarską. W niekonwe-
ncjonalnej, często dowcipnej formie zawierają mądrość i głęboką wiedzę o tzw.
"samym życiu".

Intencją autorów było przekazanie zasad istotnych i mniej istotnych, aby pomóc
osobom pracującym w służbie zdrowia lepiej współpracować z chorymi, a także
radzić sobie z własnymi problemami związanymi z wykonywaną pracą.

Książki przypominają, że wiedzę
medyczną trzeba stale poszerzać i po-
głębiać, że nowe odkrycia mogą prze-
wrócić cały dotychczasowy pogląd na
jakąś chorobę i sposoby jej leczenia.

Wiele zawartych w tych książ-
kach reguł podkreśla wzajemny, ści-
sły związek pomiędzy lekarzem a
pielęgniarką, bez którego żaden z tych
zawodów nie mógłby sensownie fun-
kcjonować.

Ogłoszenia drobne

Sprzedam unit i fotel stomato-
logiczny. Tel.(071)22-78-39.

Sprzedam kompletny gabinet
stomatologiczny. Tel Legnica
(076) 54 45 78.

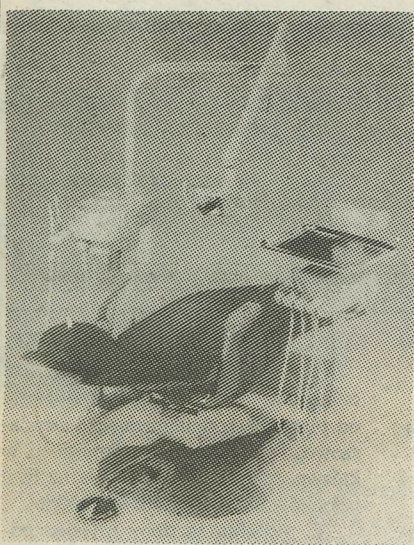
Rektoskop - nowy sprzedam
(071) 67-62-03

Wykaz Kół Dolnośląskiej Izby Lekarskiej województwo legnickie

Lp.	Koło DIL	Przewodniczący	Telefon	Uwagi
1	ZOZ Legnica ul. Wrocławska 177 59-220 Legnica	Andrzej Lipiński	kier. 0-76 54-76-00 216-71	
2	Specjalistyczny Szpital Chirurgiczny ul. Senatorska 1 59-220 Legnica	Stanisław Cieśliski	kier. 0-76 221-01	
3	ZOZ Jawor ul. Piłsudskiego 10 59-400 Jawor	Mariusz Saganowski	kier. 0-76 70-30-11	
4	ZOZ Złotoryja ul. Hoża 11 69-500 Złotoryja	Krzysztof Kobyliński	kier. 0-76 78-36-22	

5	GHS ZOZ Lubin ul. Skłodowskiej-Curie 64 59-300 Lubin		kier. 0-76 46-01-50	
6	ZOZ Lubin ul. Skłodowskiej-Curie 7 59-300 Lubin	Artur Kwaśniewski	kier. 0-76 44-38-56	
7	ZOZ Głogów ul. Kościuszki 15 67-200 Głogów	Bożena Czekanska	kier. 0-76 34-25-33	
8	ZOZ Chojnów ul. Szpitalna 20 59-520 Chojnów	Janusz Żołnowski	kier. 0-76 18-85-15	
9	Wojewódzki Szpital im. Falkiewicza ul. Iwaskiewicza 5 59-220 Legnica	Sławomir Zarzycki	kier. 0-76 55-20-41	

AURUM DENTAL DEPOT Spółka z o.o.



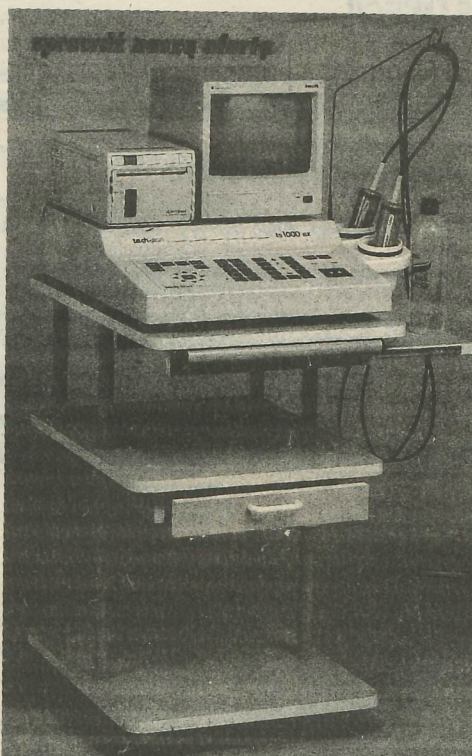
Adres sklepu:
ul. Sienkiewicza 54/56
50-349 Wrocław
tel. (071) 722-309

Światowa promocja unitu

a dec
international, inc.

PERFORMER

Najtańszy z najlepszych
Cena od
10.000,- dol.USA + vat



tech-son S.A. oferuje własnej produkcji :
- wysokiej jakości ultrasonografy ;
- model gabinetowy i walizkowy ;
- z bogatym wyposażeniem
i oprogramowaniem specjalistycznym

**akceptacja
MZiS oraz PTU**

24-100 PUKAWY, ul. Słowackiego 2, tel./fax: (+48-83) 36 13, (+48-83) 30 31 w. 260

CLIDENT S.C.

Specjalistyczny sklep z artykułami i
sprzętem stomatologicznym
Wrocław,
ul. Czarnieckiego 13
Tel./Fax 55-44-54

Oferuje PT lekarzom stomatologom
szeroki asortyment materiałów produ-
kcji renomowanych firm zachodnich,
zwłaszcza 3M.

Realizujemy zamówienia telefoni-
czne.

Przesyłamy towar pod wskazany
adres za zaliczeniem pocztowym

Na terenie Wrocławia dostawa
własnym transportem, nieodpłatnie, w
dniu zamówienia!

CENY KONKURENCYJNE!

Zapraszamy codziennie od
9.00 do 17.00
sobota 10.00 - 14.00

Zapraszamy także w soboty na de-
monstrację praktycznego stosowania
produktów Firmy 3M dokonywane
przez pracowników Firmy.



Odcinek dla poczty

Odcinek dla posiadacza rachunku

Odcinek dla wpłacającego

**Electronic, Medical & Dental
Sophisticated
Equipment**

ELMEDES

mgr inż. Andrzej Białek
tel./fax 579874,
ul. Stanów Zjednoczonych 35,
54-403 Wrocław

oferuje na dogodnych warun-
kach płatności w leasingu lub na
raty:

- regenerowane zachodnie
unity, fotole i rentgeny sto-
matologiczne, części do nich (6
miesięcy gwarancji, dostawa i
serwis),
- unity Chirany - Ergostar,
Praktik, Chiradent, Mobik (auto-
ryzowany serwis),
- mini autoklawy Prestige
Medical i KaVoklave,
- projektowanie i wykonaw-
stwo pod klucz gabinetów
stomatologicznych,
- telefony, faxy, centralki
telefoniczne, videodomofony
- dostawy i instalacje.

Przemysłowy Zakład Opieki Zdrowotnej Wrocław-Fabryczna składa ofertę pracy dla LEKARZA LARYNGOLOGA w Przychodni Pafawag przy ul. Wagonowej 1 w pełnym lub niepełnym wymiarze (praca w godzinach rannych), posiadającego specjalizację II ewentualnie I stopnia. Prosimy o kontakt osobisty lub telefoniczny po nr tel. 56-22-93.

dam pracę

Zespół Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej w Oleśnicy zatrudni LEKARZA STOMATOLOGA w pełnym lub niepełnym wymiarze czasu pracy. W ra-

mach zatrudnienia etatowego prace dzielona między poradnią stomatologiczną przychodni rejonowej a gabinetem stomatologicznym w placówce szkolnej.

Mieszkania nie zapewniamy.
Kontakt: ZPZO Oleśnica,
ul. Kilińskiego 2
56-400 Oleśnica
tel.14-90-81, 14-35-07 lub fax 14-37-47.

Zespół Publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej w Kątach Wrocławskich, ul. Staszica 9 zatrudni LEKARZA STOMATOLOGA oraz LEKARZA OKULISTĘ od zaraz. tel.166-021 lub 166-022.

Poszukujemy lekarzy okulistów na pół lub cały etat w godzinach rannych i lekarza radiologa na pół etatu w godzinach rannych. Mile widziani emeryci.

Kontakt: dr Irena Orlewska zast. dyr. "Dolmedu" tel. 55 09 74 lub 55 04 86.

Przyjmę do pracy w prywatnym gabinecie lekarz stomatologa - młodą energiczną. Kontakt osobisty pod nr tel. (071) 63 52 19.

Przyjmę do pracy na umowę stomatologa. Tel.63 40 82.

Dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego Chorób Narządu Ruchu w Kamiennej Górze zatrudni magistra farmacji proponujemy maksymalne wynagrodzenie wynikające z tabeli zaseregowań Rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej.

Ewentualne warunki zakwaterowania do omówienia na miejscu.

Dyrektor
mgr Elżbieta Wolna



PIONEER
Plan Emerytalny

Przyszłość zaczyna się teraz.

Przyszłość. Nikt nie wie, co przyniesie. A jednak każdy ma swoje marzenia na temat tego, co powinna nam dać: zabezpieczenie finansowe, godziwą emeryturę, szansę zbierania owoców aktywnego życia i wieloletniej pracy.

Czy to tylko marzenia czy rzeczywistość? To zależy od Ciebie. Musisz zrobić pierwszy krok - zaplanuj swoją przyszłość finansową dziś, aby jutro osiągnąć swoje cele.

Plan Emerytalny Pioniera. Dla Ciebie.

PPTFP PIONEER
Biuro Usług Finansowych
ul. Wita Stwosza 1/2
50-148 Wrocław
tel. 72 40 05

szukam pracy

Lekarz okulista w trakcie specjalizacji II stopnia, z 11-letnim stażem poszukuje pracy w pełnym lub niepełnym wymiarze godzin, pracą tylko popołudniową. Wiadomość wtorek, czwartek g. 8.00 - 12.00, tel. (071) 243 315.

Adres Internetowy - E-mail:
DIL@ZALBIX.WROC.PL

Biuro Dolnośląskiej Izby Lekarskiej

50-333 Wrocław
ul. J. Matejki 6
tel. 22-50-56, 22-50-57,
22-50-58, fax 22-48-44
Konto BGŻ O/Wrocław
893022-9537-2710

Dyrektor

mgr Danuta Jarosz

Sekretariat

Elżbieta Banot
Patrycja Malec
Elżbieta Słomiana

Ewidencja

Magdalena Dorożyńska
Ewa Galińska
Krystyna Popiel
Irena Skrabka

Radca prawny

mgr Beata Kozyra-Lukasiak
poniedziałek-wtorek
13.00-15.00

Główna księgowa

Karolina Dembińska

Kasjerka

Maria Gała
poniedziałek-piątek
11.00-15.00

Kasjerka Lekarskiej Kasy Pomocy Koleżeńskiej

Barbara Nuckowska
wtorek, czwartek
11.00-15.00

Sekretariat Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej i Sądu Lekarskiego

mgr Aleksandra Dziuba
mgr Jolanta Sułkowska

Filie biura w delegaturach

Jelenia Góra

ul. Sobieszowska 8,
58-500 Jelenia Góra-
Cieplice
tel.(8751) 520-43
Irena Kubica
poniedziałek-piątek
10.00-13.00
(pełnomocnik DIL
Aldona Białas)

Wałbrzych

al. Wyzwolenia 22,
58-300 Wałbrzych
tel.(8741) 261-20
Bożena Popielawska
poniedziałek-piątek
8.00-15.00
(pełnomocnik DIL
Jan Adamus)

Legnica

pl. Słowiański 1,
59-220 Legnica
tel.(076) 285-76
Stanisława Plotnicka
wtorek 8.00-16.00
środa, czwartek, piątek
11.00-15.00
(pełnomocnik DIL
Jerzy Malkiewicz)

Terminy dyżurów

Przewodniczący
Włodzimierz Bednorz
(wtorek 13.00 - 15.00)

Zastępcy przewodniczącego
Ryszard Łopuch
(czwartek 13.00 - 14.00,
poniedziałek 12.00-13.30)

Krystyna Kochman
(czwartek 14.00 - 15.00)
Zdzisław Plamieniak
(środa 13.00 - 15.00)

Sekretarz
Maciej Przestalski
(wtorek 13.00 - 15.00)

Skarbnik
Andrzej Szmiada
(wtorek 13.30 - 14.30,
czwartek 11.00 - 14.00)

Przewodniczący sądu lekarskiego
Lech Żynda (czwartek 14.00 - 15.00)

Rzecznik odpowiedzialności
zawodowej
Jerzy Szkarlat (środa 13.00 - 14.00)

Komisja Rewizyjna
Jarosław Terpiński
(trzeci wtorek miesiąca 10.00)

Przewodniczący komisji
problemowych:

Komisja Etyki
Ryszard Rzeszutko
(czwartek 12.00 - 13.00)

Komisja Finansowa
Andrzej Niedziółka

Komisja Informacyjna
Andrzej Wojnar
(czwartek 13.00 - 14.00)

Komisja Kształcenia
Wanda Poradowska-Jeszke
(środa 14.00 - 15.00)

Komisja Legislacyjna
Janina Kasprzak-Wójtowicz
(wtorek 14.00 - 15.00)

Komisja Pracy i Warunków Placy
Konrad Leśniakowski
(czwartek 14.00 - 15.00)

Zespół ds. Praktyk Prywatnych i
Prywatyzacji
Aleksander Niedzielski
(trzeci czwartek miesiąca godz. 13.30)

Komisja Skarg i Wniosków
Andrzej Drak
(poniedziałek 14.00-15.00)

Komisja Socjalna
Teresa Agopsowicz - Olipra
(pierwszy piątek miesiąca godz. 13.00)

Komisja ds. Stomatologii
Jerzy Piekarski
(pierwszy wtorek miesiąca
12.30 - 13.30)

Komisja ds. Reformy i Współpracy z
Samorządem Terytorialnym i
Prywatyzacji
Ryszard Łopuch
(czwartek 10.00)

Komisja Współpracy z Zagranicą
Barbara Bruziewicz-Miklaszewska
(trzeci piątek miesiąca 13.00 - 15.00)

Zespół ds. Informatyzacji DIL
Jerzy Ludwin, Michał Sroka,
Jacek Krzemieński
(czwartek 13.00 - 14.00)

Posiedzenia Zarządu Koła Lekarzy
Seniorów odbywają się w ostatni piątek
miesiąca o godz. 11.00. Zebrania
ogólne - w ostatni piątek kwartału.
Grupa Lekarzy Dolnośląskich
MWiA spotyka się w każdy ponie-
dzialek o godz. 13.30.

Dolnośląska Izba Lekarska z siedzibą we Wrocławiu uprzejmie informuje o możliwości zamieszczenia w naszym "Medium" informacji dotyczących:

leków, przetworów galenowych, preparatów ziołowych, aparatury medycznej, sprzętu ortopedycznego i rehabilitacyjnego, środków opatrunkowych, komputerów, konkursów na ordynatorów i dyrektorów, i wszelkich innych związanych z lecznictwem.

"Medium" ukazuje się co miesiąc i wysyłane jest na adres domowy do około 9700 lekarzy z województw: jeleniogórskiego, legnickiego, wałbrzyskiego i wrocławskiego.

AKTUALNY CENNIK

- Ogłoszenia drobne -1 (10 000 starych) zł za słowo (płatne z góry).
- Ogłoszenia duże:

FORMAT (strona)	KOLOR PODSTAWOWY	PEŁNY KOLOR (strony: 8,9,16)	PEŁNY KOLOR ZEWNĘTRZNA OKŁADKA
1= 40 modułów	1 920	2 860	
1/2= 20 modułów	19 200 000	28 600 000	1 720
1/4= 10 modułów	9 600 000	14 300 000	17 200 000
1/8= 6 moduły	4 800 000	7 150 000	8 600 000
1/16= 3 moduły	2 400 000	3 575 000	4 300 000
1 moduł (4x5 cm)	48	71,5	86
	480 000	715 000	860 000

UWAGA!!!

Ogłoszenia o pracy oraz informacje o konferencjach, sympozjach, spotkaniach naukowych zamieszczamy bezpłatnie.

Istnieje możliwość indywidualnego negocjowania cen.

Prosimy, aby ogłoszenia informujące o terminach spotkań, posiedzeń itp. dostarczać redakcji 2 miesiące przed ich terminem. Gwarantujemy wówczas, że ogłoszenie dotrze odpowiednio wcześniej do wszystkich zainteresowanych lekarzy.

Wydawca: Dolnośląska Izba Lekarska
50-333 Wrocław, ul. Matejki 6, tel. 22-50-56, 22-50-57,
22-50-58, redakcja: 72-10-43
Konto BGŻ Wrocław 893022-9537-2710.

Komitet redakcyjny: W. Bednorz, R. M. Dudzik - redaktor
graficzny, M. Gluzińska, E. Mikulski, J. Piekarski, K. Pocięjkin,
E. Pomorska, A. Wojnar - redaktor naczelny,
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam. Nie zwraca
materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i
adiustacji tekstów, opracowania redakcyjnego oraz zmiany w tytułach.
Numer zamknięto 11 stycznia 1996 r.

Skład komputerowy i druk:
Norpol-Press sp. z o.o., tel.255634, ul. Żmigrodzka 107, Wrocław.

Horoskop chiński na 1996 r.

Według chińskiego horoskopu najważniejszy jest rok urodzenia i on przynosi określony znak.

Rok 1996 jest pod znakiem Ognistego Szczura. Będzie to rok gdy na ziemi silne oddziaływać będzie Uran - planeta nowych idei i zmian. Pojawia się nowi ludzie w polityce, przyniosą nowe idee. Duże zmiany w kraju sąsiadów, które będą miały przemożny wpływ na Polskę. Ten rok wyniesie nowych ludzi do władzy i pieniędzy. Trzeci kwartał roku przyniesie wiele niebezpieczeństw.

Cykl horoskopu chińskiego zmienia się co 12 lat. Urodzeni w znaku:



Szczura

(1936, 1948, 1960, 1972 r.)

rozpoczynają nowy 12 letni cykl i mają dobre perspektywy. W tym roku mogą liczyć na awans i nowe źródło pieniędzy. Jeśli znają dobrze język obcy mają szansę na daleką i bardzo interesującą podróż. Ten rok może im przynieść nową miłość, lub nowego mecenasa. Trzeci kwartał może zakłócić choroba. Zobowiązania podjęte w roku Dzia mogą być uciążliwe.

Bawoła

(1937, 1949, 1961, 1973 r.)

mogą się spodziewać dużych zmian w działalności zawodowej i społecznej. Jeśli potrafią zbudować autorytet mogą zająć wysokie lub intratne stanowisko. Muszą jednak bardzo dbać o swoje zdrowie i nie przemęczać się zbyt. Najkorzystniejsze dla Bawołów środowisko to rodzinne grono lub krąg najbliższych przyjaciół. Muszą unikać spieć i ściśle zaplanować sobie życie.

Tygrysa

(1938, 1950, 1962, 1974 r.)

będą mieli pomyślny rok, ale wszelkie przedsięwzięcia uda się realizować z opóźnieniem. Także zarobione pieniądze będą dostępne po długim czasie. Tygrysy muszą unikać gwałtownych zwrotów w swoim życiu. Każdą decyzję powinny dobrze przemyśleć i kierować się radami przyjaciół, szczególnie Węża i Koguta. Będą cierpieć jeśli pozwolą się zdominować w związku uczuciowym.

Kota

(1939, 1951, 1963, 1975 r.)

zapowiada im się pomyślny rok bez większych wstrząsów. Działania zawodowe pozostaną bez rezultatów. Opadnie potencjał Kotów zarówno intelektualny jak i żywotny. Koty mogą liczyć na osiągnięcia w dziedzinie artystycznej. Koty powinny w tym roku zaplanować długie podróże i dłuższy niż zwykle wypoczynek. Korzystnie na nie wpłynie towarzystwo Smoka i Małpy.

Smoka

(1940, 1952, 1964, 1976 r.)

przeżyją nadzwyczajny korzystny rok. Istniejące układy pozwolą im rozszerzyć działalność, będą miały okazję wykorzystać wszystkie swoje ukryte zdolności. Mogą też oczarować i rozkochar w sobie kogoś. Może im się przydarzyć głęboka przemiana duchowa. Jeśli Smok wykaże dużą inicjatywę może to mu przynieść lepsze dochody i korzystną sytuację życiową.

Węża

(1941, 1953, 1965, 1977 r.)

mają szansę na spełnienie się dawnych oczekiwań, a pomyślne wyniki uda się im osiągnąć prawie bez wysiłku. Układ planet wskazuje, że Węże mogą wiele osiągnąć w pracy i poprawić radykalnie swoją sytuację. Należy jednak unikać wszelkich pożyczek na projektowane przedsięwzięcia, mogą one całkowicie załamać pomyślność

zyciową, a spowodują je nieprzewidziane dramatyczne wydarzenia.

Konia

(1942, 1954, 1966, 1978 r.)

mogą liczyć na partnerskie układy. Zdominują ich sprawy serca i ich przebieg będzie warunkował stosunki w pracy i w domu. W pierwszym półroczu Koni muszą energicznie umocnić zajmowane pozycje. Nie pożyczają pieniędzy, nie brać udziału w loteriach ani zakładaniu nowych interesów. Wypoczynek zaplanować w drugiej połowie roku.

Kozy

(1943, 1955, 1967, 1979 r.)

zapowiada się wyjątkowo pomyślny rok, który pozwoli im wykorzystać swoje umiejętności najbardziej skutecznie. Zmiana otoczenia, nowi pracownicy, partnerzy, kochankowie będą pomocni we wszelkich przedsięwzięciach. Kozom będą sprzyjać nawet ich błędy i pomogą im w osiągnięciu sukcesu. Przygoda miłosna może wprowadzić komplikacje w życiu rodzinnym.

Małpy

(1944, 1956, 1968, 1980 r.)

będą mieli nowe możliwości, nowe znajomości, nowe poglądy, nowych mecenasów - dużo ruchu, wiele zmian. Wiele niespodziewanych wydarzeń zaskoczy Małpy, także i nowe źródło dochodów, które poprawi sytuację materialną. Małpy mogą zaciągnąć korzystne kredyty i szczęśliwie obracać pieniędzmi. Małpy osiągną wielki potencjał twórczy i seksualny.

Koguta

(1945, 1957, 1969, 1981 r.)

w pierwszej części roku będą przeżywać depresję. Może się to wiązać z odsunięciem się przyjaciół i trudną sytuacją finansową. Koguty będą musiały realizować się w pracy. Mogą liczyć w swych zamierzeniach na Smoka, który może je wesprzeć finansowo i duchowo. Druga połowa roku przyniesie nowe perspektywy, także uczuciowe.

Psa

(1946, 1958, 1970, 1982 r.)

mają dobre perspektywy - dodatkowe dochody z inwestycji i możliwości sukcesu w interesach. Zacznie procentować uczciwość i wierność Psów. Będzie się to wiązało z nagrodą honorową i materialną. Psy mogą liczyć na zmianę stanu cywilnego lub powiększenie rodziny. Druga połowa roku pod znakiem problemów z krewnymi.

Dzika

(1947, 1959, 1971, 1983 r.)

mają przed sobą wiele niespodzianek, sprawy najlepiej się zapowiadające mogą przynieść porażki, natomiast beznadziejne dać dochody i satysfakcję, dlatego konieczna będzie zmiana planów. Sytuacja rodzinna może zahamować rozwój przedsięwzięć i skomplikować zamierzenia. Dziki muszą szukać równowagi duchowej w sobie i wsparcia w kimś bliskim i życzliwym.

zapiski

ZAPISKI
EMERYTA

emeryta

Czarodziejskie cyfry

Problemy obsady dyżurów jest pewnie stary jak świat. W moim życiu przeżyłem już różne tendencje. Raz się opłaca dyżurować bardziej, raz mniej. Czasem młodzi ludzie domagają się kilkunastu dyżurów miesięcznie, czasem to samo dotyczy kolegów przed emeryturą. Są oczywiście dni świąteczne, od niedzieli po duże święta, które są więcej płatne, na które często ustala się kilkulatnią kolejkę. Bardzo często ustala się dyżury na kolejny miesiąc z dużym wyprzedzeniem, to ma oczywiście swoje dobre i złe strony.

Kilkanaście lat temu na nasz oddział zawitała długonoga blond-piękność o in-

trygujących oczach. Coś w niej było! Co? Miało się okazać po kilku latach.

Pewnego dnia powiedziała: "Nie mogę mieć dyżuru czternastego. Niech się ktoś ze mną zamieni." Nie było chętnych. W przeddzień stwierdziliśmy u niej zbiorowym badaniem ostre zapalenie wyrostka robaczkowego. Trudno, poszła na operację. Sami widzieliśmy długi, ropny wyrostek. Nie mogła mieć dyżuru czternastego. Trudno. Za kilka miesięcy spojrzała znowu na świeżo ułożony grafik i powiedziała: "Dwudziestego ósmego mi nie odpowiada". Zignorowaliśmy to. Dwudziestego szóstego na własne oczy

zobaczyliśmy ogromny, ropny naciek na lewym paluchu, gorączkę czterdziestu stopni i oczywiście zły stan ogólny. Dostała L-4 i antybiotyk. Nie mogła mieć dyżuru dwudziestego ósmego. Wtedy zaczęliśmy coś podejrzewać. Za dwa miesiące znowu oświadczyła, że nie może mieć dyżuru trzeciego. Cały oddział w napięciu czekał co się będzie działo. Trzy dni przed dyżurem stwierdziliśmy u niej komisynie ciężkie, ropne zapalenie zatok. Cały oddział odprowadził ją do laryngologa. Na naszych oczach wytoczono jej z zatoki dwie strzykawki ropy. Oczywiście gorączka, antybiotyki i L-4. Trzy przypadki wystarczyły do postawienia nie budzącego wątpliwości rozpoznania: ewidentna czarownica! Visus też się właściwie zgadzał: wysoka, szczupła, ładna blondynka wychodząc ze szpitala odfruwiała na miotłę.

dr Józef emeryt

Krzyżówka

Jerzy
Kolankowski
Fraszki

Dobra rada
Staraj się bez żalu
wyjść z tego balu.

Siła przyzwyczajenia
Kura co siadła na grzędzie,
myśli, że zawsze tak będzie.

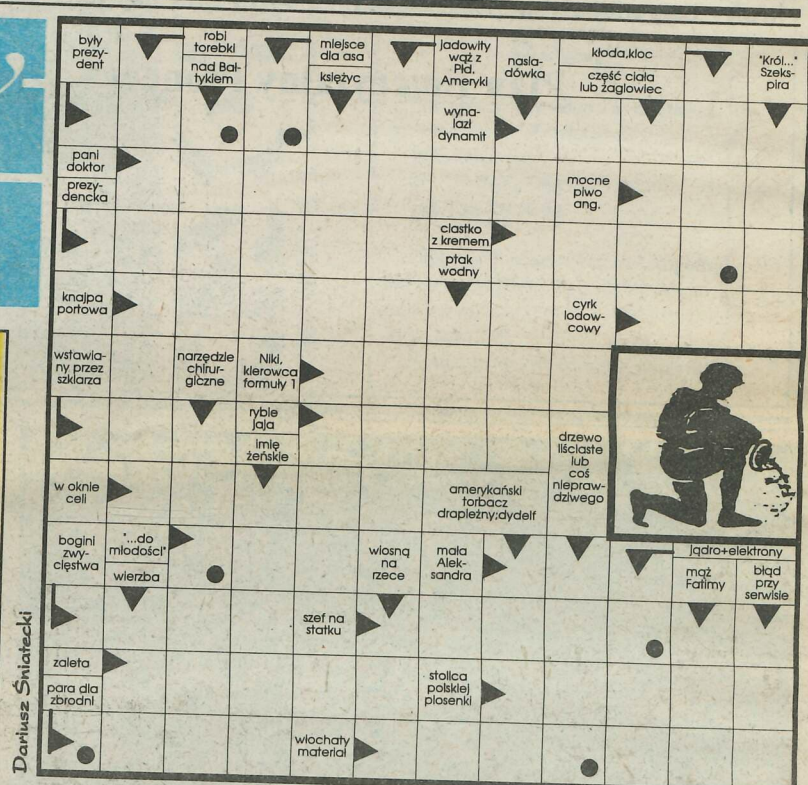
Błąd
Błąd też stworzenie boże
łatwo się mnoży.

Przysłowiowo
Od cudzego zęba
nie spuchnie ci bęba.

Gdzie to?
Kraj słynie z piękności -
Mieszkańcy z niesolidności.

Lekomania
Zjadł multum tabletek,
wypił mikstur rzekę
i zmienił się w końcu w
ruchomą aptekę.

O leczeniu
Nawet nieuki, dokonują
tej sztuki.



Litery z pól oznaczonych kropkami, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie

Hasło prosimy przesłać pod adres:

Dolnośląska Izba Lekarska,
ul. Matejki 6, 50-333 Wrocław.

Wśród nadawców prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrody książkowe.

Spośród trafnych rozwiązań krzyżówki grudniowej (struktura DNA) wylosowaliśmy dwóch nadawców, którzy otrzymają nagrody - książki; są nimi Pani Małgorzata Biernikiewicz z Wrocławia i Pan Daniel Diaków z Kłodzka. Książki prześlemy pocztą.

GRATULUJEMY!

SAMOCOD MAMY, MARKOWY TELEWIZOR
I VIDEO MAMY, PSA RASOWEGO I PAPUGĘ
TEŻ MAMY... CZAS ŻEBYŚMY SOBIE SPRAWILI
LEKARZA DOMOWEGO...



rys. MIROSLAW HAJNOS